

gościⁿⁱec bialski

czasopismo samorządu powiatu bialskiego



Nr 6 (110) Czerwiec 2013

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

www.powiatbialski.lubelskie.pl

ISSN 1643-5303

*Jubileusz 50 rocznicy
święceń kapłańskich
J.Ł. Bpa.
Antoniego Pacyfika Dydyca
– Ordynariusza
Diecezji Drohiczyńskiej*



PODLASKIE PASTELE



Janusz Maksymiuk urodził się w Białej Podlaskiej i tu od najmłodszych lat zajmował się malowaniem. Ukończył Państwowe Studium Dziel Sztuki w Tarnowie oraz Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu. Mieszka w Husince na terenie gminy Biała Podlaska, gdzie od 10 lat prowadzi Galerję Autorską, która promuje region w kraju i za gra-

nicą. Wschodnie, romantyczne klimaty, pełne zadumy zafascynowały malarza bogactwem i zmiennością zjawisk zachodzących w przyrodzie. Jego pastele są refleksyjne, nastrojowe i ukazują piękno ziemi podlaskiej. Kontakt z jego pracami pozwala uciec od trudnej codzienności.

Miał ok. 50 wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą: dwie wystawy „Moje Podlasie” w Instytucie Kultury Polskiej w Londynie, w Niemczech, Danii, Francji oraz w Warszawie, Poznaniu i Koninie. W swojej galerii prowadzi zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży, uczestniczy w plenerach jako komisarz. Jego uczniowie są studentami wyższych szkół artystycznych. Jest artystą malarzem, który z wielkim zaangażowaniem promuje Podlasie od wielu lat. Przejawia się to licznymi rewizytami w jego galerii. Galeria autorska stała się ciekawą atrakcją turystyczną na Szlaku Ginących Zawodów gminy Biała Podlaska.





Szanowni Państwo

Czerwiec był w tym roku był miesiącem obfitującym w liczne wydarzenia. Dobra pogoda sprzyjała festynom i zawodom. Czerwiec to tradycyjnie miesiąc przesilenia. Skończyła się wiosna i zaczęło lato. Uczniowie w szkołach rozpoczęli wakacje. Na polach trwa wzmożona praca. Wielkim zaszczytem dla naszego powiatu była wizyta prezydenta RP Bronisława Komorowskiego w Wisznicach. Ponadto powiat wizytowali w tym miesiącu: minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak - Kamysz, wiceminister rozwoju regionalnego Marceli Niezgoda oraz minister rolnictwa Stanisław Kalemba. To znak, że ściana wschodnia, jak nazywają nasz region, ma wiele do zaoferowania. Na nadchodzące miesiące letnie życzę Państwu spokoju i odpoczynku, aby po urlopach wrócić do pracy ze zdwojonymi siłami.

Serdecznie zapraszam do lektury kolejnego numeru Gościńca.

Tadeusz Łazowski
Tadeusz Łazowski
Starosta Bialski

W numerze m. in.

Galeria Gościńca	2
Gościńiec samorządowy	4
Prezydent w Wisznicach	5
Polskie akcenty w belgijskiej Flandrii	7
Złoty jubileusz ks. biskupa Dydycza	8
Wizyta ministra rolnictwa	9
Poświęcenie krzyży w Kaliłowie	9
Żeszczyńskie Święto Mleka	11
Gala edukacyjna w Roskoszy	12
Powiatowe Zawody OSP w Kobylanach	13
Wspaniały sukces białskich strażaków	17
Perspektywy PSW	18
Spotkanie z Kaliną Jerzykowską	19
100-lecie jednostki OSP	21
Wspomnienia byłego naczelnika OSP	22
Ludowiec z Rossosza	24
Marsz Szlakiem Legionów	26
Młodzi strażacy z Łomaz w Oberhavel	27
Młodzież litewska na Podlasiu	28
Bitwa pod Janówką (Sławatyczami)	30
Krwawa niedziela na Wołyniu	34-35
Radosny dzień najmłodszych	38
Gminny Dzień Dziecka	39
Dzieci pamiętały o rodzicach	39
50-lecie terespolskiej jedynki	40
Talent ze Sławatycz	41
Dzień Leśnika w Wólce Dobryńskiej	42
W Rokitnie czytali dzieciom	42
Dzień Matki i Dziecka	43
Przedszkole zdrowe i przyjazne dziecku z cukrzycą	43
Piknik ekologiczny	47
Z Kłosem przez życie	48
Spotkanie z Ewą Bałaj	50
Nagrody kulturalne powiatu	51
Letnie spotkanie z piosenką w Berezie	53
Letni piknik teatralny	54
Kanon laureatem Złotego Dyplomu	54
Nadbużański plener folklorystyczny	55
Dzień działacza kultury	56
Poetka z Poznania wśród Perł Życia	56
Gościńiec sportowy	60-70

Foto na pierwszej stronie okładki: ks. biskup Antoni Dydycz

KALENDARIUM

1-2.06

W pierwszy weekend czerwca odbył się pierwszy międzynarodowy spływ kajakowy „Uścisk dłoni” rzeką Bug, na trasie Sławatycze – Kodeń – Żuki. W spływie wzięło udział około 40 osób z Polski i Białorusi.

2.06

W Ośrodku Doskonalenia Rolniczego, oddział w Grabanowie po raz kolejny odbyły się z udziałem wielu wystawców Dni Otwartych Drzwi.

1-5.06

W powiecie bialskim gościła delegacja samorządowa z Nowomoskowska, z rejonu dnipro-pietrowskiego na Ukrainie.

3-4.06

Odbył się marsz szlakiem Legionów na Podlasiu.

3.06

W Kodniu odbył się siódmy Nadbużański Integracyjny Festiwal Muzyczny.

W Starostwie Powiatowym odbyło się inauguracyjne zebranie Powiatowej Rady Zatrudnienia, na którym wybrano nowe władze rady.

4.06

W Szkole Podstawowej w Komarnie doszło do spotkania z biskupem pomocniczym diecezji siedleckiej Piotrem Sawczukiem.

7.06

Zespół Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Terespolu obchodził jubileusz 50 rocznicy powstania.

W Konstancynie miała miejsce prezentacja czwartego numeru Rocznika Konstancynskiego, wydawanego przez miejscowych społeczników.

9.06

W Pratulinie odbyły się zawody strażackie OSP gmin Rokitno, Terespol oraz Zalesie.

W Zablociu, w gminie Kodeń zorganizowano drugi Nadbużański Plener Folklorystyczny.

10.06

W Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej powołaniem cieszyło się seminarium „Żywnie dzieci z cukrzycą”.

11.05

W powiecie bialskim gościła delegacja geodetów z obwodu brzeskiego na Białorusi.

DOK. NA STR. 5

Obradował Zarząd Powiatu

Od ukazania się Gościńca Bialskiego z maja br. Zarząd:

- * Uzgodnił projekty decyzji o warunkach zabudowy inwestycji polegającej na budowie zespołu budowy zagrodowej w miejscowości Bereza gm. Międzyrzec Podlaski oraz budynku mieszkalnego w miejscowości Piszczac Kolonia gm. Piszczac.
- * Zapoznał się z opiniami komisji rady powiatu o wykonaniu budżetu powiatu bialskiego za 2012 rok.
- * Na wniosek Zespołu Szkół w Janowie Podlaskim przeznaczył środki finansowe na dofinansowanie wyjazdu uczniów klas mundurowych tej szkoły na obóz windsurfingowy w Zatoce Puckiej.
- * Uzgodnił projekty decyzji: o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego – budowa doziemnej linii elektroenergetycznej w miejscowości Jazwiny gm. Biała Podlaska oraz o warunkach zabudowy inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego w miejscowości Jazwiny gm. Biała Podlaska.
- * Przyjął informację o działalności Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie w 2012 r.
- * Przyjął informację na temat działalności bibliotek w powiecie bialskim w 2012 r.
- * Zapoznał się z postanowieniem generalnego dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Lublinie w sprawie uzgodnienia projektu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla przedsięwzięcia polegającego na budowie ciągu pieszo – jezdni ul. Krzywa w miejscowości Zalesie gm. Zalesie.
- * W związku z pismem wójta gm. Tucznia o planowanej inwestycji na drodze w gminnej wyraził zgodę na prowadzenie prac na nieruchomości we wsi Leniuszki do momentu przejścia jej przez gminę.
- * Zatwierdził pismo do mieszkańca gm. Piszczac w sprawie

rozpoczęcia prac związanych z przygotowaniem wniosku do wojewody lubelskiego o wydanie decyzji potwierdzającej, że powiat bialski stał się z mocy prawa właścicielem nieruchomości zajętej pod drogę powiatową Piszczac-Dobryńka – Lebedziew.

* Zaopiniował projekty uchwał Rady Powiatu w sprawach: zmian w budżecie powiatu bialskiego na 2013 rok, zmiany wieloletniej prognozy finansowej.

* Podjął decyzję w sprawie wygaśnięcia prawa trwałego zarządu przysługującego Zarządowi Dróg Powiatowych w Białej Podlaskiej wobec nieruchomości położonej w obrębie Małaszewicze Małe gm. Terespol i zwrotu do powiatowego zasobu nieruchomości.

* Uzgodnił projekty decyzji: - o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na przebudowie istniejącej oczyszczalni ścieków w zakresie budowy instalacji, urządzeń budowlanych i uzbrojenia terenu oraz przebudowie istniejącego budynku przepompowni ze zmianą sposobu użytkowania w miejscowości Woroniec gm. Biała Podlaska; - o warunkach zabudowy inwestycji polegającej na rozbudowie budynku mieszkalnego w miejscowości Dokudów Pierwszy gm. Biała Podlaska. Przekazał według właściwości pismo radnego powiatu Ryszarda Bosia w sprawie uwag mieszkańców powiatu dotyczących stanu drogi wojewódzkiej nr 698.

* Zaopiniował projekty uchwał Rady Powiatu w sprawach: rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu powiatu bialskiego za 2012 rok, udzielenia absolutorium Zarządowi Powiatu w Białej Podlaskiej za 2012 rok, zmian w budżecie powiatu bialskiego na 2013 rok, zmia-

ny wieloletniej prognozy finansowej.

* Przyjął skonsolidowany bilans jednostki samorządu terytorialnego – powiatu bialskiego za 2012 r.

* Przyjął informację kierowników jednostek powiatowych o dokonanych przeniesieniach planowanych wydatków bieżących w czerwcu 2013 r.

* Na wniosek wójta gm. Terespol zaopiniował pozytywnie wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi w obrębie Michałków gm. Terespol.

* Przyjął sprawozdanie z wykorzystania środków finansowych na doskonalenie zawodowe w 2012 r. nauczycieli szkół i placówek oświatowych.

* Zdecydował o przeznaczeniu środków finansowych na ufundowanie nagród rzeczowych w konkursach profilaktycznych podczas pikniku pracowniczego, na wniosek Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej.

* Na wniosek Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Międzyrzeczu Podlaskim przeznaczył środki finansowe na wyposażenie Powiatowej Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Białej Podlaskiej.

* Wyraził zgodę na dokonanie zmian budżetowych w dziale 926 kultura fizyczna i sport, w wyniku na wykonanie medalu z okazji 60-lecia Szkolnego Związku Sportowego.

* Zatwierdził wnioski do wojewody lubelskiego w sprawie wydania decyzji o nabytciu z mocy prawa własności nieruchomości przez powiat bialski położonych na terenie miasta Międzyrzec Podlaski stanowiącej drogę powiatową Nr 1144L – ul. Narutowicza oraz w obrębie Międzyrzec gm. Tucznia stanowiącej drogę nr 1059L dr. pow.1056L Olszanki – Leniuszki.

* Uzgodnił projekt decyzji o warunkach zabudowy inwestycji polegającej na budo-

wie budynku mieszkalnego jednorodzinne w miejscowości Kijowiec gm. Zalesie.

- * Na wniosek mieszkanki powiatu wyraził zgodę na wcześniejszą spłatę rat z tytułu zakupu lokalu mieszkalnego.
- * Skierował do Zarządu Dróg Powiatowych w Białej Podl. pismo poszkodowanego w wyniku zderzenia samochodu ze zwierzęciem na drodze powiatowej w miejscowości Zaścianki gościniec maniowski.
- * Zapoznał się z obwieszczeniem wójta gminy Piszczec zawiadamiającym o rozporządzeniu procedury udziału społeczeństwa oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia pod nazwą: „Zmiana sposobu użytkowania części budynku magazynowego na stację demontażu pojazdów wycofanych z eksploatacji wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną i utwardzeniem terenu w miejscowości Chotyłów”.
- * Zapoznał z pismem Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Lublinie w sprawie przekazania nieruchomości zabudowanej budynkiem warsztatów szkolnych w Żalutyniu.

Zarząd Powiatu podjął uchwały w sprawach:

1. odwołania ze stanowiska dyrektora Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Wisznicach,
2. odwołania ze stanowiska dyrektora Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Międzyrzeczu Podlaskim,
3. odwołania ze stanowiska dyrektora Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Terespolu,
4. odwołania ze stanowiska dyrektora Zespołu Szkół w Małaszewiczach.
5. ustalenia i ogłoszenia wykażu nieruchomości położonej w mieście Terespol, obręb Błotków, gmina Terespol przeznaczonej do sprzedaży.
6. szczegółowych zasad i trybu przyznawania nagrody rocznej Dyrektorowi Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podlaskim oraz określenia wzoru wniosku o przyznanie nagrody rocznej,
7. upoważnienia dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Białej Podlaskiej,
8. wyboru najkorzystniejszej oferty zamówienia publicznego pod nazwą: „Remont wiaty magazynowej” – w ramach projektu: „Termomodernizacja i dostosowanie do wymogów przeciwpożarowych

wych Domu Pomocy Społecznej w Kozuli”;

9. ogłoszenia konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Powiatowej Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Białej Podlaskiej.
10. zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podlaskim za 2012 rok,
11. wydania opinii o zaliczeniu działek do kategorii dróg gminnych położonych w Małaszewiczach Małych (gm. Terespol),
12. powołania Komisji Konkursowej do przeprowadzenia konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Powiatowej Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Białej Podlaskiej,
13. zatwierdzenia projektu pt. „Wykluczeniu stop” realizowanego w ramach Poddziałania 7.2.1 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego – Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki oraz udzielenia pełnomocnictwa do realizacji tego projektu,
14. przeniesienia środków pomiędzy zadaniami realizowanymi ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Elżbieta Onopiuk

KALENDARIUM

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska świętował w Lublinie 20. rocznicę powstania.

11-13.06

W powiecie białskim gościła delegacja z rejonu wileńskiego na czele z mer Marią Reksą.

12.06

Szkoła Specjalna w Białej Podlaskiej świętowała jubileusz 30. rocznicy istnienia. Była to doskonała okazja do pokazania dorobku placówki oraz warunków, w jakich kształcą się niepełnosprawne dzieci.

13.06

W Kobylanach w Gminie Terespol odbyły się Powiatowe Zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

Starosta Tadeusz Łazowski uczestniczył w Drohiczynie w uroczystościach jubileuszu 50. rocznicy święceń kapłańskich ks. biskupa Antoniego Dydcza, ordynariusza diecezji drohiczyńskiej.

14.06

W powiecie białskim gościli młodzi strażacy z rejonu wileńskiego na Litwie.

15.06

Po raz kolejny odbył się międzynarodowy Bieg Przyjaźni na trasie Terespol – Brześć.

Leśnicy z powiatu białskiego, podobnie jak przed rokiem, pielgrzymowali do sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej.

16.06

W Białej Podlaskiej przy parafii pw. św. Antoniego powodzeniem cieszył się Jarmark Antoniański.

W Konstantynowie odbyły się drugie igrzyska powiatu LZS o puchar starosty.

18.06

Starosta Tadeusz Łazowski uczestniczył w obchodach piątej rocznicy działalności Warsztatów Terapii Zajęciowej Ośrodka Misericordia Caritas w Białej Podlaskiej.

19.06

Starosta Tadeusz Łazowski odebrał we Włodawie samochody dla jednostek OSP powiatu białskiego, zakupione w ramach



Prezydent Komorowski w Wisznicach

20 czerwca gminę Wisznice odwiedził prezydent RP Bronisław Komorowski. W Wisznicach spotkał się z samorządowcami powiatu

białskiego. Wójtowie pięciu gmin tworzących Stowarzyszenie „Dolina Zielawy” zaprezentowali dotychczasowe osiągnięcia. Po części oficjal-

nej wszyscy udali się na boisko szkolne, gdzie prezydent otworzył Olimpiadę Przedszkolaka Doliny Zielawy.

Tekst i foto: G. Siemakowicz

DOK. NA STR. 6



KALENDARIUM

Programu Współpracy Transgranicznej Polska - Białoruś - Ukraina 2007- 2013.

W Roskoszy pod Białą Podlaską odbyło się ogólnopolskie zakończenie roku szkoleniowego OHP z udziałem ministra pracy Władysława Kosiniaka - Kamysza i wiceministra edukacji Tadeusza Sławckiego.

20.06

Wisznice gościły prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Prezydent spotkał się z wójtami gmin należących do stowarzyszenia Dolina Zielawy i otworzył olimpiadę przedszkolaka.

Ciekawie rozpoczęły się tegoroczne obchody Dni Białej Podlaskiej. W sali konferencyjnej Starostwa miało miejsce spotkanie z honorowym obywatelem miasta, znanym aktorem Romanem Kłosowskim. Promował on wspomnieniową książkę „Z Kłosem przez życie”

21.06

Odbyła się kolejna sesja Rady Powiatu.

W siedzibie Białkopodlaskiej Izby Gospodarczej wręczono Nagrody Biznesowe BPIG. Laury za 2012r. odebrały: Orange Computers, Petrodom Venna i Mika z Janowa Podlaskiego.

22.06

W ramach obchodów Dni Miasta Białka Podlaska odbył się drugi Festiwal Kreatywnego Recyklingu z licznymi atrakcjami.

23.06

W Kobyłanach 25 drużyn OSP z powiatu bialskiego walczyło na błoniach o puchary i nagrody rzeczowe w powiatowych zawodach sportowo- pożarniczych.

24-27.06

Starosta Tadeusz Łazowski na zaproszenie BLGD uczestniczył w seminarium wyjazdowym w Belgii na temat współpracy Lokalnych Grup Działania.

27-28.06

W PSW w Białej Podlaskiej odbyła się ogólnopolska konferencja na temat roli Wyższych Szkół Zawodowych w społecznościach lokalnych.

(GS)



Nagroda Biznesowa bialskich przedsiębiorców

Nagroda Biznesowa to pomysł na uatrakcyjnienie działalności Białkopodlaskiej Izby Gospodarczej. Przyznaje ją jej prezes Eugeniusz Izdebski. 21 czerwca wręczone zostały trzy trofea w pierwszej edycji plebiscytu. Laury za 2012 r. odebrały: Orange Computers, Petrodom Venna i Mika z Janowa Podlaskiego. Białkopodlaska Izba Gospodarcza, mieszcząca się w zachodniej oficynie Rezydencji Radziwiłłów w Białej Podlaskiej postanowiła skorzystać z dobrego pomysłu. Nie udało się uzyskać zgody na reaktywację Wawrzynu Podlasia. Przedsiębiorcy zrzeszeni w BPIG nie poddali się i przy dużym udziale Jarosława Łepeckiego z bialskiego Domu budowlanego opracowano oryginalny wzór statuetki, a już w pracy całego Zarządu BPIG zasady przeprowadzenia konkursu. Nagroda biznesowa przyznawana ma być w czterech kategoriach. Pierwsza edycja konkursu wyłoniła jednak tylko trzech laureatów. Kapituła nagrody postanowiła nie przyznawać nagrody w kategorii „Udany start”. Natomiast w kategorii „Innowacyjna firma” kapituła postanowiła nagrodzić spółkę cywilną Orange Computers Grzegorza Modrzewskiego i Marcina Romaniuka z Białej Podlaskiej. Orange Computers to doskonały przykład wspólnego przedsięwzięcia. Do osiągnięć firmy przyczyniło się wprowadzenie i upowszechnianie wirtualizacji jako technologii zarządzania zasobami informatycznymi. Orange Computers ze względu na wymierne oszczędności oraz wysoką ela-

styczność rozwiązań w sferze zarówno publicznej, jak i prywatnej, jako pierwszy w regionie zrealizował projekty wirtualizacji środowisk produkcyjnych w kilku przedsiębiorstwach. Innowacyjność firmy Orange Computers znakomicie wpisuje się w model biznesowy, który proponuje swoim klientom. Mogą się oni skupić na przedmiocie swojej działalności, podczas gdy zespół wsparcia komputerowego czuwa nad prawidłowym działaniem systemów informatycznych.

W kategorii „Lider przedsiębiorczości” Nagrodę Biznesową BPIG otrzymała firma: Petrodom Venna spółka z o.o. spółka komandytowa w Białej Podlaskiej. Statuetkę odebrali Bernard Domański i Paweł Domański. Historia założenia rodzinnej spółki sięga 1991 r. Nazwa Petrodom zrodziła się siedem lat później i obecnie jest to rozpoznawalna marka nie tylko na terenie kraju. Wiodącą działalnością firmy jest obrót paliwami silnikowymi, a dodatkową sprzedaż gazu LPG i oleju opałowego. W segmencie usług spółka prowadzi specjalistyczny, uprawniony przez Transportowy Dozór Techniczny, zakład naprawy i przygotowania do badań dozorowanych cystern drogowych, zbiorników na materiały niebezpieczne oraz pomp do betonu. Jest to działalność innowacyjna na cały obszar wschodniej Polski. Spółka prowadzi też działalność w gastronomii i hotelarstwie. Zatrudnienie oscyluje w granicach 100 osób. Spółka znajduje się w pięćsetce największych przedsiębiorstw w kraju.

Nagrodę Biznesową BPIG w kategorii „Przedsiębiorca roku” otrzymał: Kazimierz Mikołajczak, właściciel Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego Mika w Janowie Podlaskim. Firma powstała w 1993 r. o początkowo działalność koncentrowała na skupie i eksporcie owoców i warzyw nieprzetworzonych lub mało przetworzonych. Od 1998 r. dzierżawiła zamrażalnię Pol-Kres w Łukowie, by w 2003 r. kupić ZPOW w Janowie Podlaskim i rozpocząć budowę nowej zamrażalni owoców i warzyw z możliwością składowania 7 tys. ton i zamrażania 4 ton produktów na godzinę. Zakład eksportuje produkcję w 30 proc. do Rosji, 50 proc. do Unii Europejskiej, a pozostałe 20 proc. kieruje na rynek Polski. Aktualnie firma zatrudnia na stałe 100 osób i drugie tyle sezonowo. Sprzedaż w 2012 r. wyniosła 40 mln zł. W dalszym ciągu Mika inwestuje, wykorzystując unijne dotacje. I chociaż musi działać w kryzysowych warunkach działania, to nie ma to wpływu na stabilność jej obrotów i zatrudnienia.

– Wpisujecie się świetnie z dokonaniem wyboru w strategię rozwoju województwa – mówił marszałek Sławomir Sosnowski. Podlaskiej. – Innowacyjność firmy informatycznej, obrót paliwami, czyli branża energetyczna i przetwórstwo rolne. Lepszej trójki laureatów nie można było sobie wymarzyć – dodał. Sosnowski wręczył też Izdebskiemu podziękowania za pracę na niwie promocji i zrzeszania się przedsiębiorców. Specjalnie na rozdanie statuetek przyjechał do Białej Podlaskiej.

Mariusz Maksymiuk – Radio

Bipier



Polskie akcenty w belgijskiej Flandrii

W dniach 24 – 27 czerwca grupa samorządowców z powiatu bialskiego brała udział w studyjnym wyjeździe do Flandrii Zachodniej, aby zapoznać się tam z funkcjonowaniem samorządu, wykorzystaniem infrastruktury turystycznej oraz systemem oznaczeń szlaków turystycznych. Ponadto gospodarze zapoznali nas z miejscami związanymi z walkami I Dywizji Pancernej generała Maczka, która wyzwała te

tereny spod okupacji niemieckiej. Byliśmy pod wielkim wrażeniem liczby pomników poświęconych polskim żołnierzom oraz okazanego im szacunku. Poznanie interesujących miejsc Flandrii zawdzięczamy życzliwym ludziom. Chciałbym w tym miejscu podziękować Dirkowi Verbeke, sekretarzowi Miasta Tielst za opiekę i pokazanie tak wielu ciekawych i bliskich naszym sercom miejsc.

Tadeusz Łazowski





Złoty jubileusz kapłaństwa ks. biskupa Antoniego Dydycza

13 czerwca diecezja drohiczyńska świętowała złoty jubileusz 50- lecia kapłaństwa swego pasterza ks. biskupa Antoniego Pacyfika Dydycza. Głównym punktem uroczystości była jubileuszowa eucharystia, celebrowana przez Jubilata w katedrze drohiczyńskiej w dniu jego patrona św. Antoniego 13 czerwca. Przybyli na nią biskupi z Polski oraz z Białorusi, Litwy i Włoch, księża i członkowie zgromadzeń zakonnych z różnych stron świata, duchowieństwo prawosławne, duża grupa parlamentarzystów, delegacje władz wojewódzkich, samorządowych różnych szczebli, przedstawiciele wielu organizacji i stowarzyszeń oraz wielu diecezjan i gości. Metropolita białostocki ks. abp Edward Ozorowski odczytał obszerny list skierowany do Jubilata przez Papieża Franciszka, który podkreślił w nim wielką osobowość i zaangażowanie duszpasterskie ks. bpa Antoniego Dydycza w różnych okresach swego życia i na różnorodnych płaszczyznach w Kościele powszechnym i partykularnym. Ojciec Święty podkreślił też w swym przesłaniu, że życie ks. bpa Dydycza ukazuje w pełni tytuł jego książki zatytułowanej: „Trzy miłości - Kościół - Ojczyzna - Rodzina”, jako znaki jego duchowej troski. Nuncjusz apostolski w Polsce, w swym przemówieniu podziękował Bogu za dar kapłaństwa,

wierności powołaniu i bogactwa duchowego, które dokonało się przez 50 lat kapłaństwa życia Jubilata. Jubileusz to także, podkreślił Nuncjusz, stanowi okazję do ukazania piękna życia zakonnego i kapłańskiego oraz zachętę do wspańiałości odpowiedzi młodych ludzi na głos powołania. Homilię podczas tej Eucharystii wygłosi ks. abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita przemyski oraz kolega Jubilata z czasu studiów seminaryjnych. Przypomniał w niej bogate życie i działalność ks. bpa Antoniego Dydycza, które podobne miało wiele podobieństw do życia św. Antoniego Padewskiego, który odznaczał się darem wymowy, był też franciszkańskim zakonnikiem i przełożonym zakonem. Mówił również, że kapłaństwo to nieustanny dialog z Chrystusem, dotyczący miłości. Przypomniał działalność jubilata jako kapucyna, a następnie biskupa drohiczyńskiego. Przypomniał jego pochodzenie, lata szkole, nowicjat w Zakonie Braci Mniejszych Kapucynów i studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży, śluby zakonne oraz dzień 29 czerwca 1963 roku, kiedy to przyjął on święcenia kapłańskie w Łomży z rąk ks. bp. Czesława Falkowskiego. Mówił o latach, gdy był katechetą w Lublinie i duszpasterzem w Białej Podlaskiej. Wspom-

niał pełnione wysokie funkcje we władzach zakonnych jako były prowincjał Warszawskiej Prowincji Kapucynów i generalny definitor zakonu w Rzymie, pomagając Kościołowi w krajach komunistycznych. Mówił, że bł. Jan Paweł II mianował go biskupem diecezji drohiczyńskiej 20 czerwca 1994 roku, sakrę biskupią przyjął 10 lipca 1994 w Drohiczynie z rąk nuncjusza apostolskiego w Polsce abpa Józefa Kowalczyka. Kaznodzieja przypomniał, że jako biskup drohiczyński odnowił on oblicze diecezji o bogatych tradycjach, mając za swych poprzedników, którzy wiele także wycierpieli wraz z tym terenem. Przypomniał, że ksiądz biskup aktywnie włącza się w różne inicjatywy związane z życiem duchowym, społecznym i dziełach materialnych. Podkreślił, że szczyty się on znajomością z licznymi przedstawicielami

nie brakło mu odwagi i mądrości do ukazywania bólów moralnych, demaskowanie zafalszowań ideologii materialistycznych, które nie różnią się wiele od ideologii komunistycznych. „Nie zawsze budziło to aplauz rządzących, ale budziło to refleksję tam, gdzie winna być budzona”, stwierdził. Podkreślając zasługi Jubilata w zmaganiu się o prawo do obecności Boga w życiu całego narodu, ks. abp Michalik życzył, żeby ten kolejny etap życia, w który wkracza był także sposobnością do odkrywania i dzielenie się owocami łaski Boga. Życzenia jubilatowi złożyli też: Prymas Polski ks. abp Józef Kowalczyk, ks. abp Edward Ozorowski oraz przedstawiciele duchowieństwa diecezjalnego, zakonów, władz i rodzin. Odczytano także niektóre życzenia, nadesłane do ks. bpa Dydycza, wśród których znalazły się także



władz oraz ludźmi różnych stanów i zawodów, którym jest bliskim przez częste spotkania. Wystąpienia bp. Dydycza, często transmitowane w środkach społecznego przekazu rozślały Drohiczyn i diecezję. Przypomniał on także, iż zawsze bronił on wartości i wolnych mediów, stając odważnie w ich obronie. Podziękował on również za to, że

życzenia, napisane w ostatnich dniach ziemskiego życia przez ks. kard. Stanisława Nagego. Uroczystości zakończyło podziękowanie Jubilata wszystkim, którzy wnieśli jakikolwiek wkład jego formację i życie oraz jego błogosławieństwo.

*Tekst: Ks. Artur Plachno
- Kuria Diecezji Drohiczyńskiej
Foto: archiwum*



Złoty jubileusz Kapłaństwa ks. Bpa. Antoniego Dydycza

50
lat





Wizyta Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego w gminie Wisznice 20 czerwca 2013 r.





Wizyta ministra rolnictwa w powiecie bialskim

28 czerwca minister rolnictwa Stanisław Kalemba wizytował województwo lubelskie. W powiecie bialskim odwiedził gospodarstwo

Jana Pilipiuka w Żeszczynie, w gminie Sosnówka. Gospodarstwo zajmuje się hodowlą bydła mlecznego i produkcją mleka dla Spółdzielni Mleczarskiej

Spomlek w Radzynie Podlaskim. Jest to jedno z trzech gospodarstw w województwie, gdzie udój mleka odbywa się przy użyciu robota. Minister pochwalił innowacyjność i przedsiębiorczość rodziny Pi-

lipiuków. Oprócz ministra do Żeszczynki przybyli marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Hetman i Sławomir Sosnowski oraz starosta bialski Tadeusz Łazowski.

Grzegorz Siemakowicz



Poświęcenie krzyży w Kaliłowie

30 czerwca w zagajniku przy wsi Kaliłów, gdzie spoczywa 40 tysięcy istnień ludzkich, jeńców wojennych, żołnierzy Armii Czerwonej, cywili, mieszkańców Brześcia i okolic wielu narodowości i wyznań, odbyła się niezwykle uroczystość. W obecności blisko 100 osób, gości z Białorusi, Ukrainy, Rosji, mieszkańców okolicznych wsi, władz samorządowych i dyplomatów kapłani

wyznań katolickiego i prawosławnego z Polski i Białorusi odprawili ekumeniczne nabożeństwo poświęcenia krzyży – daru mieszkańców obwodu brzeskiego. Postawienie i poświęcenie krzyży w miejscu kaźni tysięcy ludzi było niejako zwieńczeniem współpracy młodzieży polskiej i białoruskiej ze Związku Młodzieży Wiejskiej i Białoruskiego Republikańskiego Związku Mł-

dzieży. Obie organizacje od blisko dwóch lat wspólnie opiekują się i porządkują cmentarze i miejsca pamięci na terenie powiatu bialskiego i obwodu brzeskiego. Z inicjatywą postawienia krzyży wystąpili proboszcz parafii prawosławnej w Białej Podlaskiej Andrzej Pugaciewicz oraz kapłan katolicki Straży Granicznej

z parafii pw. Kazimierza Królewicza w Białej Podlaskiej Mirosław Kurjaniuk. Planowane jest postawienie i poświęcenie kolejnych krzyży w miejscu egzekucji 26 tysięcy jeńców w lesie „Pustolegi” nieopodal Husinki we wrześniu br. w rocznicę egzekucji.

Grzegorz Siemakowicz





Pielgrzymka leśników Podlasia

15 czerwca miała miejsce druga pielgrzymka leśników Podlasia i ich rodzin do Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej - Królowej Podlasia. Zgromadziła

nadania sztandaru powołano komitet honorowy w składzie: Jan Kraczek, dyrektor RDLP w Lublinie, biskup Zbigniew Kiernikowski, arcybiskup Abel,



ona pracowników Lasów Państwowych z terenu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie oraz w Warszawie m.in. z nadleśnictw Chotyłów, Biała Podlaska, Mircze, Parczew, Radzyń Podlaski, Sarnaki, Strzelce, Świdnik, Tomaszów Lubelski, Włodawa oraz Sokołów. Podczas pielgrzymki Nadleśnictwo Chotyłów jako pierwsze w RDLP otrzymało sztandar ufundowany z datków w ramach zbiórki publicznej w powiecie bialskim. Okazją do ufundowania sztandaru jest obchodzona w bieżącym roku rocznica dwudziestolecia reaktywowania Nadleśnictwa, którego początki sięgają 1921 roku. Głównymi fundatorami są: mieszkańcy, współpracownicy oraz pracownicy Nadleśnictwa. W ramach prac związanych z uroczystościami zawiązał się komitet organizacyjny zbiórki publicznej przy Nadleśnictwie Chotyłów w skład, którego m.in. weszli: nadleśniczy Artur Soszyński, zastępca nadleśniczego Mariusz Kiczynski, emerytowany nadleśniczy Arkadiusz Krasa, sekretarz Rafał Konieczny, główna księgowa Jadwiga Kaliszewska, inżynier nadzoru, Elżbieta Lach, leśniczy Stanisław Pietrusik oraz podleśniczy Andrzej Karmasz. Dla uświetnienia uroczystości

posel Franciszek Jerzy Stefaniuk, posel Stanisław Żmijan, sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki, wicemarszałek województwa lubelskiego Sławomir Sosnowski i starosta bialski Tadeusz Łazowski. Członkowie komitetu wbijali pamiątkowe gwoździe w drzewce sztandaru, natomiast pozostali fundatorzy na pamiątkowym tablo. Uroczystości uświetnił występ Zespołu Sygnalistów, działający przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. Na zakończenie pracownicy Nadleśnictwa Chotyłów zaprosili obecnych na leśny poczęstunek.

Z kart historii Nadleśnictwa Chotyłów w Chotyłowie

Położone na pograniczu narodowościowym i kulturowym Lasy Chotyłowskie były niemy świadkiem wielu zdarzeń z historii Polski, począwszy od czasów piastowskich po burzliwy wiek XX. Nieprzebyte rozległe puszcze podlaskie żywiły i dawały ludziom schronienie. Tutaj m.in. przed bitwą pod Grunwaldem wojska Jagielly i Witolda urządziły polowania, zaś zasolone mięso splawiano Krzną do Bugu i dalej do Płocka. Na ziemiach tych swoje wielkie majątki posiadały takie rody, jak Radziwiłłowie czy Sapiehowie. Również

rozległe obszary obejmowały dobra królewskie zwane wówczas Kluczem Kijowieckim podległe starostwu w Brześciu. XIX wiek szczególnie bogato obfitował w wydarzenia. Lasy Chotyłowskie stały się świadkiem wielkich wydarzeń, jakimi były powstania: kościuszkowskie, listopadowe i styczniowe. Polityka zaborców prowadziła do systematycznego dewastowania polskich lasów. I wojna światowa spowodowała ogromne straty, a rozbudowana infrastruktura kolejowa jedynie przyspieszyła dewastację lasów dla potrzeb wojny przez wojska rosyjskie, a następnie niemieckie. W Chotyłowie istniał wówczas założony przez Niemców duży tartak posiadający 7 traków pracujących na potrzeby wojska. 11 maja 1919 roku Rada Ministrów utworzyła zarządy dóbr państwowych - główny podlegający ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych, oraz cztery okręgowe - podległe naczelnikowi Zarządu Głównego. Wśród czterech okręgowych znalazł się

sze wzmianki o nadleśnictwie położonym w Chotyłowie - do których udało się dotrzeć - datowane są na sierpień 1921 roku i pochodzą z książki kancelaryjnej, do której wpisywano tytuły spraw korespondencji przychodzącej i wychodzącej z urzędu nadleśnictwa do innych osób, urzędów i instytucji Nadleśnictwo Chotyłów było w 1928 roku jednym z 37, a w 1935 jednym z 45 nadleśnictw wchodzącym w skład Dyrekcji lasów Państwowych w Siedlcach.

Powierzchnia Nadleśnictwa na 1 października 1930 roku wynosiła 7700,19 ha. Rozciągało się na terenie 8 gmin: Zabłocie, Kostomłoty, Tucznia, Piszczac, Kościeniewice, Huszcza, Dobryń i Sidorki. W 1936 roku w skład Nadleśnictwa wchodziły 4 leśnictwa: Kłoda, Horbów, Dobryń i Matiaszówka. W okresie II wojny światowej Nadleśnictwo funkcjonowało pod zarządem niemieckim. Dyrekcja lasów Państwowych w Lublinie (jako pierwsza w wyzwolonej Polsce) została utworzona 29 lipca 1944 r.

W tym czasie utworzono także Nadleśnictwo Chotyłów.



Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych w Siedlcach. Półtora roku później, 23 listopada 1920 r., Wincenty Witos i Juliusz Poniątkowski, podpisali w imieniu Rady Ministrów rozporządzenia likwidujące Zarząd Główny i zarządy okręgowe Dóbr Państwowych powołujące cztery Zarządy Okręgowe Lasów Państwowych, których siedzibami były: Warszawa, Radom, Siedlce i Lwów. Pierw-

Powstało ono z przedwojennych lasów państwowych (6700 ha) oraz upaństwowionych lasów majątków prywatnych (w tym także fundacji hrabiego Jakuba Potockiego) i lasów sejmikowych (1266,47 ha). W chwili utworzenia obejmowało obszar o powierzchni łącznej 7966,47 ha. I składało się z 39 kompleksów leśnych. W skład Nadleśnictwa wchodziło wówczas 7 leśnictw:



Bohukały, Dobryń, Horbów, Kłoda, Żalutyn, Kodeń, Matiaszówka.

Z dniem 1 stycznia 1973 roku zlikwidowano kilkadziesiąt Nadleśnictw w Polsce – los innych podzieliło również Nadleśnictwo Chotyłów, które w połączeniu z Nadleśnictwem Kijowiec utworzyło Nadleśnictwo Biała Podlaska. Siedziba Nadleśnictwa była w Białej Podlaskiej.

Rok 1989 i dalsze lata przyniosły następne zmiany. W 1991 roku Sejm uchwalił ustawę o lasach. Właśnie w niej obrano kierunek na konieczność trwałego zachowania lasu, ciągłości użytkowania i wielofunkcyjnego charakteru. Nadano LP nowy statut. To również okres bardzo ważny dla naszego nadleśnictwa. Po 20 latach nastąpił „rozwód” Chotyłowa z Białą Podlaską. Minister Środowiska z dniem 1 stycznia 1993r. utworzył 20 Nadleśnictw – w tym Nadleśnictwo Chotyłów,

które powróciło na swoje miejsce z 1924 r. Obecnie w skład Nadleśnictwa wchodzi 9 leśnictw: Nęple, Wólka Dobryńska, Zalesie, Lutnia-leśnictwo szkółkarskie, Kłoda, Kodeń, Połoski, Zabłocie, Terespol. W chwili obecnej Nadleśnictwem zarządza Artur Soszyński oraz zastępca nadleśniczego Mariusz Kiczynski.

MK



Gmina Sosnowka

Żeszczyńskie Święto Mleka

9 czerwca na placu przy Ośrodku Kultury Tradycji i Edukacji w Żeszczynce spotkały się zespoły zaproszone na tradycyjne Święto Mleka, aby rozegrać wielobój mleczny. Składało się nań kilka konkurencji do pokonania przez uczestników. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, udało się

przeprowadzić większość konkurencji. Podstawową konkurencją było wykonanie na scenie kilku piosenek. Rozegrano też kilka konkurencji sprawnościowych: strzelanie z bata (Biała k/ Radzynia), sztafeta ze szklanką mleka (Lubenka), rzut kółkiem na rogi (Żeszczynka), wyścig taczek (Lubenka). Do wieloboju

zaliczono również kilka konkursów tematycznych, których prace przygotowane uprzednio przez zespoły przedstawiono do oceny komisji konkursowej. Były to tematyczne prace: literackie (Biała k/ Radzynia), kulinarne (Żeszczynka), plastyczne (Hołowno). W nawiasach podano zwycięskie zespoły. Wszystkie konkurencje rozgrywano z dużym zaangażowaniem, a publiczność mocno dopingowała i pasjonowała się osiągniętymi wynikami. Po podsumowaniu wszystkich konkursów „wieloboju mlecznego” okazało się iż zwyciężyło Koło Regionalne z Białej k/ Radzynia przed Czładońką z Lubenki oraz Biesiadnikami z Żeszczynki. Kolejne miejsca zajęli Studzianczanie ze Studzianki, Tęcza z Dąbrowicy, Worsianki z Wors, Rumenok z Hołowna. Oprócz popisów zespołowych przeprowadzono też tematyczne konkursy indywidualne. W konkursie literackim zwyciężyła Małgorzata Szenajko ze Studzianki, w konkursie plastycznym Patrycja Przybylska z Żeszczynki zaś w konkursie kulinarnym największą furorę zrobiły cukierki „krówki” Sebastiana Mazura z Białki k/ Radzynia. Na za-

kończeniu wszyscy uczestnicy zostali poczęstowani potrawami nie tylko z mleka, przygotowanymi przez miejscowe gospodynie. Przez cały czas imprezy można było upiec kielbaski przy ognisku nadzorowanym przez miejscowego strażaka Andrzeja Sawczuka. Dużą popularnością cieszyła się degustacja serów Spółdzielczej Mleczarni „Spomlek” w Radzyniu. W „Święcie Mleka” uczestniczyło czworo Węgrów z Rumunii, którzy w ramach projektu „Wolontariat Seniorów” przez trzy tygodnie gościli w Żeszczynce i pomagali w przygotowaniu imprezy. Uczestnicy konkursów uhonorowani zostali dyplomami i nagrodami ufundowanymi przez Urząd Gminy w Sosnowce oraz Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej. Impreza odbyła się dzięki pomocy sponsorów: Monika i Sławomir Mazurek, Mariola i Andrzej Majewscy, Lidia i Krzysztof Sokołowski, Feliks Ossowski, Urząd Gminy w Sosnowce, Spółdzielnia Mleczarnia „Spomlek”, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Urszula Chilczuk, Helena i Jan Harachowie.

(Halczuk)

foto: A. Trochimiuk



Gala edukacyjna w Roskoszy

19 czerwca w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy odbyło się ogólnopolskie zakończenie roku szkoleniowego 2012/2013 w Ochotniczych Hufcach Pracy. W uroczystości, która odbyła się w 55. rocznicę powstania OHP, wzięło udział wielu znamienitych gości, a wśród nich: minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Tadeusz Sławewski, komendant główny

OHP Marian Najdychor, konsul Republiki Białorusi w Białej Podlaskiej Aleksander Łozicki, starosta Tadeusz Łazowski, prezydent Białej Podlaskiej Andrzej Czapski, kurator oświaty w Lublinie Krzysztof Babisz oraz dyrektorzy szkół, w których kształcą się młodzież OHP. Do Roskoszy przyjechała także młodzież z całej Polski, wyróżniona za wyniki w nauce, osiągnięcia na polu społecznym, artystycznym, sportowym wraz z kadrą reprezentującą jednostki OHP ze wszystkich

województw, a także uczestnicy III Festiwalu Kultury Młodzieży OHP odbywającego się w Radziniu Podlaskim. Galę otworzył komendant główny OHP Marian Najdychor. Pogratulował młodzieży sukcesów i życzył powodzenia w dalszym, dorosłym życiu. Podziękował również kadrze OHP za poniesiony trud wychowawczy. Minister Władysław Kosiniak-Kamysz pogratulował młodzieży sukcesów, a szczególnie zdobytych konkretnych kompetencji zawodowych, które pomogą jej w znalezieniu zatrudnienia. Podkreślił rolę OHP, w których uczestnicy uczą się w zawodach poszukiwanych nie tylko na polskim, ale i na europejskich rynkach pracy. Ma to szczególne znaczenie w przypadku młodych ludzi pochodzących ze środowisk defaworyzowanych, mających utrudniony dostęp do instytucji prowadzących szkolenia, kursy zawodowe, a także pośrednictwo pracy czy doradztwo zawodowe. Przywołał także jedno z ważniejszych przesłań Jana Pawła II do młodych Polaków wypowiedziane na Jasnej Górze w 1983 r., a przypominane na Westerplatte: „Musicie od siebie wymagać, choćby inni od Was nie wymagali”. Przekazując wyrazy uznania i słowa podziękowań dla obecnej na spotkaniu kadry zaznaczył, że to jej praca, codzienny wysiłek i wrażliwość na losy wychowanków złożyły się

na osiągnięcia młodzieży. Stworzone przez nią warunki i wsparcie pomogły uczestnikom OHP nie tylko uzupełnić wykształcenie ogólne, ale i zdobyć zawód oraz umiejętność poruszania się po rynku pracy. Spośród kilkunastu tysięcy młodych ludzi kończących naukę i szkolenie w OHP wyróżniono 41 uczestników osiągających najlepsze wyniki w nauce, wysoki stopień przygotowania zawodowego oraz wyróżniających się przykładową postawą moralną i zaangażowaniem w życie społeczne. Wyróżniona młodzież otrzymała Listy gratulacyjne od komendanta głównego OHP oraz wspaniałe nagrody. Spośród uczestników Europejskiego Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy wyróżniono Marię Dudzińską. Kadra OHP wyróżniająca się na polu pracy wychowawczej została udekorowana medalami Komisji Edukacji Narodowej, które wręczył wiceminister MEN Tadeusz Sławewski. Podczas uroczystości listy gratulacyjne za długoletnią służbę otrzymali również pracownicy OHP z długoletnim stażem pracy. Z ECKiW OHP w Roskoszy uhonorowano w ten sposób Grażynę Wróblewską. Listy wręczali: minister Władysław Kosiniak-Kamysz i komendant Marian Najdychor. Po części oficjalnej na scenie wystąpił zespół Fortuna z Domu Kultury Białoruskiej Kolei w Brześciu.

Małgorzata Zajac





Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu bialskiego i miasta Biała Podlaska, co roku sprawdzają swoje umiejętności podczas zawodów sportowo-pożarniczych rozgrywanych na szczeblu gminnym oraz powiatowym. 23 czerwca 2013 r. na błoniach w Kobylanach w gminie Terespol odbyły się XV Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych. Organizatorami zawodów byli Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Białej Podlaskiej i Komenda Miejska PSP w Białej Podlaskiej, a gospodarzem gmina Terespol. Rangę zawodów podnieśli swoją obecnością wójtowie gmin powiatu bialskiego oraz przedstawiciele Zarządów Gminnych ZOSP RP. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. celebrowaną przez ks. Henryka Jakubowicza, powiatowego kapelana strażaków.

W zawodach powiatowych wzięło udział 25 drużyn OSP, w tym 4 kobiece drużyny pożarnicze i 21 męskich drużyn pożarniczych. W zawodach udział wzięli zwycięzcy szczebla gminnego oraz zwycięzca ubiegłorocznych zawodów powiatowych w Piszczacu OSP Wysokie. Sędzią głównym zawodów był bryg. Franciszek Filipiuk. W wyniku sportowej rywalizacji w 2 konkurencjach tj. w sztafecie pożarniczej 7 x 50 m z przeszkodami i ćwiczeniach bojowych miejsca na podium zajęli:

W grupie kobiecych drużyn pożarniczych: I miejsce OSP Horodyszcze, gm. Wisznice – 124,60 pkt; II miejsce OSP Kwasówka, gm. Drelów – 133,20 pkt; III miejsce OSP Dubów, gm. Łomazy – 140,20 pkt; IV miejsce OSP Zawadki m. Międzyrzec Podlaski – 140,90 pkt;

W grupie męskich drużyn pożarniczych: I miejsce OSP Sławatycze, gm. Sławatycze – 98,9 pkt; II miejsce OSP Kwasówka, gm. Drelów – 100,5 pkt; III miejsce OSP Sidorki, m. Biała Podlaska – 103,6 pkt; IV miejsce OSP Horodyszcze, gm. Wisznice – 104,6 pkt; V miejsce OSP Dubów, gm. Łomazy – 105,6 pkt.

Za zajęcie pierwszych 3 miejsc kobiecym drużynom-

Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP w Kobylanach

pożarniczym zostały wręczone puchary, dyplomy, nagrody indywidualne oraz zespołowe. Czwarta drużyna otrzymała dyplom za udział oraz upominki. Dla laureatów w grupie męskich drużyn pożarniczych zostały przyznane puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe o wartości ponad 13 tys. zł. Dzięki wsparciu samorządów powiatu bialskiego drużyny otrzymały jako nagrody (do wyboru w kolejności zajętych miejsc): komplet nowoczesnych hełmów strażackich

(9 szt.) o wartości 5.760; agregat prądowórczy o wartości 2.650; komplet butów specjalnych 6 par o wartości 2.180; radiotelefon samochodowy kompletny o wartości 1.600; rozdzielacz kulowy o wartości 850. Pozostałe drużyny męskie otrzymały dyplomy za udział oraz upominki.

Fundatorami nagród byli: starosta bialski, wójt gminy Terespol, samorządy gmin i miast powiatu bialskiego. Ponadto członkowie męskich drużyn pożarniczych, które zajęły pierwsze

trzy miejsca, otrzymali nagrody indywidualne ufundowane przez starostę bialskiego, wójta gminy Terespol oraz Zarząd Powiatowy ZOSP.

Puchary ufundowali: za I miejsca – starosta bialski, prezes Zarządu OP ZOSP RP dh. Tadeusz Łazowski, za II miejsca komendant miejski PSP st. bryg. Zbigniew Łaziuk, za III miejsca wójt gminy Terespol dh. Krzysztof Iwaniuk. Wszystkim startującym drużynom gratulujemy uzyskanych wyników. Dziękujemy wójtowi Krzysztofowi Iwaniukowi jako gospodarzowi zawodów, jego współpracownikom oraz strażakom z gminy za bardzo dobrą organizację zawodów powiatowych.

ml.bryg. Mirosław Byszuk





Powiatowe zawody sportowo-pożarnicze MDP

Kobyłany w gminie Terespol po raz drugi gościły młodych strażaków z powiatu bialskiego. A wszystko w ramach XV Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych rozgrywanych według regulaminu CTiF powiatu bialskiego, które odbyły się w dniu 13 czerwca 2013 roku. Zawody obserwowały 3 delegacje zagraniczne. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza wraz z opiekunami z rejonu wileńskiego na Litwie w składzie: opiekunowie: Alberta Andrijauskas, starszy oficer z Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej Okręgu Wileńskiego, Kestutis Velikianecas, dyrektor Służby Pożarniczej Rejonu Wileńskiego, Žana Ambraziene, opiekun drużyny – nauczyciel z Gimnazjum „Ausros” w Rejonie Wileńskim; Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza: Agnieszka Korvel – lat 16; Tomas Panasevic – lat 17; Gabrielius Kazakevicius – lat 17; Marijus Pyz – lat 15; Maksimas Dakesev – lat 11; Danielius Makauskas – lat 11. Delegacja samorządowa z rejonu wileńskiego na Litwie pod przewodnictwem mer Marii Reksć. Delegacja z okręgu brzeskiego na Białorusi pod przewodnictwem Aleksandra Sawczuka, prezesa Zjednoczenia Strażaków Ochotników w Brześciu.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał dh Tadeusz Łazowski, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP

i jednocześnie starosta bialski. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwała komisja sędziowska pod przewodnictwem bryg. Franciszka Filipiuka. Na starcie zawodów w Kobyłanach stanęło 12 Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Młodzi strażacy rywalizowali ze sobą w konkurencjach: rozwinięcie bojowe oraz bieg sztafetowy 400 m z przeszkodami. Rozwinięcie bojowe polegało między innymi na pokonaniu rowu, płotki, tunelu, rozwinięciu linii węzowych, napełnieniu zbiorników z wodą przy pomocy strumieni wody podanych z hydronetek oraz wykazaniu się znajomością sprzętu strażackiego oraz umiejętnościami wiązania węzłów. Drugą konkurencją był bieg sztafetowy na 400 m, w trakcie którego należało między innymi pokonać ścianę-drabinę, przenieść gaśnicę, rozwinąć linię węzową i połączyć ją z prądownicą.

Klasyfikacja generalna zawodów w grupie MDP chłopcy przedstawia się następująco:

1 miejsce MDP Krzewicy z wynikiem łącznym 1036,4 pkt; 2 miejsce MDP Łomazy 2 z wynikiem łącznym 1020,5 pkt; 3 miejsce MDP Łomazy 1 z wynikiem łącznym 1011,6 pkt.

W klasyfikacji generalnej drużyna MDP chłopców z Krzewicy pewnie zajęła I miejsce i kolejny raz obroniła tytuł mistrza powiatu. Nadmienić należy, że w ubiegłym roku chłopcy

z Krzewicy zostali mistrzami województwa lubelskiego i reprezentowali nasze województwo w Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych MDP w Opolu zajmując tam bardzo wysoka lokatę – V miejsce w kraju. Klasyfikacja generalna zawodów w grupie MDP dziewczęta przedstawia się następująco:

1 miejsce MDP Łomazy

2 z wynikiem łącznym 1009,7 pkt; 2 miejsce MDP Łomazy

1 z wynikiem łącznym 1002,3 pkt; 3 miejsce MDP Swory z

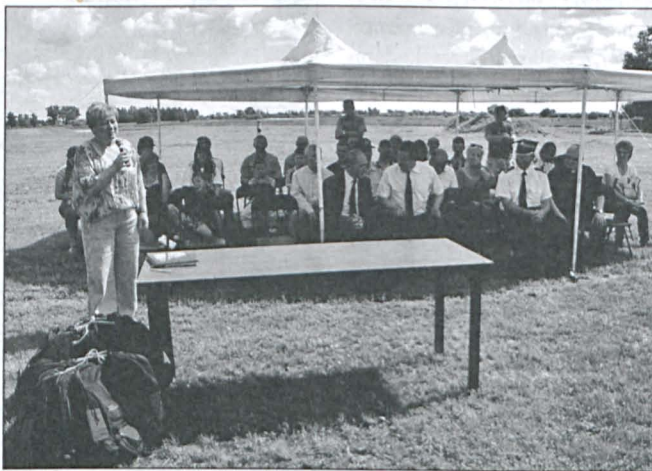
wynikiem łącznym 1002,3 pkt.

odbyły się w słonecznej i przyjaznej atmosferze, rozdano nagrody.

Zwycięskie drużyny za zajęcie pierwszych 3 miejsc otrzymały puchary, dyplomy i nagrody. Pozostałe drużyny oraz opiekunowie otrzymali dyplomy i upominki. Fundatorami pucharów byli: za I miejsca starosta bialski dh Tadeusz Łazowski, za II miejsca komendant miejski PSP st. bryg. Zbigniew Łaziuk, za III miejsca wójt gminy Terespol dh Krzysztof Iwaniuk.

Sponsorzy nagród to: starosta bialski, wójt gminy Terespol oraz Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Białej Podlaskiej. Dla najmłodszej drużyny (MDP Łomazy 2) chłopcy Aleksandr Sawczuk, prezes Zjednoczenia Strażaków Ochotników w Brześciu ufundował pamiątkowe statuetki. Wszystkim uczestnikom zawodów przygotowano poczęstunek. Sponsorami wyżywienia dla zawodników MDP była Hurtownia spożywcza PHU Wysocki Sp. z o.o. w Międzyrzeczu Podlaskim oraz „Bagietka” Piekarnia Waldemar Czempiński w Międzyrzeczu Podlaskim.

Na zakończenie zawodów odbyły się pokazy z ratownictwa medycznego oraz sprzętu gaśniczego przeprowadzone przez strażaków z JRG Małaszewicze.



Olbrzymi sukces odniosły uczennice Zespołu Szkół w Łomazach, zajmując dwa pierwsze miejsca. Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze dziewcząt jak i chłopców działają przy miejscowej OSP. Opiekunem i trenerem drużyn jest dh Andrzej Wiński. Na zakończenie zawodów, które

Organizatorzy zawodów składają serdeczne podziękowanie wszystkim zaangażowanym za udzieloną pomoc w organizacji zawodów. Całe zawody przebiegły zgodnie z regulaminem CTiF oraz w duchu fair play. Gratulujemy zwycięskim drużynom.

(a)



Zatrzymaj się w biegu codzienności i przeżyj chwile wzruszenia

4 czerwca w Szkole Podstawowej im. Kajetana Sawczuka w Komarnie Kolonii odbyła się uroczystość środowiskowa pt. „Zatrzymaj się w biegu codzienności i przeżyj chwile wzruszenia”. Dyrektor szkoły Grażyna Jasińska-Pykało serdecznie powitała wszystkich zacnych gości: ks. biskupa pomocniczego diecezji siedleckiej Piotra Sawczuka, posła na Sejm RP Franciszka Stefaniuka, starostę białskiego Tadeusza Łazowskiego, wójta gminy Konstantynów Romualda Murawskiego, radnego wojewódzkiego Riada Haidara, ks. Jarosława Rucińskiego, ks. proboszcza parafii Komarno Stanisława Smolińskiego, koordynatora Domu Dziecka w Komarnie Teresę Lewczuk, prezesa Regionalnego Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Nadbużańskiej Bugowiaki Bogusławę Hawryluk-Mataleńską, absolwenta szkoły w Komarnie, autora wierszy i bajek dla dzieci Jacka Daniłuka oraz rodziców uczniów. W spotkaniu wzięli udział również uczniowie, nauczyciele i pracownicy szkoły. Uroczystość poświęcona była urokom ziemi nadbużańskiej oraz ludziom, którzy są z nią związani miejscem urodzenia, bądź obecnie swoją pracą służą ludziom tu mieszkającym i odnieśli życiowy sukces, dzięki swojej pasji, silnej wierze, determinacji oraz ciężkiej pracy. Okazuje się, że obok nas żyją osoby, z których można brać przykład. Są znane w naszym regionie, w całym kraju, często i poza granicami Polski. Uroczystość miała podwójny wymiar. W pierwszej jej części odbyło się spotkanie Bogusławy Hawryluk-Mataleńskiej z uczniami szkoły, która przybliżyła im wiadomości na temat flory i fauny terenów nadbużańskich. Nastąpiło również podsumowanie konkursów plastycznych poświęconych pięknie naszych ziem, fundatorem nagród była Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”. Potem zebrani wzięli

udział we wzruszającej części artystycznej w wykonaniu dzieci, przygotowaną przez: Małgorzatę Pawelec, Katarzynę Nowik, Monikę Maleńczyk oraz Monikę Demianiuk. Uczniowie w swych wystąpieniach rozważali, jaki jest cel życia i jaką drogę należy obrać, aby go osiągnąć. Dużo uśmiechu, a zarazem wspomnień wywołała prezentacja multimedialna o „naszych ludziach sukcesu”; ich latach szkolnych, młodości, życiu prywatnym i pracy. Po uroczystej akademii zaproszeni goście wypowiedzieli się na temat, czym dla nich jest sukces i w jaki sposób doszli tak daleko. Ksiądz biskup twierdził, że po to poszedł do seminarium, żeby zrezygnować z pogoni za sukcesem. Jednak myśli, że jedną z recept na sukces jest to, że osiągają go w gruncie rzeczy ci, którzy o sukcesie nie myślą. Wtedy sukces przychodzi sam. Dla człowieka jest darem od Boga. Według dyrektora szkoły w Komarnie Grażyny Jasińskiej-Pykało odnieść sukces, to znaczy żyć w zgodzie z przykazaniami Bożymi. Postępować zgodnie z własnym sumieniem. Być człowiekiem uczciwym, etycznym, nie krzywdzić innych, mieć otwarte serce, pamiętać o bliskich. Dbać o zdrowie, umieć określić, co się chce w życiu osiągnąć i dążyć do tego. Na zakończenie spotkania ks. biskup Piotr Sawczuk wszystkim zebranym, całej społeczności szkolnej udzielił pasterskiego błogosławieństwa. Wyrazami wdzięczności za przybycie, podzielenie się swoją wiedzą i doświadczeniem były obrazki wykonane przez uczniów, którymi zostali obdarowani goście. Tak ważne spotkanie na długo pozostanie w pamięci każdego uczestnika uroczystości, a zwłaszcza dzieci. Jednym z najlepszych sposobów na inspirowanie do działania i osiągania swoich celów jest dawanie młodym ludziom dobrych przykładów.

Katarzyna Nowik

**Gmina Sosnówka**

Międzynarodowe kontakty Żeszczynki

W ramach działań statutowych Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych w Żeszczynce nawiązuje kontakty z grupami zagranicznych działaczy organizacji pozarządowych. W trakcie realizacji projektu „Uczenie się przez całe życie” w październiku ubiegłego roku gościliśmy przedstawicieli Wielkiej Brytanii (15) oraz Czech (4). Nasi zagraniczni goście poznawali naszą historię i kulturę podczas Questów na Mlecznej Drodze w Żeszczynce oraz na Szlaku Wyznań sięgającym od Włodawy po Pratulini. W maju br. grupa naszych przedstawicieli uczestniczyła w spotkaniu w Mirosławiu k/ Znojma w Czechach, a w październiku wyjedzie do Wielkiej Brytanii. Być może w 2014 również do Włoch. Drugi projekt „Wolontariat Seniorów” realizowany w międzynarodowej współpracy spowodował, iż gościliśmy przez trzy tygodnie wolontariuszy 50+ (4 osoby) z Rumunii. Przyjechali oni z miejscowości zamieszkałej przez Węgrów (Węgrowie z Rumunii). Wolontariusze ci pomagali w przygotowaniu imprezy „Święto Mleka”. Przebywając w Żeszczynce, oprócz prac na terenie Ośrodka Kultury Tradycji i Edukacji, wyjeżdżali na warsztaty do innych stowarzyszeń. W Hołowni uczyli się prac w pracowni ceramicznej pod kierunkiem Joanny Wąsik. W Korzanówce, zaprzyjaźnili się z Heleną Karwacką i Krystyną Sawonik, u których uczyli się

obróbki lnu, a przy instruktarzu Czesława Sawonika wykonywali miotły i obuwie z лыka (postoły). Antoni Gładun plastyk (malarz) z Parczewa zapoznał ich z technikami malarstwa. W spotkaniu roboczym z gospodyniami w Żeszczynce wymieniali się tajnikami kulinarnymi kuchni regionalnej. Nasze gospodynie poznały niektóre potrawy kuchni węgierskiej. W weekendy zwiedzali najbliższe atrakcje turystyczne. Odwiedzili muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie, obiekty sakralne w Kodniu, cerkiew unicką w Kostomłotach, monaster prawosławny w Jabłecznej. Wyjeżdżali również do Lublina gdzie zwiedzili niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku, muzeum na zamku oraz starówkę. Podczas Święta Mleka przygotowali stoisko prezentujące rękodzieło swoich regionów oraz pokazali prace wykonane podczas warsztatów w Polsce. Bardzo smakowały im specjalja polskiej kuchni oraz sery wolno dojrzewające ze „Spomleku”. Szczególnie zadowoleni byli gdy otrzymali w prezencie duże kawałki (1/4) serów z serii „Bursztyn”, „Rubin”, „Szafir”. Przy pożegnaniu mówili, że czas upłynął im mile i pożytecznie, ale za szybko i chcieliby być z nami dłużej. Złożyli też zaproszenie by za rok na przełomie maja i czerwca nasza delegacja odwiedziła ich w Rumunii.

(Halczuk)

**Gmina Terespol**

Wielkie sprzątanie gminy

W tym roku rozpoczęła się w gminie Terespol akcja sprzątania gminy. Obowiązujące w tym roku hasło to „Czysta gmina w twoich rękach”. 27 kwietnia radny Adam Sepczuk przy współpracy z Robertem Kopaczem, leśniczym Leśnictwa Terespol przeprowadzili akcję sprzątania lasu. Rozpoczęcie akcji nastąpiło przy cmentarzu w Kobylanach. Udział w niej wzięło przeszło 40 osób, mieszkańców Kobylan, (w większości dzieci i młodzież).

D. Wowczeniuk





Gmina Biała Podlaska

Dzień Otwartych Drzwi w Grabanowie

W Zespole Doradztwa Rolniczego w Białej Podlaskiej z siedzibą w Grabanowie 2 czerwca odbył się Dzień Otwartych Drzwi. Można śmiało powiedzieć, że jest to jedna z najważniejszych imprez rolniczych w północnej części województwa. Stanowi niewątpliwie wspaniałą okazję do spotkań, nawiązywania ciekawych kontaktów, podsumowań i uhonorowań. Patronat nad imprezą objęli starostowie powiatów: bialskiego, łukowskiego, parczewskiego i radzyńskiego. Podczas Dnia Otwartych Drzwi podsumowano konkurs Agroliga 2013. Wyniki konkursu przedstawili pracownicy Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Wyróżnione w 2013 r. gospodarstwa rolne to: gospodarstwo Marty i Marka Wasilewskich z Bokinki Królewskiej, gmina Tucza, gospodarstwo Małgorzaty i Radosława Furman z miejscowości Radcze, gmina Milanów, gospodarstwo Agaty i Grzegorza Domańskich z Krzymowskich, gmina Biała Podlaska, gospodarstwo Eweliny i Marcina Rosa z Ksawerynowa, gmina Wola Mysłowska, gospodarstwo Mirosławy i Waldemara Musiatowiczów z miejscowości Biała, gmina Radzyń Podlaski.

Laureatom wręczono nagrody. Ogłoszono też wyniki konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”, który był zorganizowany przez placówkę terenową KRUS w Radzynie Podlaskim. Wystąpiło wiele zespołów ludowych, swoje umiejętności prezentował też Klub Młodego Odkrywcy z Witulina. Zwiedzający mogli również odwiedzić liczne stoiska z maszynami rolniczymi, środkami do produkcji rolniczej jak i szeroko rozumianej branży działającej w sektorze rolniczym i około rolniczym. Prezentowało się ponad 40 wystawców. Ponadto można było podziwiać liczne stoiska z rzemiosłem i produktami regionalnym. Specjaliści LODR szczególnie zapraszali na swoje stoisko, gdzie służyli fachową poradą. Odwiedzający stoisko producenci rolni pytali o możliwość uzyskania środków na inwestycje w swoich gospodarstwach w roku bieżącym jak i kolejnych latach, myśląc już o nowym okresie programowania - PROW 2014-2020. Wiele pytań, z jakimi zetknęli się pracownicy Ośrodka Doradztwa Rolniczego, dotyczyło płatności bezpośrednich oraz możliwości skorzystania z programu „Za-

lesianie gruntów rolnych oraz zalesianie gruntów innych niż rolne objętego PROW na lata 2007-2013. Warto było tego dnia odwiedzić Zespół Doradztwa

Rolniczego w Białej Podlaskiej z siedzibą w Grabanowie.

Iwona Petruczyńska, Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli

Biała Podlaska

Wspaniały sukces bialskich strażaków

Najsprawniejsi strażacy województwa lubelskiego rywalizowali w dniach 4 i 6 czerwca 2013 r. w Puławach i Parczewie. W Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w Sporcie Pożarniczym startowało 208 zawodników z 20 komend powiatowych (miejskich) Państwowej Straży Pożarnej województwa lubel-

skich uzyskując najlepszy czas w województwie. Na najwyższe uznanie zasługuje st. asp. Leszek Stubiński, który zajął II miejsce w klasyfikacji indywidualnej w dwuboju pożarniczym w mistrzostwach województwa. Pozostali zawodnicy zajmowali również wysokie miejsca w konkurencjach „pożarniczy tor prze-



skiego oraz Zakładowej Straży Pożarnej Zakładów Azotowych „Puławy” S.A.

Komendę Miejską PSP w Białej Podlaskiej reprezentowali: st. kpt. Jarosław Weremko -kapitan reprezentacji., st. kpt. Marek Kupiński, st. asp. Leszek Stubiński, mł. asp. Konrad Bojarczuk, mł. ogn. Janusz Szymański, st. sekc. Mariusz Meges, sekc. Tomasz Abramczuk, sekc. Grzegorz Prokopiuk, st. str. Tomasz Stefaniuk, st. str. Piotr Trochimiuk, st. str. Paweł Żuk. Reprezentacja Komendy Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej po raz kolejny stanęła na najwyższym stopniu podium zajmując I miejsce w klasyfikacji generalnej mistrzostw a w konkurencji sztafety pożarniczej 4x100m z prze-

szkod 100 m” i „wspinanie przy użyciu drabiny hakowej na III piętro wspinalni”. Było to już jedenaste zwycięstwo bialskiej drużyny na 12 dotychczasowych startów w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w Sporcie Pożarniczym.

Klasyfikacja drużynowa:

- 1 miejsce KM PSP Biała Podlaska z wynikiem 11 pkt.
- 2 miejsce KP PSP Świdnik z wynikiem 17 pkt.
- 3 miejsce KP PSP Parczew z wynikiem 20 pkt.
- 4 miejsce KP PSP Radzyń Podlaski z wynikiem 24 pkt.
- 5 miejsce KM PSP Chełm z wynikiem 35 pkt.
- 6 miejsce KP PSP Puławy z wynikiem 35 pkt.

mł. bryg. Mirosław Byszek



Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II
w Białej Podlaskiej

PERSPEKTYWY PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ WYŻSZYCH

Przedstawiciele blisko 20 Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych w Polsce obradowali podczas ogólnopolskiej

wania tych piętnastu lat funkcjonowania, co podkreślał rektor PSW w Białej Podlaskiej, prof. Mieczysław Adamowicz. – Cały



konferencji naukowej „Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe w Polsce” dokonania, stan obecny, perspektywy, która odbyła się w dniach 27-28 czerwca 2013 roku. Organizatorem konferencji była Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Patronat nad wydarzeniem objęli: minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. Barbara Kudrycka oraz marszałek województwa lubelskiego, Krzysztof Hetman. Organizacja konferencji wpisała się w ważne wydarzenie dla Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych, jakim jest jubileusz 15-lecia tego typu szkół. Wydarzenie to było, więc okazją do próby podsumo-

czas jest to okres kształtowania się, jednocześnie z drugiej strony szkoły te uzyskały już solidne fundamenty do dalszego stabilnego funkcjonowania. PSW pozwalają na przywrócenie praktycznego modelu kształcenia. Są to szkoły lokalne, funkcjonujące bardzo blisko społeczeństwa. Umożliwiają łączenie kształcenia z biznesem i rynkiem pracy – zaznaczył rektor. Z kolei dr hab. Wacław Rapak, prorektor ds. współpracy i rozwoju PSW w Tarnowie stwierdził, że sukces PSW obrazują liczby, które pokazane zostały w raporcie dotyczącym funkcjonowania PSW-tów, przygotowanym przez „Perspektywy” i Konfe-

rencję Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych – przykładowo, liczba ponad 200 tys. absolwentów, które ukończyły ten typ szkół. – Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe są drogą, którą młodzi ludzie wybierają i one istnieją w ich świadomości – ocenił.

Słowa te znajdują potwierdzenie w wielu pozytywnych opiniach i refleksjach odnoszących się do PWSZ-tów, przedstawionych podczas organizowanej w maju w Sejmie RP konferencji „15 lat Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych w Polsce – wykorzystana szansa i bariery rozwoju”. To wtedy przewodnicząca Sekcji Nauki i Szkolnictwa w Komisji Sejmowej, była minister edukacji narodowej, posłanka

tys. absolwentów nie otarłoby się z pewnością o akademickość, gdyby tego typu uczelnie same do nich nie przyszły – przekonywała pani poseł. W konferencji udział wzięli przedstawiciele blisko 20 PWSZ-tów. Obecni byli rektorzy, prorektorzy, kanclerze i pracownicy naukowcy. Do grona gości konferencji dołączyli również przedstawiciele władz samorządowych: prezydent miasta Biała Podlaska, Andrzej Czapski oraz wicestarosta powiatu bialskiego, Jan Bajkowski.

W wystąpieniu „Wpływ Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej na rozwój miasta Biała Podlaska” prezydent Andrzej Czapski pogratulował uczelni zdobycia 3 miejsca w rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej”. Udowadniał na przykładzie PSW ważną rolę, jaką tego typu



Krystyna Łybacka stwierdziła, że w ciągu 15 lat odbyła się akademicka kolonizacja Polski. – 210

uczelnie spełniają w regionie: dają miejsce pracy, są podmiotem „kupującym” produkty i usługi od



XV Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP

Kobylany 23 czerwca 2013 r.



Nagroda Biznesowa BPIG



21.06.2013





lokalnych firm, realizując działalność inwestycyjną, są „producentami wiedzy”, ogniwem łączącym twórców i odbiorców wiedzy w regionie, a także miejscem tworzenia kapitału ludzkiego. – Ośrodki naukowe stają się głównymi og-

odpowiedzialności PWSZ, sytuacji studentów-cudzoziemców, badań naukowych, realizacji procesu dydaktycznego i wielu innych.

Konferencji „Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe w Polsce” towarzyszyła sesja

mieli okazję zwiedzenia kampusu PSW, z Centrum Badań nad Innowacjami w zakresie zdrowia, technologii informatycznych oraz źródeł energii odnawialnej oraz Domem Studenta na czele. O zwiększaniu potencjału badawczo-rozwojowego na przykładzie Centrum przekonywał dyrektor CBNi, doc. dr inż. Tomasz Grudniewski nie tylko podczas prezentowania nowoczesnych laboratoriów, ale również w swoim wystąpieniu w drugim dniu konferencji. Celem stworzenia laboratoriów naukowych było przyspieszenie

-TECH, które skupiać będą laboratoria: analiz środowiskowych (analizy geos środowiskowe i badania środowiskowe w zakresie fizyki budowli), analiz biologiczno-żywnościowych oraz laboratorium mechaniki, budowy i eksploatacji maszyn. Obydwa centra naukowe sprzyjać będą nawiązywaniu i rozwojowi współpracy na linii gospodarka-nauka. W drugim dniu konferencji zorganizowano wyjazd terenowy, którego celem było zaprezentowanie trzech form chrześcijaństwa nad Bugiem. Uczestnicy konferencji mieli okazję zwiedzić



niwami wzrostu gospodarczego, wokół których mogą tworzyć się bieguny technologii, biznesu i handlu – dodał w podsumowaniu swego wystąpienia.

Obrady zostały podzielone na 4 sesje plenarne. Tematyka obrad koncentrowała się na różnych aspektach funkcjonowania PWSZ-tów: przemianach w systemie edukacji szkolnictwa wyższego, praktycznego profilu kształcenia w PWSZ, ewolucji programów kształcenia, form współpracy PWSZ-tów z uczelniami akademickimi, środowiskami lokalnymi i otoczeniem gospodarczym, kierunkach polityki finansowej PWSZ, strategii rozwoju, misji PWSZ w realizacji awansu edukacyjnego, społecznej

plakatowa. W holu głównym wyeksponowano 34 plakaty, z czego 18 plakatów przedstawiało działalność instytutów PSW, jak również ogólne informacje na temat funkcjonowania PWSZ-tów, KRePSZ, galerię nauczycieli PSW ze stopniem doktora oraz awanse naukowe nauczycieli pozostałych PWSZ, zaprezentowano również działalność studentów PSW oraz wykorzystanie środków w ramach projektów unijnych. Nie wątpliwą ozdobą sesji plakatowej były plakaty nadesłane przez 16 PWSZ-tów z całej Polski; stanowiły one dowód na to, w jak różnorodny i atrakcyjny sposób można przedstawić działalność uczelni. Goście konferencji



templa rozwoju gospodarczego, budowania konkurencyjności i znaczenia regionu poprzez zwiększenie potencjału badawczo-rozwojowego PSW. Warto wspomnieć, że na tym nie kończy się rozbudowa infrastruktury białskiej uczelni: obecnie powstaje Regionalne Centrum Badań środowiska rolnictwa i technologii innowacyjnych EKO-AGRO-

trzy obiekty sakralne: świątynię unicką w Kostomłotach, katolickie Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej w Kodniu oraz prawosławny Zespół Klasztorny w Jablecznej. Atrakcją konferencji był również występ chóru Stowarzyszenia Polska Macierz Szkolna „Polesie” – oddział w Brześciu.

*Paulina Rynkiewicz
Foto: Joanna Żuk*

Spotkanie z Kaliną Jerzykowską

Białskie Dni Książki Dziecięcej stały się okazją do zaproszenia do Białej Podlaskiej Kaliny Jerzykowskiej. Jedno ze spotkań z pisarką miało miejsce w filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej. Uczestniczyli w nim uczniowie klasy 5-tej i 6-tej ze szkoły Podstawowej nr 6 w Białej Podlaskiej. Autorka łatwo nawiązała kontakt z młodzieżą. Recytowała wiersze i zapraszała uczniów do recytacji swoich łamańców językowych ze zbioru „Gdzie dzwonić dzwoni i

pluszcz się pluszcze”. Zareklamowała także, będącą jej pomysłem książeczkę „Tuwimowo”. Zainteresowanie wzbudziła „horrorystyczna” seria o przygodach Koszmariusza i Horroraty podobno niezbyt chętnie napisana na specjalne życzenie uczestnika jednego z poprzednich spotkań autorskich pani Kaliny. Wszyscy, którzy mieli ochotę zakupić książkę, otrzymali specjalne wierszowane dedykacje autorki.

(a)





Województwo lubelskie

20-lecie WFOŚiGW

Obchody 20. lecia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie odbyły się 11 czerwca w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodni-

czego w Lublinie. Uroczystość otworzył Wojciech Piekarczyk, prezes Zarządu. Powitał zebranych gości i pracowników funduszu. Podczas uroczystości zostały wręczone odznaczenia i wyróż-

nienia. Między innymi wójt gminy Wisznice Piotr Dragan otrzymał medal ministra ochrony środowiska, zaś wójt gminy Konstantynów Romuald Murawski medal pamiątkowy województwa lubelskiego za szczególne zasługi dla ochrony środowiska województwa lubelskiego.

Ciekawy wykład przedstawił dr Adam Wasilewski. Mówił na temat energii odnawialnej na Lubelszczyźnie. Następnie zostały przedstawione osiągnięcia WFOŚiGW na przestrzeni 20 lat. Oficjalną część uroczystości zakończył koncert Lubelskiej Federacji Bardów.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie jako samodzielna instytucja finansowa, posiadająca osobowość prawną, działa od 1 lipca 1993 r. Zakres i formy pomocy określają „Zasady udzielania pomocy finansowej ze środków WFOŚiGW w Lublinie” i „Kryteria wyboru przedsięwzięć finansowanych ze środków WFOŚiGW w Lublinie”.

Wojewódzki Fundusz stosuje następujące formy pomocy: preferencyjne pożyczki (o ni-

skim oprocentowaniu, z możliwością częściowego umorzenia kapitału), dotacje, dopłaty do oprocentowania kredytów bankowych, a także przekazuje środki finansowe państwowym jednostkom budżetowym za pośrednictwem rezerwy celowej budżetu państwa.

Działalność finansowa Wojewódzkiego Funduszu skupia się głównie na wspieraniu przedsięwzięć w zakresie: ochrony wód i gospodarki wodnej, ochrony atmosfery, ochrony ziemi, ochrony przyrody, edukacji ekologicznej, zapobiegania i likwidacji poważnych awarii i ich skutków oraz monitoringu. Wojewódzki Fundusz w Lublinie podejmuje również działania związane z absorpcją środków unijnych w zakresie inwestycji ochrony środowiska na Lubelszczyźnie. Wojewódzki Fundusz w Lublinie jest instytucją wdrażającą dla dwóch osi priorytetowych: wodno-ściekowej oraz odpadowej Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” dla projektów z terenu województwa lubelskiego o wartości do 25 mln euro.

(ek.)

Powiat bialski

Posiedzenie inauguracyjne Powiatowej Rady Zatrudnienia

3 czerwca br. w sali Starostwa Powiatowego miało miejsce posiedzenie inauguracyjne Powiatowej Rady Zatrudnienia na kadencję 2013-2017. Wręczono akty powołania 21 członkom, których kandydatury zostały zaproponowane przez działające na terenie powiatu i miasta terenowe struktury każdej reprezentatywnej organizacji związkowej i organizacji pracodawców, w rozumieniu ustawy o trójstronnej komisji do spraw społeczno – gospodarczych, społeczno – zawodowe organizacje rolników, w tym związki zawodowe rolników indywidualnych i izby rolnicze, jednostki samorządu terytorialnego oraz organizacje pozarządowe zajmujące się statutowo problematyką rynku pracy. Dokonało się ukonstytuowanie rady. Prze-

wodniczącym został Mariusz Filipiuk, wiceprzewodniczącym Rady Powiatu, który pełnił tę funkcję również w minionej kadencji, natomiast wiceprzewodniczącym radny powiatu Arkadiusz Maksymiuk. Pełny skład rady przedstawia się następująco: przewodniczący Mariusz Filipiuk, wiceprzewodniczący Arkadiusz Maksymiuk oraz członkowie: Grażyna Abram, Joanna Głowacka, Teresa Horszczaruk, Anna Kaliszek, Teresa Kusiak, Tadeusz Ługowski, Mieczysław Maciejczyk, Grażyna Majewska, Andrzej Makowski, Aneta Miszczyk, Romuald Murawski, Ewa Nuszczyk, Józef Paderewski, Andrzej Pietruk, Andrzej Salamon, Andrzej Trzciński, Stanisław Warda, Anna Wardak-Zozula i Bożena Żuk. Do najważniejszych zadań

Powiatowej Rady Zatrudnienia należy inspirowanie przedsięwzięć zmierzających do pełnego i produktywnego zatrudnienia w powiecie, ocena racjonalności gospodarki środkami Funduszu Pracy, opiniowanie kryteriów

podziału środków Funduszu Pracy dla samorządów powiatowych na finansowanie programów dotyczących promocji zatrudnienia. W czasie obrad dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy Edward Tymoszyński przedstawił aktualną sytuację za rynku pracy oraz zamierzenia urzędu na bieżący rok. Podjęto również uchwałę dotyczącą bieżącej działalności urzędu.

Edward Tymoszyński





Uroczystości obchodów 100-lecia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Tucznnej rozpoczęto uroczystą mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył ks. Roman Sawczuk diecezjalny kapłan strażaków oraz ks. Henryk Szóstek, proboszcz parafii Tucznna, ks. Mirosław Kurjaniuk, kapłan Straży Granicznej i ks. Henryk Jakubowicz, powiatowy kapłan OSP. Po nabożeństwie na placu przykościelnym został poświęcony pomnik Błogosławionego Jana Pawła II, dar druhów strażaków dla parafii z okazji 100-lecia jednostki. Dalsze uroczystości odbyły się

gniew Łaziuk, komendant miejski PSP w Białej Podlaskiej.

Następnie dh Mieczysław Olszewski sekretarz Zarządu

uczniów Zespołu Szkół w Tucznnej i zespół śpiewaczy istniejący przy Stowarzyszeniu „Razem” w Tucznnej.

zawdzięcza: dh Józef Czapski, dh Zygmunt Twarowski, dh Mieczysław Kukawski, dh Kazimierz Papiński – ich zaangażowanie

100-lecie jednostki OSP

OSP Tucznna odczytał monografię stu letniej jednostki straży.

Z okazji jubileuszu strażacy z Tucznnej zostali odznaczeni odznaczeniami resortowymi. Ochotnicza Straż Pożarna w Tucznnej została odznaczona medalem honorowym im. Bolesława Chomicza, który przesow

– Przygotowania trwały od sierpnia ubiegłego roku – mówił dh Mirosław Waniek, prezes OSP Tucznna. Rozpoczęliśmy je od remontu budynku Domu Strażaka. Z okazji jubileuszu ufundowaliśmy pomnik Papieża Polaka, sfinansowany ze składek druhów i środków własnych jednostki. Walne

zawsze było dla nas przykładem. Z optymizmem patrzymy też w przyszłość mamy ponad 20 młodych druhów. Chciałbym jeszcze podkreślić duże zaangażowanie naszego prezesa i podziękować mu za wkład w przygotowanie uroczystości – powiedział dh Mieczysław Olszewski, sekretarz Zarządu.

Złotym Znakiem Związku został odznaczony dh Józef Jastrzębski; złotym medalem Za zasługi dla pożarnictwa druhowie: Roman Skwierczyński, Jarosław Dawidowski, Piotr Laskowski, Stanisław Skwierczyński; srebrnym medalem za zasługi dla pożarnictwa druhowie: Tomasz Buczyński, Zbigniew Łaski, Tomasz Kukawski, Józef Kukawski, Jan Lipka; brązowym medalem Za zasługi dla pożarnictwa druhowie: Mirosław Jastrzębski, Rafał Jastrzębski, Marcin Laskowski, Przemysław Witczak, Jacek Skwierczyński, Marek Jastrzębski.

Odnakę Zasłużony strażak powiatu otrzymali druhowie: Józef Bojarczuk, Jan Buczyński i Marian Mioduszeński.

Odnakę Wzorowy Strażak druhowie: Karol Juszcuk, Krzysztof Skwierczyński, Eugeniusz Panasiuk, Andrzej Kukawski, Arkadiusz Skwierczyński, Dariusz Skwierczyński, Henryk Nicyporuk i Michał Jeruzalski.

Odnakę za wysługę lat przyznano następującym strażakom: 70. lat Józefowi Czapskiemu, 65 lat Zygmunutowi Twarowskiemu, 60 lat: Mieczysławowi Kukawskiemu, Janowi Kukawskiemu, Stanisławowi Lipka, Kazimierzowi Papińskiemu; 55 lat Tadeuszowi Lipka; 50 lat: Tadeuszowi Lipka, Andrzejowi Kukawskiemu, Andrzejowi Jastrzębskiemu, Józefowi Bojarczukowi, Stanisławowi Czapskiemu, Józefowi Jastrzębskiemu; 45 lat Janowi Buczyńskiemu, 40 lat Mieczysławowi Olszewskiemu.

Ewa Koziara



na palcu przed Domem Strażaka, dokąd przy dźwiękach orkiestry strażackiej z Milanowa maszerowali strażacy, zaproszeni goście oraz mieszkańcy gminy Tucznna. Tę część uroczystości rozpoczął dh Tomasz Kukawski, dowódca uroczystości meldując dh Zbigniewowi Łaziukowi, komendantowi miejskiemu PSP pododdział gotowy do uroczystości. Następnie druhowie dokonali przeglądu pododdziału. Całość uroczystości prowadził dh Mariusz Kiczynski. Do powitania gości zaprosił dh Zygmunta Litwiniuka, wójta gminy i dh Mirosława Wańka, prezesa OSP w Tucznnej.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: Tadeusz Sławewski, sekretarz stanu w MEN, wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego OSP RP w Lublinie; Sławomir Sosnowski, wicemarszałek województwa lubelskiego, Tadeusz Łazowski, starosta bialski, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego OSP RP, Andrzej Czapski, prezydent miasta Biała Podlaska i druh z jednostki OSP Tucznna, Zbi-

Mirosławowi Wańkowi wręczyli: Tadeusz Sławewski i Sławomir Sosnowski. W imieniu odznaczonych podziękował dh Marcin Laskowski. Andrzej Czapski odczytał list ojca Józefa Czapskiego,

zebranie w styczniu tego roku poświęcone było przygotowaniom do obchodów jubileuszu. Remont kończyliśmy w kwietniu. Dziękuję wszystkim druhom, którzy byli zaangażowani w organizację uro-



najstarszego i honorowego strażaka jednostki. Zygmunt Litwiniuk wójt gminy zapewnił, iż oczekiwany przez druhów samochód pożarniczy jednostka na pewno otrzyma. Oficjalne uroczystości zakończyła część artystyczna przygotowana przez

czystości składam podziękowanie sponsorom.

– Jesteśmy dumni z kontynuacji pięknych tradycji strażackich. W Tucznnej straż zawsze była elitą wsi. Chciałbym wymienić najstarszych-honorowych strażaków, którym jednostka dużo



Jubileuszowe wspomnienia byłego naczelnika OSP

Jestem bardzo szczęśliwy, że los był tak łaskawy i pozwolił mi doczekać się tak wielkiego dla wszystkich święta 100 – lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Tuczniej. Zaczęło się to 73 lata temu, 29 czerwca 1940 r. (w pierwszym roku okupacji) na porannej zbiórce, przed frontem strażaków, złożyłem ślubowanie strażackie, a naczelnik Kazimierz Twarowski (mój stryjek) wręczył mi legitymację członkowską. Dumny byłem, że spełniły się moje chłopięce marzenia, kiedy w niedzielne, wiosenne poranki, obserwowałem ćwiczenia strażackie (mieszkaliśmy blisko remizy). Pamiętam pierwszą remizę, wybudowaną na początku lat trzydziestych. Nie sprawiała dobrego widoku. Była to chyląca się szopa bez okien. W środku na klepisku w kącie, stała ręczna sikawka, kilka odcinków p...węży, a na ścianach zawieszono kilka bosaków, parę łopat, topór i wyposażenie strażaków (Chelmy pasy i toporki). Na domiar tego ubóstwa, dach kryty papą przeciekał. Utkwiło mi w pamięci, jak jeden z naszych strażaków Józio Olszewski (znany z dowcipów) na naszej zbiórce, zaśpiewał na melodie znanej kołędzy wierszyk „Szopa bydła przyzwoita i to jeszcze źle pokryta – remiza była – remizą była. Nadeszła konieczność budowy nowej remizy. Na wiosnę w 1942 r., wójt przekazał dla straży barak opuszczony przez wojska hitlerowskie,

które poszły na front radziecki. Barak został przez strażaków rozebrany, przewieziony na plac budowy i w tym samym roku postawiony i nakryty – pozostało wykończenie wewnętrzne.

W drugiej połowie 1944 r. nadeszła upragniona wolność, wszyscy poczuli swobodę, ożyła działalność kulturalno-oświatowa. Przy straży powstaje zespół teatralny, młodzież garnie się z wielkim zapałem. Straż powiększa swoje szeregi. Zespół wystawia dla społeczeństwa wiele sztuczek teatralnych, które cieszą się dużym powodzeniem. Uzyskany dochód przeznaczony na dokończenie remizy i zakup instrumentów dla powstającej orkiestry dętej. W okresie od wyzwolenia do roku 1950, strażacy wnieśli duży wysiłek w rozwój organizacji, efekty tej pracy były widoczne. Z tego grona liczącego ponad 40 członków, pozostało nas tylko pięciu, dwóch jest poza Tucznia: Kazimierz Pieroni w Lublinie i Józef Czapski s. Jana w Szubinie. Trzej są na miejscu: druh Zygmunt Twarowski, pierwszy i wieloletni chorąży naszego pocztu druh. Kazimierz Papiński, pierwszy mechanik motopompy mój zastępca oraz moja osoba.

Strażakom, którzy odeszli do wieczności, mamy okazywać głęboką wdzięczność i zachować o nich pamięć za ich wierną służbę. We wrześniu 1945r. zginął tragicznie naczelnik straży druh Kazimierz Twarowski. Straż boleśnie odczuła Jego

śmierć, utraciliśmy zasłużonego strażaka i społecznika.

Przez walne zebranie zostałem wybrany jego następcą i to stanowisko zajmowałem ponad 30 lat. W latach 1950-1960 młodzież chętnie wstępuje w szeregi strażackie, które powiększyły się o 22 dziarskich druhów. Prowadzone jest szkolenie, straż bierze udział w zawodach, zdobywa puchary jest wyróżniona nie tylko w rejonie, ale i w powiecie. Zajmujemy przodujące miejsce na zawodach wojewódzkich w Zamościu.

Zbliżał się jubileusz 50 – rocznicy powstania straży. Zarząd starannie przygotował program uroczystości. Było to wielkie święto strażackie. Straż otrzymała od społeczeństwa sztandar. Władze powiatu bialskiego przekazały nowy samochód gaśniczy. W pamiętnym dniu 20 października 1963r. odbyło się również otwarcie nowego budynku Gminnej Rady Narodowej i Banku Spółdzielczego w Tuczniej. Minęły zaledwie 3 lata od jubileuszu a na posiedzeniu zarządu powstała nowa myśl. Podjęto decyzję bardzo ambitną i ryzykowną. Budowa nowego Domu Strażaka. Walne zebranie zatwierdziło tę uchwałę. Podjęliśmy się bardzo trudnego wyzwania. Prace budowlane przedłużały się z powodu brakujących funduszy i trudności z kupnem materiałów, a także zrywanie umowy przez wykonawców. Spo-

łeczny komitet budowy nie tracił nadziei, chociaż dużo osób źle wróżyło. Starano się o fundusze z różnych źródeł. Prace przy budowie ruszyły „pełną parą”, gdy wykonawcą został nasz druh Józef Bojarczuk. Z pod jego ręki mury rosły aż do wiechy. W 1975r. budowa została zakończona – sukces osiągnięty. 29 listopada przedstawiciele z powiatu przecięli wstęgę. Dom Strażaka został uroczystie otwarty. Na całej długości balkonu zawieszono hasło: „W darze społeczeństwu – działacze pożarnictwa”

Drodzy Druhowie! W dniu radosnego święta z okazji stulecia istnienia naszej straży, jako były jej naczelnik, jestem zobowiązany wyrazić wdzięczność za czynny udział przy budowie „Domu Strażaka”. Przede wszystkim składam podziękowanie druh strażakom z okresu budowy, za ich duży wkład pracy i ogromne zaangażowanie. Słowa podziękowania kieruję do członków Społecznego Komitetu Budowy. Dzięki Ich wytrwałości w pokonywaniu trudności budowa została ukończona. Trzech ze składu Komitetu już opuściło nas i w wieczności pełnią straż, więc na ręce rodzin składam podziękowanie. Byli to: przewodniczący Wiktor Brodacki – reprezentował Kółko Rolnicze. Chociaż nie był strażakiem, wiele udzielał się przy budowie i służył radą. Wieloletni prezes naszej straży, a jednocześnie komendant miejscowego posterunku MO, druh Marian Ulaśniuk, wiele dobra uczynił przy budowie, organizował rozładunki dostarczonych materiałów, o wszystko troszczył się i swoim przykładem zachęcał innych. Druh Jan Piwoni długoletni kie-



rowca i gospodarz strażacki, dbał o sprawność sprzętu i o porządek wzorowy wokół budynku. Pozostali dwaj druhowie Tadeusz Lipka i Jan Kukawski, również bardzo aktywnie udzielali się w czasie budowy. Mielśmy także wsparcie od społeczeństwa, które często udzielało się w potrzebie; wszystkim dziękuję. Szczególne moje podziękowanie (a myślę, że jestem wyrazicielem wszystkich), składam budowniczemu Domu Strażaka, naszemu druhowi Józefowi Bojarczukowi. To on jako trzeci z kolei wykonawca, doprowadził budowę od



fundamentów po dach, łącznie z wszystkimi posadzkami. Komitet nie miał żadnych nieporozumień z wykonawcą. Dziękujemy naszemu popularnie zwanemu druhowi Tadeuszowi. Po 38 latach od zakończenia budowy, trzeba przyznać, że dzięki gospodarskiej trosce zarządu „DS.” W przyszłym roku w lipcu przypada 20 rocznica jego poświęcenia i objęcia patronatem przez naszą straż. Dzięki naszym księżom proboszczom, byłemu ks. Dariuszowi Cabajowi i obecnemu ks. Henrykowi Szustkowi, zarządcy gminy, oraz dyrektor Zespołu Szkół pani Renacie Fedorowicz z szanownym grotnem nauczycielskim od kilku lat

przed pomnikiem odbywają się uroczyste obchody świąt narodowych i rocznicowych. Drugim miejscem pamięci jest pomnik obok kościoła poświęcony boha-



terom I i II w. s. którzy polegali za Ojczyznę. Patronat nad nim objęła młodzież szkolna. Przy nim również społeczeństwo

oddaje hołd pamięci poległych. Dziękuję w imieniu własnym i społeczeństwa, organizatorom uroczystości za troskę i spełnienie patriotycznego obowiązku. Druhom strażakom dziękuję za opiekę nad pomnikiem i proszę, aby w dniach rocznic, pojawiła się przy nim flaga i zapłonął znicz. Zachowujmy pamięć o naszych bohaterskich przodkach.

Drodzy Druhowie! W dniu tak ważnym i uroczystym dla nas wszystkich – stulecia istnienia naszej straży pragnę złożyć serdeczne życzenia zarządowi i wszystkim Druhom; życzę wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Bądźcie dumni ze swojej

przynależności do organizacji, która ma wielkie poważanie społeczne. Mundur strażacki noście z honorem, nigdy go nie splamcie, bądźcie w środowisku wzorem do naśladowania. Dawne hasło, które zawsze towarzyszyło strażakom: „Bliźniemu na pomoc – Bogu na Chwałę”, niech będzie Waszym drogowskazem! Życzę, aby młode zastępy powiększały szeregi strażackie. Wszystkim odznaczonym w dniu dzisiejszym druhom strażakom, składam szczere gratulacje. Jednostce OSP dalszego rozkwitu i wszelkiej formy siłności na następne sto lat! Ochotnicza Straż Pożarna w Tuczniej niech żyje 200 lat!

Były naczelnik OSP Józef Czapski

wać takie spotkania. Obecna na imprezie Marzenna Andrzejuk, członek Zarządu Rady Powiatu w Białej Podlaskiej chwali cel jaki przyświecał organizacji festynu: – Spotkanie miało integrować pol-

skie i czeczeńskie dzieci oraz ich rodzin. Uważam, że to się udało. Dzieci chętnie skorzystały z tej okazji i nie tracąc czasu wspólnie korzystały z dostępnych atrakcji.

Anna Siemakowicz – Radio Biper



Gmina Zalesie

Festyn rodzinny i zmagania BRD w Berezówce

29 czerwca plac Szkoły Podstawowej w Berezówce gmina Zalesie zmienił się w miejsce rozrywki i zabawy podczas Festynu Rodzinnego. Piknik zorganizowany został przez Stowarzyszenie Za Rzeką Krzną przy wsparciu Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej i pod patronatem Urzędu Gminy. Na najmłodszych uczestników czekały liczne konkursy i wyzwania, między innymi tor przeszkód który miały pokonać na rowerze w jak najszybszym czasie. Dodatkowo mogły spróbować swoich sił w rzucie kapeluszem na wie-

sak, rywalizacjach zespołowych oraz na scenie zaprezentować swoje umiejętności wokalne, zaś na najlepszych czekały atrakcyjne nagrody. Uczestnicy mogli podziwiać także grupę wokalan-taneczną Sołtysianki, regionalny zespół pieśni i tańca Białodunajczanie z Białego Dunajca oraz taniec narodowy w wykonaniu czeczeńskich uczniów. Organizowany po raz pierwszy piknik cieszył się dużym zainteresowaniem i frekwencją co jest dobrym startem by w przyszłości – jak mówi dyrektor szkoły Katarzyna Sobolewska – częściej organizo-

Gmina Sławatycze

Potwierdzali sprawność bojową

16 czerwca na stadionie sportowym w Sławatyczach odbyły się międzygminne zawody spor-

2. OSP Choroszczyńska-131,0 sek., 3. OSP Dąbrowica Duża-133,1 sek., 4. OSP Matiaszówka



towo – pożarnicze, wspólnie z gminą Tuczną. Uczestniczyły 4 drużyny z gminy Sławatycze i 5 drużyn z gminy Tuczną. Rywalizowały w dwóch konkurencjach: sztafeta pożarnicza 7x50 i w ćwiczeniach bojowych

Wyniki rywalizacji w gminie Sławatycze:

1. OSP Sławatycze z wynikiem ogólnym 95,4 sek., 2. OSP Liszna - 105,7 sek., 3. OSP Krzywówka - 111,7 sek., 4. OSP Jableczna- 115,8 sek.

w gminie Tuczną:

1. OSP Tuczną- 106,9 sek.,

-137,6 sek., 5. OSP Bokinka Królewska - 139,4 sek.

Puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe wręczyli wójtowie gmin, a zarazem prezesi Zarządów Oddziałów Gminnych ZOSPRP w Sławatyczach Dariusz Trybuchowicz i Tuczniej Zygmunt Litwiniuk Sprawdzian okazał się przydatny. Drużyna OSP ze Sławatycz zajęła pierwsze miejsce na powiatowych zawodach w Kobylanach i zakwalifikowała się do zawodów wojewódzkich.

(a)



Podczas ostatnich obchodów Święta Ludowego, po mszy św. w kościele św. Antoniego w Białej Podlaskiej została odsłonięta tablica poświęcona Józefowi Głowackiemu (1917-2012), który całe życie był związany z ruchem ludowym. W uroczystości uczestniczyły poczty sztandarowe z Białej Podlaskiej i Rossosza oraz poczet sztandarowy ze Szkoły Podstawowej w Rossoszu im. Stefana Skoczyłasa, z którą Józef Głowacki był szczególnie związany. Tablicę ufundował Zarząd Powiatowy PSL. Prezes ZP poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk przypomniał postać człowieka, który dla odrodzonego ruchu ludowego był żywą historią.

W uroczystości uczestniczyła rodzina Józefa Głowackiego: córka Barbara Głowacka, wnuczka Magdalena Głowacka, synowa Jolanta Głowacka i Irena Sadownik córka najstarszego brata pana Józefa Wacława, Tadeusz Sławecki, wiceminister edukacji oraz działacze ludowi z powiatu bialskiego.

Józef Głowacki urodził się 4 sierpnia 1917 r. w Rossoszu. Był czwartym dzieckiem Mateusza (1859-1939) i Antoniny (1877-1959) z d. Ossowskiej. Z domu rodzinnego wyniósł szacunek do ludzi, chęć służenia swoją pracą innym oraz przywiązanie do ruchu ludowego. Zaczynał w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Rossoszu, był w Batalionach Chłopskich, należał do PSL Mikołajczykowskiego. Okres ZSL był trudnym czasem dla wielu ludowców. Józef Głowacki pielęgnował młodzieńcze i wojenne przyjaźnie. Razem z żoną Krystyną wychowali troje dzieci. Ich dom zawsze był otwarty dla przyjaciół i znajomych, którzy chętnie wracali, bo zawsze byli życzliwie przyjmowani. Do aktywnej działalności partyjnej wrócił w latach 80. tych XX w. Tak zwane PSL Wilanowskie skupiało działaczy PSL z lat 1945-1947, a więc z okresu największej aktywności politycznej Józefa Głowackiego. I to była baza odrodzonego ruchu ludowego, kontynuatora tradycji Wincentego Witosa i Stanisława Mikołajczyka. PSL powstało na Kongresie Jedności Ruchu Lu-

dowego 5 maja 1990 r. w Warszawie, który był uwieńczeniem procesu jednoczenia się różnych partii i środowisk ludowych. Józef Głowacki został honorowym

prezesem Zarządu Wojewódzkiego PSL w Białej Podlaskiej.

Błogość, tym słowem Józef Głowacki określał swoje

Ale to mnie nauczyciel doprowadził do rogu klasy lekcyjnej, gdzie stał stołeczek i był kij leszczynowy.

O nic nie pytał, matka przez

Ludowiec z Rossosza

dwa tygodnie robiła okłady, nie mogłem siedzieć i lekcji słuchałem na stojąco. Do szkoły już nigdy z łukiem nie poszedłem.



dzieciństwo. Poszedł do szkoły w Rossoszu mając 7 lat, ale umiał już czytać. Tą umiejętność zawdzięczał siostrze Lucynie, która uczyła się na kursach organizowanych przez Jana Ogorzałego nauczyciela, bardzo ważną postać w historii Rossosza oraz powstania tam ruchu ludowego.

– *Król Macius I to moja pierwsza lektura* – wspominał za życia pan Józef, *bardzo tę książkę Korczaka lubiłem, lubiłem też książki o Indianach. Do szkoły chodziłem z łukiem, kołczanem, w którym miałem strzały. To było w pierwszym oddziale, kolega Józef Żelazowski chciał ten łuk i wziął, strzelił w konia, który się spłoszył.*

Miłość do książek towarzyszyła panu Józefowi do końca, mimo, że wzrok nie pozwalał czytać, to słuchał, kiedy czytała córka albo z wypożyczonych z biblioteki kaset. Przez całe życie gromadził książki, duży księgozbiór przekazał Gminnej Bibliotece Publicznej w Rossoszu.

Józef Głowacki tak wspominał święta ludowe:

Pierwsze święto ludowe, na którym byłem, odbywało się w Białej Podlaskiej, byłem wtedy młodym chłopcem. Zbiórka wszystkich uczestników odbywała się na Rynku, obecnie jest tam PKS, a przed wojną był rynek, na którym się handlowało. Formował się

pochód, banderia konna, ze 200 koni, ale nie było siodła, taka wiejska konnica. Szliśmy czwórkami przez ulicę Brzeską do kościoła św. Anny. Niesliśmy uwoity przez nasze dziewczyny wieniec z liści dębu, który był później składany przy pomniku 34 pp. Na końcu tabory, a więc wszystkie wozy, które z terenu zjechały do Białej. Pamiętam Wrzoska, to był właściciel sklepu spożywczego na rogu Warszawskiej i Reformackiej, który stał na balkonie i patrzył na nasz pochód. Dla ludowców nikt trybuny nie robił. Pochód ten organizował Wincenty Józefaciuk, był to twardy ludowiec. Za walkę z bolszewikami w 1920 r. dostał dwa krzyże i koncesję na wódkę. On był organizatorem POW w Rossoszu.

Drugi zjazd był w Wisznicach. Wtedy przyjechał Garlicki wiceprezes Stronnictwa Ludowego, znany adwokat, miał kancelarię w Alei Róż w Warszawie.

Mysimy bardzo przestrzegali, aby na świecie ludowym nie było najmniejszego pijaństwa, bo zaraz by policja rozwiązała uroczystość.

Później było święto w Horodyszczu, poszliśmy pod pałac. Był Świdorski, redaktor Zielonego Sztandaru. Na balkon wyszedł właściciel wszyscy ruszyliśmy pod ten balkon i odśpiewaliśmy „O czcie wam panowie magnaci”. Przed świętem ludowym w 1937 r. wróciłem z Warszawy i przywoziłem ulotki od Rataja, które rozdawałem. Na placu cerkiewnym przemawiał Makowiecki. Za tydzień czasu przyszło pismo, że jestem niebezpieczny dla Polski i do 1938 r. do zjazdu SL nie mogłem opuszczać Rossosza i raz w tygodniu czy co 10 dni, nie pamiętam meldować się na posterunku policji w Łomazach. Wtedy też zaczęły się rewizje w naszym domu.

Wspomnienia Józefa Głowackiego o ruchu ludowym na południowym Podlasiu, przede wszystkim w Rossoszu i Białej Podlaskiej zostały spisane i będą opublikowane. Jest to historia polskiej wsi na przełomie XIX i XX w. oraz cały wiek XX – zmieniała się polska wieś, zmienił się ruch ludowy, ale pamięć o tym trwa i Józef Głowacki ma swój istotny wkład w pielęgnowaniu tej pamięci.

Ewa Koziara



Gmina Terespol

Wójt otrzymał absolutorium

14 czerwca br. w Urzędzie Gminy Terespol w Kobylanach odbyła się sesja samorządowa, podczas której Rada Gminy jednogłośnie udzieliła wójtowi Krzysztofowi Iwaniukowi absolutorium z wykonania budżetu za 2012 r. Absolutorium to najważniejsza forma kontroli sprawowanej przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego nad działalnością organu wykonawczego, której przedmiotem jest ocena sposobu wykonania budżetu. Jej istotą jest ocena ustalająca czy sposób gromadzenia dochodów oraz realizacji wydatków za okres roku budżetowego był zgodny z planem budżetowym. Chodzi więc o ocenę realizacji zadań, które zostały określone przez organ stanowiący w uchwale budżetowej i były realizowane na podstawie upoważnień ustawowych.

Komisja rewizyjna na posiedzeniu 30 kwietnia rozpatrzyła przedłożone przez wójta sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2012 wraz ze sprawozdaniem finansowym i informacją o stanie mienia komunalnego oraz pozytywną opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie. Komisja jednogłośnie postanowiła pozytywnie zaopiniować wykonanie budżetu za 2012 rok i złożyć Radzie Gminy wniosek o udzielenie wójtowi absolutorium. Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie pozytywnie zaopiniowała wniosek komisji rewizyjnej.

Rada Gminy podjęła jednogłośnie uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium wójtowi.

W kolejnej części posiedzenia radni podjęli następujące uchwały: – w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej, – w sprawie zmian uchwały budżetowej na rok 2013, – w sprawie zamiaru przystąpienia do tworzenia Specjalnej Strefy (Podstrefy) Ekonomicznej – Obszaru Aktywności Ekonomicznej w powiecie bialskim, – w spra-

wie poboru opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w drodze inkasa oraz wyznaczenia inkasentów i określenia wysokości wynagrodzenia za inkaso, – w sprawie określenia wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie, opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych na terenie gminy Terespol, – w sprawie udzielenia dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków, położonych na obszarze gminy Terespol, – zmieniającą uchwałę w sprawie utworzenia jednostki organizacyjnej gminy, – zmieniającą uchwałę w sprawie utworzenia i nadania statutu samorządowej instytucji kultury, – zmieniającą uchwałę w sprawie utworzenia i nadania statutu Gminnej Biblioteki Publicznej. Radni podczas zapoznali się również z oceną zasobów pomocy społecznej w gminie Terespol w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej, do której nie wnieśli uwag.

J. Lewczuk



Nowy system gospodarki odpadami komunalnymi

Instytut Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk przy dofinansowaniu ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej organizował ogólnopolski cykl szkoleń dotyczący nowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi w Polsce. Na zaproszenie starosty bialskiego 17 i 18 czerwca w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego IGSMiE Polskiej Akademii Nauk przeprowadził szkolenie skierowane do pracowników jednostek samorządu terytorialnego oraz osób odpowiedzialnych za gospodarkę od-

padami w przedsiębiorstwach komunalnych.

Ramowy program szkolenia mający na celu pomoc we wdrażaniu nowych przepisów w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi obejmował:

1. uwarunkowania prawne funkcjonowania podmiotów w nowym systemie gospodarki odpadami,
2. aspekty technologiczne nowego systemu gospodarki odpadami – nowe trendy technologiczne w ujęciu systemowym,
3. zarządzanie projektami inwestycyjnymi w systemie gospodarki odpadami,

4. zrównoważone zamówienia publiczne oraz partnerstwo publiczno-prywatne w gospodarce odpadami komunalnymi,
5. ekologiczną ocenę systemu gospodarki odpadami,
6. aspekty społeczne wdrażania systemu gospodarki odpadami.

Uczestnicy szkolenia mieli możliwość uzyskać praktyczną wiedzę dotyczącą rozwiązań prawnych i organizacyjnych w nowym systemie gospodarki odpadami komunalnymi, a także poznać narzędzia informatyczne stosowane w projektach odpadowych.

Przemysław Bierdziński



MARSZ SZLAKIEM LEGIONÓW PIŁSUDSKIEGO PO PODLASIU

3 i 4 czerwca br. odbył się XVIII Marsz Szlakiem Legionów Piłsudskiego po Podlasiu. Wzięli w nim udział uczniowie klas licealnych z dodatkowymi zajęciami straży granicznej i policji z czterech szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu bialskiego: Małaszewicz, Terespol, Wisznica, Janowa Podlaskiego oraz 6-osobowa grupa z Oddziału Strzeleckiego „Strzelec” z Białej Podlaskiej, razem 116 uczestników. Organizatorem marszu był Zespół

komendant placówki Straży Granicznej w Janowie Podlaskim ppłk SG Małgorzata Tarasiuk, zastępca komendanta placówki Straży Granicznej w Terespolu ppor. SG Piotr Grytczuk, komendant miejskiej Policji w Białej Podlaskiej mł. insp. Dariusz Szkodziński, komendant komisariatu Policji w Terespolu podinsp. Krzysztof Gdula, starosta Tadeusz Łazowski, wójt gminy Terespol Krzysztof Iwaniuk oraz dyrektorzy szkół: LO im. Władysława

ZS w Małaszewiczach. Wśród chłopców w tej samej kategorii: I miejsce zajął Grzegorz Wójcik z ZS w Małaszewiczach, II miejsce – Łukasz Kołodziejuk, III miejsce – Bartłomiej Toltyżewski – obaj z ZS w Janowie Podlaskim. Natomiast indywidualnie w zawodach sportowo – obronnych wśród dziewcząt I miejsce zajęła Sandra Sawiak, II miejsce – Anna Szubska – obie z ZS w Małaszewiczach, III miejsce zajęła nasza Karolina Turyk. Wśród chłopców I miejsce zajął Łukasz Kołodziejuk z ZS w Janowie Podlaskim, II miejsce – Grzegorz Wójcik, III miejsce – Przemysław Chromik, obaj z ZS w Małaszewiczach. Oprócz

z asp. szt. Adamem Łukasiakiem z Komendy Miejskiej Policji z Białej Podlaskiej w miejscu noclegu – Pratulini. Asp. szt. Adam Łukasiak jest jednym z trzech techników z Polski wyróżnionych podczas warsztatów kryminalistycznych „Miejsce zdarzenia”, które odbyły się w kwietniu br. Asp. szt. Łukasiak przeprowadził pogadankę o metodach rejestracji, przechowywania i katalogowania śladów, prezentował sposoby zabezpieczania śladów kryminalistycznych, opowiadał o szczegółach ciekawej i odpowiedzialnej pracy technika kryminalistyki. Chętni mieli możliwość przeprowadzenia „ba-



Szkół im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim. Funkcję komendanta pełnił Mariusz Demianiuk, nauczyciel przysposobienia obronnego i edukacji dla bezpieczeństwa w janowskim ZS. Marsz przebiegał trasą: Kobylany – Koroszczyn – Neple – Pratulini – Janów Podlaski. Na uroczyste rozpoczęcie przybyli: honorowy komendant marszu Tadeusz Mikinnik, komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień ppłk Artur Łojek, zastępca komendanta WKU mjr Grzegorz Celiński, komendant placówki Straży Granicznej w Bohukałach mjr SG Andrzej Tarasiuk,

Zawadzkiego w Wisznicach Monika Władyczuk – Pakuła, Zespołu Szkół im. Wł. St. Reymonta w Małaszewiczach Mieczysław Romaniuk, ZSO LO im. Bohaterów Warszawy w Terespolu Tadeusz Oleszczuk oraz Zespołu Szkół im. A. Naruszewicza w Janowie Podlaskim Jarosław Dubisz. Pierwszego dnia rozegrano w Kobylanach zawody sportowo – obronne. W klasyfikacji indywidualnej dziewcząt w kategorii strzelanie: I miejsce zajęła Dominika Derewońko z Janowa Podlaskiego, II miejsce – Magdalena Gołębiowska, III miejsce – Sandra Sawiak – obie z



zmaganiach sportowych odbył się Konkurs Wiedzy o Józefie Piłsudskim i Legionach na Podlasiu, który bezkonkurencyjnie wygrały dziewczęta reprezentujące ZS w Janowie Podlaskim w składzie: Izabela Galimska, Beata Sawicka i Karolina Zajączkowska. W klasyfikacji generalnej marszu zwyciężyła drużyna LO z Janowa Podlaskiego, II miejsce zajęła drużyna LO z Małaszewicz, III miejsce – LO Terespol, IV miejsce – LO Małaszewicze. Atrakcją marszu było spotkanie

„dań”, a na pamiątkę otrzymali odbitki swoich linii papilarnych. Podczas marszu składano również wiązanki kwiatów w miejscach upamiętniających wydarzenia historyczne – w Kobylanach, Koroszczynie, Neplach i Janowie Podlaskim. Marsz zakończył się w auli Zespołu Szkół im. A. Naruszewicza w Janowie Podlaskim wręczeniem pamiątkowych dyplomów i pucharów ufundowanych przez starostę Tadeusza Łazowskiego.

(a)



Młodzi strażacy z Łomaz w Oberhavel

Na zaproszenie władz powiatu Oberhavel, w dniach 17-23 czerwca udała się do Niemiec Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z powiatu bialskiego w składzie: Magdalena Chwałewska, Weronika Kobylińska, Bartłomiej Kowieski, Kamil Kowieski, Dominika Nazarewicz, Wioleta Niedźwiedz, Agnieszka Sinkiewicz, Katarzyna Sobechowicz, Michał Sobechowicz pod opieką Zbigniewa Kozysy i Agaty Chwałewskiej. Pierwsze trzy dni młodzieńcy spędzili w Młodzieżowym Centrum Powiatu Oberhavel w Schtechlinie – gmina Neuglücksow. Pobyt w ośrodku miał charakter wypoczynkowo – rekreacyjny. W trakcie obozu młodzież zapoznała się ze sprzętem i zasadami nurkowania. Chętni wraz z instruktorami nurkowali na głębokości 3 metrów. Czas wypełniony był licznymi zajęciami takimi jak: poznanie i stosowanie szyfrów, biegi terenowe, pływanie w jeziorze, spacer po malowniczej miejscowości. Młodzież uczestniczyła także w spotkaniu przy grillu z miejscowymi strażakami i mieszkańcami. Wspólnie spędzony czas uatrakcyjniono pływaniem na sprężenie wodnym służącym do ratownictwa oraz prezentacją nowoczesnego sprzętu pożarniczego. Kolejny dzień przeznaczono na wycieczkę do Berlina. Młodzież odwiedziła Jednostkę Straży Pożarnej w dzielnicy Tegel. Zwiedzając strażnicę nasi młodzieńcy poznali organizację pracy strażaków w Berlinie. Mieli również okazję zobaczyć obsługę nowoczesnego sprzętu pożarniczego

oraz ratownictwa technicznego. Najodważniejsi uczestnicy mogli podziwiać panoramę Berlina z 30-metrowej drabiny strażackiej, wysuniętej z bojowego wozu strażackiego. Z udziałem naszego wspaniałego przewodnika Detlefa Wilczewskiego zwiedziliśmy Centrum Berlina, podziwiając między innymi: Re-

pożarów, drugi stopień był odzwierciedleniem umiejętności koniecznych w pracy strażaka-ratownika. Finałem zajęć praktycznych było gaszenie improwizowanego pożaru przy pomocy wozów bojowych i sprzętu gaśniczego z udziałem niemieckich strażaków instruktorów. Po zaliczeniu wszystkich etapów

waniem w czasie zajęć praktycznych. Czas wolny wypełniony był rozgrywkami sportowymi, ogniskami oraz dyskotekami. Podczas pobytu w Oberhavel młodzieńcy strażacy-ochotnicy wzbogacali swoją wiedzę i umiejętności z zakresu ochrony przeciwpożarowej, obsługi nowoczesnego sprzętu pożarniczego i pomocy medycznej. W czasie spotkań integracyjnych nawiązywali nowe znajomości, wymieniali się doświadczeniami oraz doskonalili znajomość języków obcych.

Dziękujemy bardzo staroście bialskiemu Tadeuszowi Łazowskiemu, staroście powiatu Oberhavel Karłowi Heinzowi Schröterowi, jak również Detlefowi Wilczewskiemu, przewodniczącemu Zarządu Straży Pożarnej i Frankowi Kliemowi, szefowi Straży Pożarnej Oberhavel za umożliwienie wyjazdu naszej młodzieży i za piękne chwile spędzone w powiecie Oberhavel. Dziękujemy również drużynie Nicole Jänicke i druhowi Guido Krause, którzy pomagali nam podczas obozu.

ACH



ichstag, Bramę Brandenburską, ślady po Murze Berlińskim, Katedrę Berlińską i wiele innych zabytków po drodze do Alexander Platz i Wieży Telewizyjnej. Stąd dotarliśmy do dworca głównego Hauptbahnhofu podziwialiśmy jego piękne nowoczesne wnętrza. Po południu przyjechaliśmy do nowego miejsca pobytu w Gräbendorf. Na wieczornym apelu odbyło się przywitanie i rozpoczęcie Młodzieżowego Obozu Pożarniczego (około 400 uczestników). Również i tutaj nasza młodzież została bardzo miło przyjęta. Przez dwa dni nasi reprezentanci brali udział w 2-stopniowym szkole. Pierwszy stopień polegał na zaliczeniu konkurencji przygotowujących do gaszenia

uczestnicy otrzymali odznaki oraz dyplomy. Podczas zajęć nasza młodzież wykazała się szeroką wiedzą teoretyczną z zakresu pożarnictwa jak też sprawnością i zdyscyplino-





Młodzież litewska na Podlasiu

Na zaproszenie dh Tadeusza Łazowskiego, prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP oraz st. bryg. Zbigniewa Łaziuka, komendanta miejskiego PSP w dniach 12-15 czerwca 2013 r. na terenie powiatu bialskiego gościła 6-osobowa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza wraz z opiekunami z rejonu wileńskiego na Litwie z opiekunami: Albertą Andrijauskas, Kestutisem Velikianecasem oraz Żaną Ambraziene. 13 czerwca br. delegacja litewska uczestniczyła w XV Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych rozgrywanych w Kobylanach gm. Terespol. Zapoznała się z konkurencjami, z którymi drużyny polskie zmagają się. Brała udział w pokazach z ratownictwa medycznego oraz sprzętu gaśniczego. Ponadto zwiedzała: Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą w Małaszewiczach, Urząd Gminy w Terespolu, Komendę Miejską PSP wraz z Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą w Białej Podlaskiej i zespół dworsko - parkowy w Roskoszy. W godzinach popołudniowych spotkała się w Łomazach z drużynami MDP z tej gminy, gdzie wymieniono doświadczenia i informacje o funkcjonowaniu takich drużyn w Polsce i na Litwie. Następnie dh Andrzej Wiński,

opiekun drużyn MDP z Łomaz oprowadził delegację młodzieży po miejscowości, omawiając historię oraz najciekawsze miejsca w gminie. Ogromne zainteresowanie wzbudził pokaz taekwondo zorganizowany w Zespole Szkół. Delegacja obejrzała także wernisaz Doroty Kulickiej w Gminnym Ośrodku Kultury, zapoznała się z księgozbiorem w Gminnej Bibliotece Publicznej, a także rozegrała mecz siatkówki z młodzieżą łomaską na boisku „Orlika”. Zwieńczeniem spotkania w Łomazach było zaproszenie przez młodzież delegacji litewskiej na dyskotekę, na której już zawiązane przyjaźnie zostały scementowane.

Trzeciego dnia wizyty młodzież litewska z Żaną Ambraziene odwiedziła Publiczne Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Krzewicy, gdzie spotkała się z Młodzieżową Drużyną Pożarniczą, zwycięzcą powiatowych zawodów MDP z dnia poprzedniego. Ponadto brała czynny udział w rozgrywkach w piłkę siatkową z młodzieżą z gminy Międzyrzec Podlaski. Dyrektor Elżbieta Łaziuk opowiedziała o organizacji i funkcjonowaniu oświaty w Polsce, a na zakończenie wizyty wraz z wójtem Mirosławem Kapłanem wręczyła delegacji słodkie upominki. Nie lada emocji dostarczyły ćwiczenia

służb ratowniczych na akwenu wodnym w Międzyrzeczu Podlaskim zorganizowane przez kpt. Pawła Jakubowicza, zastępcę dowódcy JRG, które były dalszym etapem wizyty. Wielką atrakcją było pływanie rekreacyjne po akwenu łodzią motorową. Ponadto delegacja zwiedzała: centrum Międzyrzecza Podlaskiego, Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą, kompleks pływalni w Międzyrzeczu Podlaskim, centrum Białej Podlaskiej i zespół pałacowo-parkowy Radziwiłłów w Białej Podlaskiej.

Natomiast Albert Andrijauskas i Kestutis Velikianecas wraz z komendantem miejskim PSP Zbigniewem Łaziukiem udali

się 14 czerwca br. do Kiel na IX Międzynarodową Wystawę „Ratownictwa i techniki przeciwpożarowej” EDURA 2013, gdzie zapoznali się z prezentowanymi specjalistycznymi urządzeniami, sprzętem i technologiami dla służb ratowniczych oraz ochrony przeciwpożarowej obiektów. Czterodniowa wizyta zakończyła się spotkaniem ze starostą bialskim Tadeuszem Łazowskim i komendantem miejskim PSP Zbigniewem Łaziukiem. Uczestnicy delegacji otrzymali z ich rąk drobne upominki i wyjechali z nadzieją na ponowne spotkania na terenie południowego Podlasia.

ml. bryg. Mirosław Byszuk

Wizyta białoruskich geodetów

W ramach współpracy powiatu bialskiego z rejonem brzeskim Białorusi w dniach 4 – 6 czerwca na zaproszenie starosty gościła delegacja Brzeskiego Instytutu Geodezyjnego „Białgi-

ewidencji gruntów, państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, zespołu uzgadniania dokumentacji geodezyjno-projektowej. W drugim dniu wizyty goście zapoznali się z pracą



proziem”. W skład delegacji wchodził: Vladimir Svoboda, dyrektor instytutu, Bahdan Biaheza, zastępca dyrektora, Volha Zhytkouskaya, naczelnik wydziału w Instytucie i Siarhej Nichyparuk, główny inżynier. Po spotkaniu ze starostą Tadeuszem Łazowskim odbyła się część robocza w wydziale geodezji, katastru i nieruchomości, gdzie goście mieli możliwość zapoznania się z prowadzeniem:

Wojewódzkiego Biura Geodezji w Lublinie, szczególnie w zakresie scalań gruntów. Dyrektor biura umożliwił gościom z Białorusi zwiedzanie muzeum, obozu koncentracyjnego na Majdanku oraz zabytków na terenie miasta. Delegacja z Białorusi obiecała zaprosić bialskich i lubelskich geodetów do Instytutu w Brześciu. Znosi się na dobrą współpracę po podpisaniu stosownego porozumienia. (a)



JUBILEUSZOWE MARSZE NA ORIENTACJĘ

Od 26 do 28 kwietnia br. w Publicznym Gimnazjum w Sosnowce odbyły się XX Wiosenne Marsze na Orientację „WIOSNO 2013” organizowane przez Szkolne Koło Krajoznawczo – Turystyczne „Włóczykij” przy Publicznym Gimnazjum w

Sosnowce i UKS „Orientalik” w Żeszczynie przy współpracy z oddziałem PTTK w Radzynie Podlaskim. W imprezie wzięli udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadpodstawowych, a także młodzież studencka z powia-

turadzińskiego i bialskiego. Po uroczystym otwarciu imprezy uczestnicy wzięli udział w pierwszej konkurencji – biegach patrolowych na orientację, podczas których drużynowo zmagali się nie tylko z mapą i kompasem, ale musieli także wykazać się wiadomościami z zakresu ruchu drogowego, umiejętnością rozpoznawania polskich roślin, zwierząt oraz miejsc zabytkowych, a także zręcznością. W piątkowy wieczór odbyły się również konkursy: krajoznawczy, wiedzy o powiecie bialskim oraz wiedzy o życiu i twórczości J. I. Kraszewskiego. Kolejny dzień był dniem marszów na orientację. Ta dwuetapowa konkurencja rozgrywana była w lesie w pobliskiej Żeszczynie. Pogoda dopisała uczestnikom, więc po zakończonych etapach, już pod Ośrodkiem Kultury, Tradycji i Edukacji w Żeszczynie (dawna Szkoła Podstawowa), każdy mógł upiec kielbasę przy wspólnym ognisku. Nie obyło się przy tym bez wspomnień imprez turystycznych z lat ubiegłych, które odbywały się w tej szkole. Kolejnym punktem było zwiedzanie Izby Mlecznej oraz Farmy Mlecznej w Żeszczynie, po których odbyła się msza święta w miejscowym kościele. Wieczorem wszyscy powrócili do bazy w gimnazjum w Sosnowce, gdzie na uczestników czekała jeszcze jedna niespodzianka w postaci prelekcji i prezentacji pracownika Poleskiego Parku Narodowego, połączonej ze słodkim poczęstunkiem z okazji jubileuszu imprezy. W niedzielny poranek nastąpiło uroczyste zakończenie imprezy, rozdanie dyplomów, pucharów i nagród w poszczególnych konkurencjach.

Zwycięzcami w marszach na orientację byli: kategoria TD (szkoły podstawowe) Marcel i Kacper Fijałek ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzynie Podlaskim, kategoria TM (gimnazja) – równorzędnie Michał Kołodziej, Daniel Tokendorf i Katarzyna Mazur, Marta Rosińska z Gimnazjum nr 1 w Radzynie Podlaskim oraz Wiktoria Dobosz z Włodawy; kategoria TJ (szko-

ły ponadgimnazjalne) Tomasz Mazurek UKS Azymut Biała; kategoria TO równorzędnie: Mateusz Szczęśniak, Marcin Bronisz, Paula Karpiuk, Daniel Szczęśniak reprezentujący LO Wisznice i Politechnikę Lubelską.

W patrolowym biegu na orientację zwyciężyli: TD – Kacper i Marcel Fijałek (SP nr 2 w Radzynie Podlaskim), TM – Michał Kołodziej, Daniel Tokendorf, Katarzyna Mazur, Marta Rosińska (Gimnazjum nr 1 w Radzynie Podlaskim), TJ – Paweł Karpiński, Przemysław Marciniuk (ZSP w Radzynie Podlaskim).

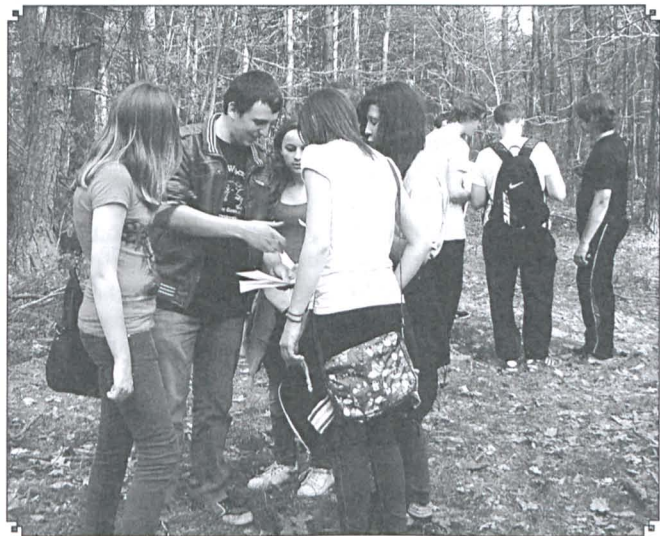
Konkurs krajoznawczy: Arek Wójtowicz (SP w Czemiernikach), Hubert Adamiuk (gimnazjum w Sosnowce), Wiktoria Dobosz (I LO we Włodawie).

Konkurs wiedzy o powiecie bialskim: Kacper Fijałek (SP nr 2 w Radzynie Podlaskim), Hubert Adamiuk (gimnazjum w Sosnowce), Wiktoria Dobosz (I LO we Włodawie). Konkurs wiedzy o życiu i twórczości J. I. Kraszewskiego: Natalia Latoch (SP w Woli Osowińskiej), Aleksandra Wargas (gimnazjum w Woli Osowińskiej), Aleksandra Kalinowska (LO Radzyń Podlaski).

Wyróżnienie w konkursie fotograficznym: Katarzyna Mazur z gimnazjum nr 1 w Radzynie Podlaskim.

Puchary dla najlepszych drużyn częściowo ufundowane zostały przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, a częściowo przez Urząd Gminy w Sosnowce, który ufundował również wiele nagród. Do sponsorów imprezy należeli także: Spółdzielca Mleczarnia Spomlek w Radzynie Podlaskim, Bank Spółdzielczy w Wisznicach, Firma Produkcyjno – Handlowa Teresa i Henryk Siemiak S. J. we Włodawie, apteka w Sosnowce prowadzona przez Mariolę Majewską. Organizatorzy składają serdeczne podziękowania za wsparcie materialne i finansowe, które umożliwiło zakup pucharów, dyplomów, wielu nagród, pamiątkowych znaczków i zapewnienie wyżywienia.

Agnieszka Sakowicz





Przełom wiosenno-letni 1863 roku na terenie Południowego Podlasia charakteryzował się zwiększeniem częstotliwości i intensywności działań zbrojnych. Po pierwszym wygasłym dość szybko impetie powstania, późną wiosną utworzonych zostało wiele nowych oddziałów zbrojnych, które potrafiły znacznie skuteczniej przeciwstawić się aktywności wojsk moskiewskich. Coraz większego doświadczenia nabierali także dowódcy powstańczych partii, z których większość nie posiadała przecież przeszkolenia wojskowego. Niektórzy z nich wyrosli jednak na prawdziwych zagonczyków partyzanckiej



Karol Krysiński

wojny, a zaliczyć do nich należy przede wszystkim syna strażnika tabacznego z Międzyrzecza Karola Krysińskiego oraz Józefa Jankowskiego piastującego funkcję zarządcy w podwarszawskich dobrach Tarchomin. W czerwcu i lipcu doszło do kilku zwycięskich potyczek stoczonych przez oddziały wymienionych dowódców, a także współdziałających z nimi Józefa Ruckiego, czy też Adama Zielińskiego. Jedną z największych i najkrwawszych była stoczona w dniu 11 lipca 1863 roku na granicy dzisiejszych powiatów bialskiego i włodawskiego bitwa w okolicy wsi Janówka. Mimo, iż miejscowość ta była główną osią działań zbrojnych, w historiografii przyjęło się określanie tego starcia, jako bitwy pod Sławatyczami. Zapewne znaczącą rolę w tej kwestii odegrał Stanisław Zieliński, który w swoim fundamentalnym dziele „Bitwy i potyczki powstania styczniowego” wydanym w Rapperswil

wskazywał na Sławatycze jako miejscowość, wokół której toczono były walki. Dziś jednak nie ma już w tej materii żadnych wątpliwości, a ustalone okoliczności dotyczące przebiegu zdarzeń, usytuowania

wojsk prowadzą do jednoznacznej konstatacji, iż bitwa faktycznie toczona była na polach nieopodal wsi Janówka. Warte podkreślenia jest, iż sami uczestnicy tamtejszych zdarzeń mieli problemy z jednolitym umiejscowieniem walki i tak: Rosjanie określali ją jako bitwę pod Romanowem, Jankowski jako potyczkę pod Janówką, a Karol Krysiński jako starcie pod Sajówką. Oczywiście nomenklatura ta wynikała z pierwotnego usytuowania poszczególnych oddziałów.

Wiedza o stoczonej bitwie jest dość obszerna, albowiem zarówno źródła rosyjskie, jak prasa powstańcza opierająca się na przesłanych raportach dowódców opisywały jej przebieg, a w końcu pozostały pamiętniki bezpośrednich jej uczestników, do których należeli Jan Nałęcz Rostworowski i Antoni Migdałski. Możliwe jest, zatem wierne odtworzenie okoliczności, w jakich doszło do zawiązania bitwy, jej przebiegu oraz skutków dla obu walczących stron. Wydaje się, zatem, że w związku ze zbliżającą się rocznicą jej stoczenia, wartościowym może okazać się przybliżenie jej czytelnikowi, szczególnie w roku poświęconym w powiecie bialskim powstaniu styczniowemu. Przechodząc, zatem do etiologii zdarzeń, które doprowadziły do spotkania oddziałów polskich i rosyjskich pod Janówką należy podkreślić, iż na początku lipca pogranicze powiatu bialskiego i chełmszczyzny było obszarem bardzo intensywnych działań różnych partii powstańczych. Pojawiali się w tym rejonie wspomniani już Karol Krysiński, Józef Jankowski oraz były oficer armii rosyjskiej Adam Zieliński. Dwaj ostatni po nieudanej próbie nawiązania współpracy w dniu 7 lipca

w okolicy Urszulina z majorem Józefem Ruckim i bardzo chaotycznej potyczce przesunęli się na Podlasie kierując się do Romanowa, gdzie w tym samym czasie pojawił się ze swoim oddziałem

zaciętej potyczki, w trakcie której powstańcy ponieśli dość poważne straty w postaci 18 zabitych oraz rannych. Jedynym pozytywnym efektem tego zdarzenia było zdobycie pewnej ilości uzbrojenia.

Bitwa pod Janówką (Sławatyczami)

Karol Krysiński. Wymienieni ścigani byli przez dwa oddziały wojsk rosyjskich: jeden wysłany z Radzyna i dowodzony przez mjr Ostachewicza w sile 2 kompanii piechoty, szwadronu ułanów oraz 50 kozaków oraz drugi idący z Lublina pod dowództwem mjr Emila Szelkinga w składzie 3 i pół kompanii piechoty, pół sotni kozaków i dwóch dział.

Po nawiązaniu kontaktu pomiędzy dowódcami w Romanowie ustalono, iż Karol Krysiński, który najpierw w dniu 5 lipca stoczył potyczkę z Rosjanami pod Wyrkami, wyznaczony będzie do zniesienia oddziału rosyjskiej milicji znajdującego po drugiej stronie Bugu w okolicach Domaczewa. Realizując powierzone

Należy podkreślić, iż potyczka ta w aspekcie strategicznym nie miała żadnego znaczenia. Pewnych korzyści można jedynie poszukiwać w aspekcie propagandowym, bowiem w tym przypadku doszło do skutecznego działania powstańców po prawej stronie Bugu, a zatem na terenach włączonych do Cesarstwa Rosyjskiego, co było jednak swoistym ewenementem.

Po tym starciu Karol Krysiński zmuszony był niezwłocznie uciekać na lewą stronę Bugu, gdzie po minięciu Sławatycz zatrzymał się w rejonie Sajówki. Uczestnik tych wydarzeń hrabia Jan Nałęcz Rostworowski wspominał, iż po przejściu Bugu oddział Krysińskiego na krótki czas



mu zadanie w nocy z 10 na 11 lipca przeszedł rzekę, gdzie w okolicy Domaczewa rzeczywiście natknął się na Rosjan. Doszło tam do krótkiej, aczkolwiek

zatrzymał się w Sławatyczach, gdzie powstańcy po części zaspokoiili głód i pragnienie, a następnie szybko odskoczyli do lasu w rejonie Sajówki nie wiedząc,



iz w tym czasie od strony Romanowa za pozostałymi dwoma oddziałami podążał z całością swoich wojsk mjr Szelking. Krysiński nawiązał kontakt ze stojącymi dotąd w Romanowie Jankowskim oraz Zielińskim i prawdopodobnie wówczas uzgodniono przyjęcie bitwy ustalając przynajmniej w ogólnym zarysie sposób jej prowadzenia. Oddziały powstańcze liczyły łącznie ok. 1150 osób, a w tym połączone oddziały Jankowskiego i Zielińskiego 750 (350 strzelców oraz 400 kosynierów) oraz partia Krysińskiego około 400 ludzi (180 kosynierów oraz 220 strzelców). Przeciw nim stanęła zbliżona liczba wojsk rosyjskich składająca się z 6 rot piechoty, sotni kozaków, szwadronu ułanów i dwóch dział.

Wojska rosyjskie posuwały się drogą prowadzącą z Romanowa przez Janówkę do Sajówki. Obie strony tego traktu na północ od Janówki zajęły oddziały Jankowskiego oraz Zielińskiego i to one jako pierwsze zostały zaatakowane przez Rosjan. Miało to miejsce w godzinach popołudniowych około 17.00. Pierwszy impet uderzenia został ukierunkowany na prawe skrzydło, gdzie ustawiona została kawaleria, jednak znacznie groźniejsze okazało się natarcie piechoty na skrzydło lewe, gdzie pomimo zacieklej obrony udało się żołnierzom rosyjskim dojść do lasu, co mogło stanowić poważne niebezpieczeństwo dla obu oddziałów.

Uczestnik tej bitwy rotmistrz Antoni Migdalski z oddziału Jankowskiego relacjonował, iż strzelcy polscy ustawieni w gęstym lesie potężnymi salwami uderzali w atakującą rosyjską piechotę. Wspominał, iż bitwę dowodził Jankowski, natomiast Adam Zieliński jak prosty szeregowiec ze sztucernem w rękę zachęcał ludzi do utrzymania ognia oraz zajętych pozycji. Żołnierze z obu partii nie zdołali jednak do końca ich utrzymać. Powyższe mogłoby doprowadzić do klęski powstańców, gdyby nie skuteczna akcja Karola Krysińskiego, który zareagował dość szybko, wzmacniając lewe skrzydło pozostałych oddziałów i walczących tam

kosynierów. W rezultacie tego uchronił znajdujący się w trudnym położeniu i powoli cofający się oddział Zielińskiego przed rozbięciem. Jednocześnie przesunął część wojsk na prawą stronę podejmując próbę uderzenia na tyły wojsk moskiewskich. Jak wspominali uczestnicy bitwy podzieliła się na kilka części, a szczególnym męstwem odznaczyli się kosynierzy. Raport gen. Kruka zamieszczony w „Wiadomościach z Pola Bitwy” z dnia 8 sierpnia 1863 roku wskazywał, iż oficerowie zapewniali, że nigdy nie widzieli takiej zapalczywości u kosynierów, którzy „ścinali głowy od jednego zamachu i biegli zapalczywie na cofającą się Moskwę”. Zdaniem gazety zwycięstwo byłoby większe, gdyby oddział majora Adama Zielińskiego potrafił dłużej utrzymać swoją pozycję. Tymczasem wycofanie obu oddziałów z pola bitwy spowodowało, iż Krysiński nie miał możliwości pełnego zdyskontowania swojego ataku. Nie bez znaczenia dla przebiegu bitwy okazała się późna pora, która uniemożliwiła kontynuowanie działań zbrojnych. Dlatego też pozostawszy jeszcze na placu boju Karol Krysiński, spodziewając się zagrożenia, sam niezwłocznie podążył na północ w kierunku Mazanówki.

Bitwa pod Janówką była jedną z najkrwawszych bitew stoczonych w obszarze Podlasia i niewątpliwie zakończyła się sukcesem powstańców. Straty wojsk rosyjskich były znaczne i według szacunków wynosiły około 176 zabitych oraz 120 rannych, którzy częściowo zabrani zostali do Sławatycz. Z kolei własne straty oszacowane zostały na 70 zabitych oraz kilkudziesięciu rannych. Wśród zabitych znalazło się wielu dzielnych żołnierzy, a w tym dowódca kosynierów porucznik Witkowski, Zdzisław Dmochowski, czy też pochodzący spod Siedlec Tomasz Rowicki, którego ojciec pochował ostatecznie w Kodniu 4 dni po bitwie. Rannych powstańców umieszczono w szpitalach, które mieściły się w okolicznych miasteczkach oraz miejscowościach.

Jarosław Onyszczuk



Gmina Janów Podlaski

Szlakiem powstańców styczniowych

31 maja odbył się pieszy rajd upamiętniający 150-lecie wybuchu powstania styczniowego. Grupa entuzjastów historii i pieszych wycieczek, spotkała się w Uroczysku „Zaborek”. Uczestników przywitani organizatorzy oraz właściciel miejsca - Arkadiusz Okoń, który opowiedział historię listu (znalezionego we framudze drzwi Bielonego Dworka - dawniej plebani) powstańców styczniowych do proboszcza. Następnie uczestnicy przeszli do kościółka, gdzie słowo wstępne o powstaniu styczniowym w powiecie białskim wygłosił Mirosław Barczyński z Muzeum Południowego Podlasia. Gościem specjalnym była Elżbieta Głowińska, przedstawiciel Starostwa Powiatowego. Przybyli również policjanci, którzy pouczyli uczestników o zasadach bezpiecznego poruszania się na drogach. Rajd ruszył w kierunku Janowa Podlaskiego zostawiając Uroczysko „Zaborek” w przedpołudniowym słońcu. W Janowie Podlaskim uczestnicy podzieleni na grupy ruszyli na poszukiwanie śladów powstania. Wskazówki mieli na przygotowanych kartach questingowych. Pierwsze zadania były do wykonania na cmentarzu, gdzie należało odczytać informacje z różnych tablic nagrobkowych, m.in. Jakuba Zdanowskiego i burmistrza Skalskiego. Kolejnym punktem gry, był dziedzicznik kolegiaty św. Trójcy i Zespołu Szkół im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim. Po uzyskaniu odpowiedzi na zestaw pytań, piechurzy ruszyli w stronę stadniny koni, po drodze odwiedzili Muzeum Przyrodnicze w siedzibie oddziału Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu”. Kolejnym punktem rajdu był poczęstunek w Gościńcu „Wygoda” w Stadninie Koni. Po zwiedzaniu stadniny, uczestnicy skierowali się w kierunku Gnojna, gdzie nastąpiło zakończenie rajdu wspólnym ogniskiem. Dziękujemy wszystkim za udział i zapraszamy na kolejne wspólne wyprawy. Rajd był dofinansowany w formie dotacji ze środków Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.

Marzena Grabowska-Nowicka





Wydarzenia historyczne kreują zazwyczaj swoich bohaterów. Są to osoby, których postawa, zaangażowanie, cechy przywódcze były katalizatorem pewnych zachowań prowadzących do istotnych zmian politycznych czy też społecznych. Nie wszyscy jednak

należących do Elizy Kasińskiej i jej drugiego męża Ludwika Kasińskiego, obejmując prestiżową funkcję rządcy. Biorąc pod uwagę tradycję historyczną Kodeńszczyzny, wielkość dóbr należących do Kasińskich oraz ich dochodowość można przyjąć,

waniawłaścicieli we wszystkich kwestiach związanych z funkcjonowaniem miasta, bowiem nie można zapomnieć, iż Kodeń nadal pozostawał miastem prywatnym. Można, zatem przyjąć, iż zakres obowiązków rządcy, jak i odpowiedzialność były duże, a co

tym wydarzeniu była równie istotna i jak wspominał kodeński Żyd Fajwel Elman był to „wielki Pan, bez którego w Kodniu nic nie mogło się odbyć”. Warto w tym miejscu podkreślić, iż Władysław Miketta przystępował do Powstania Styczniowego

Władysław Miketta, nieznany bohater Powstania Styczniowego

mieli to szczęście, aby pamięć o nich przetrwała i pozostała w świadomości narodów lub społeczności lokalnych. Do takich niewątpliwie należy Władysław Miketta - organizator spisku kodeńskiego w powstaniu styczniowym i jeden z przywódców zwycięskiej bitwy w nocy z 22/23 stycznia 1863 roku. Był on osobą, która w imię najwyższych wartości poświęciła to, co najcenniejsze: prestiż i wysoką pozycję społeczną, rodzinę oraz ostatecznie swoje życie. Mimo takiej postawy nie miał on szczęścia do pamięci osób mu współczesnych, a jego nazwisko, o ile już się pojawiało w różnych przekazach było zazwyczaj zniekształcane. I tak można napotkać zapis nazwiska w postaci: Mikiety, Mikietta, Nikietty, Hikietta, czy też Nikrostow- jak nazywał go w swojej publikacji rosyjski historyk Sergej Gesket. Być może była to jedna z istotnych okoliczności, która spowodowała, iż cała sekwencja bohaterskich zachowań Władysława Miketty nigdy nie stała się przedmiotem głębszych zainteresowań, czy to osób mu współczesnych, czy też następnych pokoleń. Zaznaczyć jednak w tym miejscu należy, iż istotną przeszkodą w odkrywaniu wskazanego bohatera jest bardzo ograniczona liczba informacji odnoszących się przede wszystkim do jego życia przed osiedleniem się w Kodniu. Wiadomym jest jedynie, iż Władysław Miketta urodził się około 1832 roku w Wielkopolsce i był synem właściciela jednego z położonych tam majątków ziemskich. Brak jest danych o jego rodzinie, dzieciństwie, młodości oraz wykształceniu. Nie wiadomo praktycznie nic o jego losach do końca 1859 roku. Wtedy bowiem pojawił się w dobrach kodeńskich-

iz posada ta stanowiła przedmiot powszechnego zainteresowania i z całą pewnością jej otrzymanie wiązało się z koniecznością posiadania odpowiednich kwalifikacji oraz zaufania właścicieli. Rządca winien, zatem posiadać odpowiednią wiedzę z zakresu rolnictwa, umiejętności organizacyjne oraz autorytet i jak pokazały wydarzenia następnych lat, osoba Władysława Miketty w pełni odpowiadała tym wymaganiom.

Z dostępnych danych wynika, iż po osiedleniu się w folwarku Dobromyśl, niedaleko Kodnia, podobnie jak jego poprzednik Józef Juszyński, kontynuował on politykę rozwoju scalonych przez Elizę Kasińską poszczególnych folwarków, które wcześniej były przedmiotem dzierżaw. Pod jego zarządem pozostawało blisko 29 000 mórg (ok. 15 000 hektarów), co, do których należało kon-

za tym idzie wiązały się z odpowiednią rekompensatą finansową i dostatnimi, jak na ówczesne czasy, warunkami życia.

W takiej sytuacji Władysław Miketta jesienią 1862 roku włączył się w działalność spiskową, którą na terenie powiatu białskiego organizował wysłannik Komitetu Centralnego Narodowego Roman Rogiński. Rozwijanie tej działalności na terenie Kodnia i okolic było możliwe dzięki istotnej pomocy, której udzielali mu współpracownicy: rachmistrz Bolesław Grubecki oraz kasjer Paweł Necki. Osoby te stały na czele działalności spiskowej, tworzyły jej załóżki, zgromadziły ochotników, a następnie stanęły na czele oddziału, który w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku odniósł największy sukces militarny pokonując stacjonujący w Kodniu oddział rosyjskiego parku artyleryjskiego nr 2. Nie budzi dziś wątpliwości,

w szczególnej sytuacji. Otóż w dniu 3 stycznia 1863 roku, a zatem 19 dni przed wybuchem insurekcji, zmarła jego małżonka 26-letnia Teresa z Wrotnowskich pozostawiając go z 2-letnim synem Zdzisławem. Okoliczność ta, mimo swojego tragizmu, nie spowodowała zmiany w jego nastawieniu do idei walki niepodległościowej i możliwego poświęcenia, co akurat w tej sytuacji byłoby zrozumiałe. Po zwycięskiej bitwie kodeńskiej Władysław Miketta wraz z oddziałem kodeńskim udał się na spotkanie wojsk powiatu białskiego w Zalesiu i tam pozostawał pod dowództwem Romana Rogińskiego. W przeciwieństwie do swojego podwładnego Pawła Neckiego, który został dowódcą kosynierów, nie otrzymał żadnej funkcji służąc, jako zwykły żołnierz. Brał udział w bitwie pod Białką w dniu 1 lutego 1863 roku, po czym wraz z byłym ka-



tynuować proces ich rozgraniczania z sąsiednimi majątkami, rozwijać kulturę rolną oraz ich dochodowość. Do tego dochodziła konieczność reprezento-

iz mimo tego, że główne zasługi za skuteczny atak przypisywane były posiadającemu doświadczenie wojskowe Pawłowi Neckiemu to rola Władysława Miketty w

sjerem oraz kilkudziesięcioma powstańcami odłączył się od oddziału białskiego kierując się na Lubelszczyznę. Okoliczności tej decyzji pozostają niewyjaś-



nione do dzisiaj, chociaż można na podstawie pewnych przesłanek przypuszczać, iż pomiędzy przywódcami kodeńskiej bitwy, a Romanem Rogińskim doszło do jakiegoś konfliktu. Nie bez kozery naczelnik obwiniał Pawła Neckiego za niepowodzenia w starciu pod Białką mimo, iż ten starał się skutecznie poprowadzić do boju kosynierów. Taki przejaw niesubordynacji ze strony Micketty (być może niezadowolonego ze swojej roli) oraz Neckiego musiał zostać uznany za manifestację braku zaufania do swojego dowódcy.

Podjmując decyzje o marszu na Lubelszczyznę, jeszcze na początku lutego Władysław Micketta, a wraz z nim około 40 ludzi przebywał w Dobromyślu, gdzie w obszarze zarządzonych dóbr zbierał siły oraz ochotników do dalszej walki. Informacje w tej materii zachowały się w raportach sporządzanych przez burmistrza kodeńskiego Józefa Wolińskiego. Rekrutacja ochotników rozszerzona została także na sąsiednie włości, jednakże nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Po opuszczeniu Dobromyśla w nocy 8 lutego 1863 roku oddział pod dowództwem Władysława Micketty udał się do Romanowa, a stamtąd do Lejna należącego do Seweryna Liniewskiego, skąd po jednodniowym odpoczynku ruszył w kierunku Chelma na spotkanie z oddziałem tworzoną przez Kazimierza Bogdanowicza. Powyższe pokazuje, iż były rządca dóbr kodeńskich pozostawał w kontakcie z przywódcami spisku z powiatów radzyńskiego oraz krasnostawskiego, a zatem decyzja o opuszczeniu Podlasia była prawdopodobnie konsekwencją tej współpracy. Nie jest znane miejsce spotkania obu tych oddziałów, ale niewątpliwie wiąże je potyczka stoczona w dniu 17 lutego 1863 roku pod Rudką, gdzie połączone oddziały Mikołaja Neczaja, Oswalda Radziejowskiego, Kazimierza Bohdanowicza oraz oddział kawalerii pod dowództwem Przemysław Rembowskiemu starły się z wojskiem rosyjskim. Po tej potyczce większość oddziałów uległa rozproszaniu, a następnie stoczyły kolejną bitwę w dniu 22

lutego w okolicach Żalina, która zakończyła się porażką. W trakcie tej bitwy do niewoli dostał się Necki, natomiast Władysławowi Micketcie udało się umknąć przed pościgiem Rosjan.

Nie są znane szczegółowe losy Władysława Micketty po porażce żalińskiej do maja 1863 roku. Pewnym jest, iż nie powrócił on do Kodnia, co było o tyle uzasadnione, iż nie miał on do kogo i czego wracać. Trudno jest sobie wyobrazić, aby po zaistniałych wydarzeniach mógł powrócić do Kodnia bez jakichkolwiek represji ze strony władz.

Próba precyzyjnego ustalenia losów Władysława Micketty po tej klęsce napotyka na poważne ograniczenia źródłowe. W dostępnych materiałach pojawia się w zasadzie jedna informacja wynikająca z zeznań uczestnika powstania w guberni radomskiej Józefa Koroniego składanych przed komisją śledczą w dniu 4 czerwca 1864 roku, który podawał, że w kwietniu 1863 roku przystąpił do partii działającej w okolicach Radomia, której organizatorem i dowódcą był Micketta. Oddział ten nie funkcjonował zbyt długo i dość szybko, bo pod koniec miesiąca został rozwiązany. Nie jest to jednak informacja pewna i poparta jakimiś konkretnymi okolicznościami.

Wiadomo, iż w maju 1863 roku Władysław Micketta przystąpił do oddziału tworzonego przez mjr Józefa Ruckiego. W takim przypadku prawdopodobnym jest, iż wcześniej pozostawał on w szeregach działającego na przełomie marca i kwietnia oddziału pod dowództwem Izbieckiego (Kuczmy). Oddział ten wiosną stoczył kilka potyczek w chełmskim, między innymi w dniu 28 kwietnia wszedł do Włodawy. Większość powstańców z tego oddziału służyła następnie pod dowództwem Józefa Ruckiego. Istniejące materiały źródłowe pokazują, że dość szybko Władysław Micketta pokazał się jako dzielny żołnierz i mimo braku przygotowania wojskowego zdołał dosłużyć się w szybkim czasie stopnia oficerskiego w kawalerii. Był to znaczący awans, jeżeli weźmie się pod uwagę, że już w połowie roku w oddziałach powstańczych służyło wielu ofice-

rów z różnych armii zaborczych, którzy obejmowali dowództwa nad poszczególnymi oddziałami. Wielce prawdopodobnym jest, iż wraz z Władysławem Mickettą służyły pod Ruckim także inne osoby związane z Kodniem. Od czerwca 1863 roku przeszedł on cały szlak bojowy wskazanego oddziału. W dniu 29 czerwca walczył pod Lublinem, 2 lipca w rejonie Krasnegostawu, 7 lipca pod Urszulinem i w dniu 9 lipca w okolicy Świerży. Następnie kontynuował walkę pod Kanią Wolą w dnia 24 lipca oraz Deputycami Królewskimi w dniu 5 sierpnia 1863 roku, kiedy to jego postawa została dostrzeżona w raporcie sporządzonym po bitwie przez Józefa Ruckiego.

Ostatnim akcentem udziału w powstaniu Władysława Micketty była bitwa pod Fajslawicami stoczona w dniu 24 sierpnia 1863 roku pomiędzy połączonymi oddziałami Ruckiego, Krysińskiego i Wagnera pod dowództwem Kruka-Heidenreicha, a oddziałami rosyjskimi dowodzonymi przez płk Emanowa. Bitwa ta była przedmiotem wielu badań i jej przebieg jest dość dokładnie znany i jak wiadomo zakończyła się klęską wojsk polskich. Powstańcy stracili 200 osób zabitych, 170 rannych oraz ponad 600 wziętych do niewoli. Wśród osób poległych w tej bitwie był właśnie Władysław Micketta. Okoliczności jego śmierci są znane, bowiem opisał je w swoim raporcie z dnia 7 września 1863 roku Józef Rucki. Raport ten został opublikowany w powstańczej gazecie „Niepodległość” z dnia 5 października 1863 roku. W istotnym fragmencie Józef Rucki w następujący sposób opisał przebieg bitwy:

„...rozkazałem rozciągnąć tyralierę poza brzegiem lasu i ten manewr na chwilę powstrzymał Moskali, przyjęci rzesistym ogniem naszych strzelców zaczęli się cofać. Działo się to o godzinie od w pół do 12.00 (1/2 12-stej w oryginale). Jednocześnie Krysiński rozpoczął bitwę ustępując ku Biskupicom, a działa moskiewskie ustawione w wygodnej pozycji straszną zadawały klęskę naszym oddziałom, którym niewielki wspo-

mniany lasów nie mógł dać potrzebnego przykrycia. Kawaleria nasza widząc to zagrażające niebezpieczeństwo zaczęła się przebiegać częściowo szarżując to na ułanów to na dragonów. Podczas tej walki padł waleczny porucznik Mikiety...”

Przedstawiony opis dość precyzyjnie pozwala poznać okoliczności śmierci Władysława Micketty. Przede wszystkim poległ on w początkowej fazie bitwy około południa, bo wiadomo przecież, iż toczyła się do godzin wieczornych, a decydujący atak strony rosyjskiej został przeprowadzony na wspomniany las, krótko przed zmierzchem. Zginął w trakcie ataku na dragonów rosyjskich zmierzającego do uchronienia od klęski atakowanych przez nich strzelców pozostających w lasu. W istocie był to atak wręcz samobójczy, bowiem wobec wyraźnej przewagi wojsk rosyjskich nie mógł przynieść zasadniczego przełomu w bitwie. Władysław Micketta, jak się wydaje, był cenionym przez swojego dowódcę, skoro dostrzegł jego śmierć w bitwie, a przy tym określił go jako dzielnego żołnierza.

W tym momencie skończyła się epopeja wojenna byłego rządcy dóbr kodeńskich, a także części walczących z nim do końca powstańców, z których większość pochodziła z Podlasia. Jest on sztandarowym przykładem wielu podobnych bohaterów, którzy nie zważając na własne korzyści i sławę, w imię najwyższych wartości potrafili zdobyć się na heroiczną postawę.

Z tym większym smutkiem należy odnieść się do błędnego identyfikowania przez lata jego osoby w literaturze odnoszącej się do powstania styczniowego. Nawet na pomniku bitwy pod Fajslawicami wskazywany jest on błędnie i to dwukrotnie, najpierw jako „Mikieta z Kodnia”, a zaraz potem jako „Mikieta Władysław z poznańskiego”. Wydaje się, iż nadszedł czas, aby nie tylko przywrócić właściwą pamięć o Władysławie Micketcie za jego udział w wydarzeniach 1863 roku, ale także rozważyć należne jego uhonorowanie.

Jarosław Onyszczyk

Pamięć wciąż żywa

KRWAWA NIEDZIELA NA WOŁYNIU

11 lipca minie 70 lat od t. zw. Krwawej Niedzieli na Wołyniu. Jest to data symboliczna dla wszystkich wystąpień antypolskich mających miejsce na te-

nistracyjnych w województwie Wołyńskim, a kilka tysięcy osób, od noworodków do starców zostało w bestialski sposób zamordowanych. Rzezie ludności



renie dawnych województw II RP – Wołyńskiego, Lwowskiego i Tarnopolskiego oraz obecnych Lubelskiego i Podkarpackiego w latach 1943 – 1944. Tego dnia, 11 lipca 1943 roku oddziały UPA wspierane przez tak zwaną „czern”, czyli chłopstwo ukraińskie – przeprowadziły zorganizowaną akcję pacyfikacji zamieszkałych przez polską ludność

cywilnej przeprowadzane były w imię oczyszczenia terenów przyszłego państwa ukraińskiego z „elementów obcych”. Plany OUN podczas wojny i polityka narodowościowa, którą zamierzał wprowadzić kolaboracyjny rząd ukraiński pod przywództwem Jarosława Steckiego zakładały usunięcie Polaków z Wołynia i Małopolski Wschodniej. Za-



Ciało nagiej kobiety przetrniętej piłą przez faszystów ukraińskich

Reprodukcję fotografii wykonano (zrekanowano) ze zdjęcia zakupionego w roku 1943 w województwie lwowskim, które to zdjęcie było tam w tym czasie rozpowszechniane.

mięscowości. W ciągu tylko jednego dnia zniknęło z powierzchni ziemi około 150 jednostek admi-

mierzano przy tym wspomóc się prowokowanymi wystąpieniami chłopskimi. Wobec inteli-

gencji miano zastosować tę samą politykę, którą wprowadzali w życie Niemcy. Postanowiono prowadzić politykę faktów dokonanych i usunąć polską ludność ze spornych terenów, aby przed ewentualnymi rozmowami międzynarodowymi na temat granic, teren do którego OUN-B rościła swoje żądania, był czysty etnicznie. Wpływ na taką decyzję miała również zagłada Żydów.

Początkowo zdarzały się napady na pojedyncze osoby, nikt z polskich mieszkańców nie spodziewał się mordów na tak wielką skalę. Jako początek masowej czystki etnicznej znanej powszechnie jako Rzeź Wołyńska przyjmuje się masakrę w dniu 9 lutego 1943 w polskiej kolonii Parośla Pierwsza (gm. Antonówka, powiat sarneński). Oddział UPA Hryhorija Perehijniaka „Dowbeszki-Korobki” zamordował tam 173 Polaków. W kolejnych miesiącach dochodziło do pacyfikacji kolejnych wsi, aż mordy osiągnęły swe apogeum w lipcu kiedy to w ciągu jednego miesiąca zamordowano mieszkańców ponad 500 miejscowości.

Ludzi mordowano w kościołach, domach, na polach. Ukraińcy nie ograniczali się do zwykłego rozstrzelania ofiar, zabijano na ponad 500 różnych, niezwykle bestialskich sposobów. Oto kilka przykładów ukraińskiej „fantazji”:

1. Wbijanie dużego i grubego gwoździa do czaszki głowy.
2. Zdzieranie z głowy włosów ze skórą (skalpowanie).
3. Zadawanie ciosu obuchem siekiery w czaszkę głowy.
4. Zadawanie ciosu obuchem siekiery w czoło.
5. Wyrzynanie na czole „orla”.
6. Wbijanie bagnetu w skroń głowy.
7. Wylupywanie jednego oka.
8. Wybieranie obu oczu.
9. Obcinanie nosa.
10. Obcinanie jednego ucha.
11. Obrznięcie obydwu uszu.
12. Przebijanie zaostrozonym grubym drutem głowy od jednego ucha na wylot drugiego ucha.
13. Obrznięcie warg.
14. Obcinanie języka.
15. Pieczenie żywcem w piecu chlebowym.

16. Podrzynanie gardła i wyciąganie przez otwór języka na zewnątrz.
17. Podrzynanie gardła i wkładanie do otworu szmaty.
18. Rozrywanie ust od ucha do ucha.
19. Pionowe rozrąbywanie siekierą głowy.
20. Skręcanie głowy do tyłu.
21. Robienie miazgi z głowy przez wkładanie głowy w ścisłe zaciskane śrubą.
22. Obcinanie głowy sierpem.
23. Obcinanie głowy kosą.
24. Łamanie kości rąk w kilkumiejscach tępych narzędziem.
25. Łamanie kości nóg w kilku miejscach tępych narzędziem.
26. Przecinanie tułowia na wpół piłą ciesielską, obłożoną z dwóch stron deskami.
27. Przecinanie tułowia na wpół specjalną piłą drewnianą.
28. Obcinanie piłą obu nóg.
29. Posypywanie związanych nóg rozżarzonym węglem.
30. Przebijanie gwoździami rąk do stołu, a stóp do podłogi.
31. Przybijanie w kościele na krzyżu rąk i nóg gwoździami.
32. Zadawanie ciosów siekierą w tył głowy, ofiarom ułożonym uprzednio twarzą do podłogi.
33. Zadawanie ciosów siekierą na całym tułowiu.
34. Rąbanie siekierą tułowia na części.
35. Przybijanie nożem do stołu języczką małego dziecka, które później wisiało na nim.
36. Krajanie dziecka nożem na kawałki i rozrzucanie ich wokół.
37. Rozpruwanie brzuszka dzieciom.
38. Przybijanie bagnetem małego dziecka do stołu.
39. Powieszenie na drzewie kobiety do góry nogami i znęcanie się nad nią poprzez odcięcie piersi i języka, rozcięcie brzucha i wybieranie oczu oraz odcinanie nożami kawałków ciała.
40. Przybijanie gwoździami małego dziecka do drzwi.
41. Wrzucenie dorosłego w płomień ogniska na polanie

leśnej, wokół którego ukraińskie dziewczęta śpiewały i tańczyły przy dźwiękach harmonii.

Jak widać z powyższych przykładów stopień brutalności nie miał sobie równych, nawet Niemcy nie torturowali swych

kiem dowodzenia w Starej Hucie. Drugą dużą bazę zorganizowano w Przebrażu. Wieś zamieniono w obóz warowny. Siły samoobrony stanowił batalion w składzie 4 kompanii. W organizacji samoobrony, uzbrojeniu i przeszkoleniu jej członków pomocy



ofiar w ten sposób. Mordy na Polakach trwały z różnym nasileniem do pierwszych miesięcy 1944, aż do wkroczenia Armii Czerwonej. Wraz ze wzrostem zagrożenia napadami ukraińskimi na polskie wsie, na przełomie 1942/1943 zaczęły powstawać samorzutnie pierwsze oddziały samoobrony. Były one nieliczne, słabo uzbrojone i ich działalność ograniczała się do patrolowania okolicy i ostrzegania przed atakiem. W 1943 roku na Wołyniu powstało nieco ponad 100 ośrodków samoobrony kierowanych w początkowej fazie ich tworzenia przez władze cywilne. Pierwsze placówki samoobrony powstały w miejscowościach: Jeziory, Szachy, Serniki, Swarycewicze, Borowe, Dubrowica, Wołczyce, Huta Stepańska, Dobryń, Nowosiółki, Ostrowsk, Wieluń, Biała, Komary, Huta Sopaczewska, Hały. W powiecie kostopolskim zorganizowano placówki samoobrony we wsiach: Gluszków, Moczulanka, Nowiny, Stara Huta, Bronisławówka, Rudnia, Stryj, Mokre, Myszków, Zawołocz, Marulczyn, Woronusze, Jakubówka. Szczególnie duża baza powstała w rejonie Starej Huty, gdzie 14 wsi utworzyły wspólny system obrony z ośro-

udzielił Inspektorat Łuck AK. Latem 1943 siły w Przebrażu to już siedem kompanii i szwadron zwiadu konnego. Ogółem około 1 000 ludzi stanęło pod bronią, uratowało się tam blisko 20 tysięcy uciekinierów.

Ta taktyka nie zapobiegała jednak mordom, dlatego też w lipcu 1943, Okręgowa Delegatura Rządu na Wołyniu wydała instrukcje o tworzeniu baz samoobrony i oddziałów partyzanckich. Była to inicjatywa spóźniona, gdyż w lipcu 1943 ofiarami ludobójstwa padło już około 30 tys. polskiej ludności cywilnej. Z powstałych pojedynczych placówek samoobrony do wkroczenia na tereny Wołynia Armii Czerwonej przetrwało tylko kilkanaście, natomiast w przypadku większych baz samoobrony (składających się z kilku sąsiednich wsi polskich otoczonych różnego rodzaju umocnieniami polowymi) wspomaganymi przez oddziały partyzanckie na ogólną liczbę 16, rozbite przez UPA zostały tylko dwie. W styczniu 1944 z oddziałów partyzanckich na tym terenie utworzono 27 Wołyńską Dywizję Piechoty. Powstanie samoobrony na Wołyniu poważnie ograniczyło rozmiary polskich strat, ale nie zapobiegło ludobójstwu Polaków.

Podsumowując wydarzenia na Wołyniu, zdołano ustalić, że z ogólnej liczby 1150 wiejskich osad polskich w województwie Wołyńskim, w których znajdowało się 31 tys. zagród, oddziały ukraińskie zniszczyły 1048 osiedli i 26 167 zagród. Ponadto z 252 wołyńskich kościołów i kaplic zniszczonych zostało 103 obiekty. Straty ludzkie natomiast

wyniosły około 50 – 60 tysięcy osób zamordowanych na Wołyniu i około 30 – 40 tysięcy w pozostałych województwach Małopolski Wschodniej, co daje ogólną liczbę około 100 tysięcy polskich ofiar.

Materiał na podstawie: www.zbrodniawolynska.pl – oficjalna strona IPN poświęcona zbrodni wołyńskiej.

Radni sejmiku pamiętają o ukraińskich zbrodniach

Wyrazili cześć ofiarom ludobójstwa

Radni Sejmiku Województwa Lubelskiego zajęli stanowisko w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię, w latach 1939–1947, na Polakach zamieszkujących tereny województwa wołyńskiego i Małopolski Wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej.

Obradując w 70 lat po apogeum zbrodni ludobójstwa, dokonanego przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię, w latach 1939–1947, na Polakach zamieszkujących tereny województwa wołyńskiego i Małopolski Wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej Sejmik Województwa Lubelskiego oddaje cześć pamięci ofiar tych tragicznych wydarzeń. W latach 1939–1947 szczególnie na terenach sąsiedniego województwa wołyńskiego a także na terenie województwa Małopolski Wschodniej, z inicjatywy i za sprawą nacjonalistów ukraińskich, doszło do masowych mordów Polaków i obywateli innych narodowości. Zamordowanie w tym czasie przez organizację ukraińskich nacjonalistów dwustu tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci połączone z fizycznym i psychicznym znęcaniem się nad nimi, niszczeniem i kradzieżą ich mienia tak by zmusić ocalałych do opuszczenia swoich siedzib – zostało przez Instytut Pamięi Narodowej zakwalifikowane jako zbrodnia ludobójstwa (w rozumieniu art.118 §1 kodeksu karnego). Sejmik Województwa Lubelskiego składa hołd pomordowanym i potępia dokonane wówczas zbrodnie ludobójstwa. Radni Sejmiku wyrażają jednocześnie wielką wdzięczność tym Ukraińcom, którzy niekiedy z narażeniem życia pomagali zagrożonym zbrodnią sąsiadom. Uznajemy za niedopuszczalne usprawiedliwianie czy rehabilitowanie motywowanych przez zbrodniczą ideologię ludobójców z OUN i UPA.

Wyrażamy pogląd, iż niezbędne jest rzetelne zbadanie, opisanie i nazwanie dokonanych zbrodni, tak by nie mogły powtórzyć się kiedykolwiek. Potępienie ideologów zbrodni i ukaranie żyjących zbrodniarzy jest tego istotnym warunkiem. Wyrażamy cześć pamięci oddziałom polskiej samoobrony, próbującym w owym strasznym czasie starwać do nierównej walki z ukraińskimi nacjonalistami. Radni Sejmiku Województwa Lubelskiego popierają starania środowisk kresowych o ustanowienie przez Parlament Rzeczypospolitej Polskiej dnia 11 lipca dniem pamięci o ofiarach ludobójstwa OUN i UPA.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego Tomasz Zajac



Dni Otwarte Zespołu Szkół im. Adama Naruszewicza

W ramach promocji szkoły 29 i 30 kwietnia w budynku ujeżdżalni na terenie Stadniny Koni w Janowie Podlaskim uczniowie głównych kierunków kształcenia Zespołu Szkół imienia Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim zaprezentowali zebranym gościom swoje umiejętności. Na pokazy przybyły zorganizowane grupy gimnazjalistów wraz z opiekunami z gimnazjów w: Janowie Podlaskim, Konstantynowie, Rokitnie, Zalesiu, Łomazach, Ciciborze, Mielniku, Ulanie Majoracie, Kodniu oraz zainteresowani gimnazjaliści z rodzicami z innych miejscowości. Poniedziałkowe i wtorkowe występy janowskich uczniów obejrżeli również starosta Tadeusz Łazowski, Marianna Tumilowicz, dyrektor wydziału spraw społecznych, prezes Stadniny Koni Marek Trela, główny specjalista stadniny ds. hodowli Anna Stefaniuk, komendant placówki Straży Granicznej w Janowie Podlaskim ppłk Małgorzata Tarasiuk, zastępca komendanta por. Marcin Niedziela, st. chor. sztab. SG Wojciech Matwiejczuk, komendant Komisariatu Policji w Janowie Podlaskim aspirant Karol Kuruś, zastępca komendanta aspirant Robert Górski, aspirant Tomasz Popis oraz mł. aspirant Marcin Rytel, wiceprezes Polskiego Związku taekwon-do do spraw dydaktyczno – naukowych dr doc. Zbigniew Bujak (VII dan), chorąży Jarosław Nurzyński, prezes Szwadronu Kawalerii Ochotniczej w barwach 9 Pułku Ułanów

Małopolskich, Czesław Niczyporuk, przedstawiciel Przedsiębiorstwa Wielobranżowego Białbud, Krzysztof Laszuk, właściciel firmy Agrotechnika z Cicibora Dużego zajmującej się sprzedażą i serwisem maszyn i ciągników John Deere. Gościem poniedziałkowych pokazów był także komendant miejski policji w Białej Podlaskiej inspektor Dariusz Szkodziński z delegacją milicji Republiki Białorusi pod przewodnictwem pułkownika Aleksandra Ławrykowicza naczelnika Głównego Zarządu Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji MSW, oddział w Brześciu, naczelnik wydziału kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie nadkomisarz Dariusz Aftyka wraz z delegacją, Prokurator Prokuratury Okręgowej w Lublinie Mariusz Szewczyk.

Podczas Dni Otwartych swoje umiejętności prezentowali licealiści z klas mundurowych oraz młodzież z klas technik kształcącego w zawodzie technik hodowca koni. Uczniowie klas LO z dodatkowymi zajęciami straży granicznej i policji trenujący taekwon-do wraz z instruktorem Dawidem Smolbikiem (posiadacz stopnia mistrzowskiego II dan) przygotowali widowiskowy pokaz „Droga mistrza” ukazujący umiejętności trenującego na poszczególnych etapach doskonalenia sztuki obronnej. W trakcie pokazu uczniowie wprowadzali widzów w sekrety koreańskiej sztuki samoobrony prezentując umiejętności adekwatne do poziomu zaawansowania. Pierwszoklasiści debiu-

tujący w pokazach – posiadacze białych pasów, zaprezentowali saju jarugi i saju makgi (uderzenia i bloki w 4 strony świata) – element obowiązkowy na pierwszym egzaminie taekwon-do. W trakcie układu z muzyką grupa prezentowała także tae bo (aerobik z elementami kickboxingu – techniki wymagane podczas egzaminu na biały pas). Kolejni uczestnicy pokazu prezentowali ibo matsogi (walkę dwukrokową) oraz dan gun (podstawowe techniki obrony i ataku) – element obowiązkowy na żółty kolor pasa, kombinacje technik nożnych i ręcznych na tarczach (umiejętności na zielony kolor pasa), rozbicia desek – kyok pa (element taekwon-do występujący po raz pierwszy na egzaminie na niebieski pas), pokaz technik samoobrony (hosinsul) w wykonaniu m.in. Beaty Soczewki (kl. III LO), mistrzyni międzywojewódzkich juniorów w walkach do 50 kg, Jowity Guz (kl. III LO), wicemistrzyni międzywojewódzkiej juniorów w walkach do 50 kg, Justyny Różańskiej (kl. II LO), brązowej medalistki międzywojewódzkich mistrzostw juniorów w walkach do 55 kg, Weroniki Laseckiej (kl. II LO), mistrzyni międzywojewódzkich juniorów w walkach do 60 kg, Sylwii Skwary (kl. II LO), dwukrotnej mistrzyni międzywojewódzkich mistrzostw juniorów w technikach specjalnych, Kingi Osiej dwukrotnej mistrzyni Zespołu Szkół w Janowie Podlaskim w technikach samoobrony.

Mateusz Łukanowski i Hubert Brzozowski z kl. II LO zaprezentowali mieszane sztuki walki (MMA) z elementami akrobatyki. Instruktor Dawid Smolbik oraz Kamil Sobechowicz z klasy III LO zaprezentowali pojedynek ucznia z mistrzem – walkę tradycyjną – mobum matsogi (walka uznawana za kwintesencję taekwon-do na wyższym poziomie zaawansowania). Kamil jest dziesięciokrotnym medalistą mistrzostw międzywojewódzkich juniorów w taekwon-do ITF, najlepszym zawodnikiem turnieju kwalifikacyjnego do Mistrzostw Polski Juniorów z ubiegłego roku w Lublinie, finalistą Mistrzostw Polski Juniorów w taekwon-do ITF, a także posiadaczem stopnia mistrzow-

skiego I dan. Wszystkie te wyniki osiągnął podczas nauki w murach janowskiej szkoły. Uwieńczeniem pokazów taekwon-do był układ mistrzowski kwang gae w wykonaniu sześciu posiadaczy czarnych pasów oraz demonstracja siły i nienagannej techniki podczas rozbicia pustaków stopą i dłonią. Wtorkowy pokaz umiejętności janowska sekcja taekwon-do dedykowała goszczącemu na trybunach mistrzowi Zbigniewowi Bujakowi.

Uczniowie klas I i II LO z dodatkowymi zajęciami straży granicznej i policji przed budynkiem ujeżdżalni zaprezentowali także gościom pokaz musztry regulaminowej przygotowany pod kierunkiem nauczycieli przedmiotów dodatkowych st. chor. sztab. SG Wojciecha Matwiejczuka oraz aspiranta Tomasza Popisa. Natomiast 13-osobowa grupa uczniów klas III LO z dodatkowymi zajęciami straży granicznej zaprezentowała pokaz musztry paradowej, którym 9 kwietnia wywalczyła II miejsce w eliminacjach wojewódzkich I Ogólnopolskiego Przeglądu Musztry Klas Mundurowych – Nowy Sącz 2013. Drużynę w składzie: Wojciech Rafalski (kapitan zespołu), Norbert Antoszczuk, Adrian Łobacz, Michał Pietruk, Dawid Wawryniuk, Patryk Chmiel, Przemysław Krupski, Arkadiusz Besaraba, Daniel Tymoszek, Kinga Osiej, Ernest Sadowski, Maksymilian Pietraszko, Michał Oltuszyk do eliminacji i pokazu przygotował st. chor. sztab. SG Wojciech Matwiejczuk.

Gimnazjaliści przed budynkiem maneżu mogli także obejrzyć sprzęt funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji oraz porozmawiać z obecnymi funkcjonariuszami tych służb mundurowych, m.in. z sierżantem SG Piotrem Borewiczem absolwentem janowskiego Zespołu Szkół. Natomiast zainteresowani technik kształcącym w zawodzie technik mechanizacji rolnictwa dzięki uprzejmości Stadniny Koni mogli obejrzyć nowoczesny sprzęt rolniczy. W kolejnej części pokazów w budynku ujeżdżalni zaprezentowali się uczniowie technik kształcącego w zawodzie technik hodowca koni. Uczennice w strojach staropol-

skich: Natalia Ciman, Magdalena Jaworska, Aleksandra Starek oraz Weronika Raczkowska z klas technik hodowca koni zaprezentowały janowskie ogiery czołowe czystej krwi arabskiej w kadrylu – pokazie jeździeckim. Uczennice brały udział w podobnych pokazach na zawodach rangi ogólnopolskiej i międzynarodowej – wystąpiły m.in. na Cavaliadzie w Poznaniu, Lublinie i Warszawie, na Sportowych Mistrzostwach Polski Koni Arabskich Czystej Krwi oraz Jesiennym Pokazie Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim. Przeszkody na angloarabskiej klaczy Ariannie pokonywała Ewelina Żołna. Młodzież do pokazu przygotował instruktor jazdy konnej p. Artur Bieńkowski, który pracuje z młodzieżą w ramach realizowanych na Stadninie zajęć praktycznych oraz na popołudniowych dodatkowych treningach. Uczniowie klasy IIIb THK: Monika Wasiluk, Paweł Sylwoniuk i Daria Łysiuk prezentowali konie arabskie w rękę. Pracy z koniem

i lancą, skoki przez przeszkody w trakcie przejazdów na koniu bez wędzidla oraz brawurowy pokaz dżygotówki. Artur prezentuje mistrzowski poziom umiejętności jeździeckich, odnosi sukcesy w zawodach i pokazach o randze międzynarodowej. Swoją pasję rozwija w stowarzyszeniu kawalerskim. Należy do Szwadronu Kawalerii Ochotniczej w barwach 9 Pułku Ułanów Małopolskich. Jego parady podczas pokazu komentował obecny na trybunach chorąży Jarosław Nurzyński, prezes Szwadronu Kawalerii Ochotniczej w barwach 9 Pułku Ułanów Małopolskich.

Organizacja Dni Otwartych janowskiego Zespołu Szkół na terenie Stadniny Koni w takim wymiarze możliwa była dzięki życzliwości zaprzyjaźnionych i wspierających szkołę instytucji: Stadniny Koni w Janowie Podlaskim, Placówki Straży Granicznej w Janowie Podlaskim, Komisariatu Policji w Janowie Podlaskim oraz finansowemu wsparciu sponsorów – Przed-



Przyjaciel rodziny - nagroda dla białczanina

Fundacja „Razem Lepiej” od wielu lat zajmuje się pomocą rodzinom pokrzywdzonym przez los. Wspiera rodziny wielodzietne i rozbite. Pomaga materialnie i poprzez swoich ekspertów. Jednocześnie też, w światłach jupiterów i przy ogólnokrajowym rozgłosie promuje postawy rodzicielskie i społeczne tych którzy na tym tle się wyróżniają. 26 maja nagrodzono osobistości Przyjaciela Rodziny w kolejnej edycji konkursu. Wśród laureatów jest białczanin: Mariusz Maksymiuk. W swoich działaniach Fundacja wspiera osoby i instytucje, które w znaczący sposób przyczyniają się do promocji działań wspierających rodziny. W tym roku po raz 3 odbył się konkurs Przyjaciel Rodziny. Konkursu ma na celu docenianie tych, którzy są zaangażowani w różnego rodzaju pomoc i wspieranie potrzebujących. Jest wiele osób i instytucji, które swoim oddziaływaniem starają się naprawić świat i sprawić by świat dziecięcy i rodzin rozbitych bądź tych nie radzących sobie na co dzień nabrał kolorów i barw.

Trzecia edycja konkursu Przyjaciel Rodziny odbyła się 26 maja 2013 roku w Warszawie. Uroczystą galę wręczenia nagród zwycięzcom poprowadzili Laura Łącz i Dariusz Górski. W tegorocznym konkursie mamy również swój udział. Mieszkaniec Białej Podlaskiej Mariusz Maksymiuk otrzymał statuetkę Łabędzia w kategorii Ojciec samotnie wychowujący dzieci. Kandydaturę Mariusza zgłosiła dyrektor Oddziału Lubelskiego Fundacji Razem Lepiej Anna Stolarczuk: - Możemy być dumni z faktu,

że mieszkaniec Białej Podlaskiej został nagrodzony, uważam że to fantastyczna sprawa – mówi – Mariusz jest skromnym człowiekiem, był niezwykle zaskoczony gdy dowiedział się o przyznanej nagrodzie – dodaje Stolarczuk..

Mariusz Maksymiuk urodził się w 1978 r. Ma trójkę dzieci: Julkę (13lat), Pawła (9lat) i Szymka (2 i pół roku). Do najmłodszego dojeżdża co dwa tygodnie w odwiedziny. Starsze dzieci mieszkają z nim. Maksymiuk jednocześnie wychowuje dzieciaki i prowadzi portal internetowy Radio Biper. Można powiedzieć, że jest człowiekiem od wszystkiego. Bardzo mało jest w mieście i regionie wydarzeń które nie wsparłby obecnością Radia Biper, promocją czy też własnym zaangażowaniem. Znany jest z prowadzenia imprez i festynów. Często spotkać go też można podczas koncertów charytatywnych i w takich instytucjach jak bialski Caritas czy Zespół Szkół Specjalnych. Dodatkowo wspiera lokalne fundacje i inicjatywy mieszkańców. Przy tym wszystkim udziela się też społecznie wszędzie tam gdzie go o to poproszą. Zainteresowany mówi, że nagroda go ucieszyła – podkreśla jednak – że to co robi nie robi dla nagród i splendorów. - Dla mnie to chichot losu. Zabawne, że doceniają ciebie (mnie) obcy ludzie a dla części najbliższych nadal jestem człowiekiem trzeciej kategorii. Dziś łatwo mi to już jednak wytłumaczyć. Teraz wiem, że problem nie stanowię ja. Część ludzi ma dziwny sposób wartościowania i odbierania mnie



pokazowym – nauki prawidłowego ustawienia konia, prezentowania łabędziej szyi i pięknego szczupłego profilu głowy konia arabskiego oraz umiejętnej prezentacji konia w ruchu podczas pokazów uczniowie janowskiego THK uczą się pod okiem najlepszych specjalistów w tej dziedzinie, m.in. pod kierunkiem Pawła Kozikowskiego. Pokazy umiejętności uczniów technikum kształcącym w zawodzie technik hodowca koni uatrakcyjniły występy ubiegłorocznego absolwenta janowskiego Zespołu Szkół Artura Brzozowskiego, który podczas przejazdów na klaczy Historia przedstawił kawalerską sztukę władania szablą

siębiorstwa Wielobranżowego Białbud- spółka jawna Stanisław Lewczuk, Czesław Nicyporuk, Krzysztof Laszuka – właściciela firmy Agrotechnika, Rady Rodziców. Dzięki sponsoringowi Przedsiębiorstwa Handlowego MIŁO – Spółka Jawna Joanna i Robert Wojdakowscy, Przedsiębiorstwa TUR – spółka jawna Anna, Kazimierz, Krzysztof i Karolina Tur z Białej Podlaskiej, Barbary Orłoś z Domu Gościnnego Wygoda oraz grupie innych przedsiębiorców bialskich możliwe było przygotowanie poczęstunku dla przybyłych na pokazy gości – bigosu, kielbasek i gorących napojów.

(a)

DOK. NA STR. 38



RADOSNY DZIEŃ NAJMŁODSZYCH

Po raz trzeci odbyły się gminne imprezy z okazji święta najmłodszych. Na bazie wszystkich szkół dla wszystkich dzieci zamieszkałych w gminie przygotowano wiele atrakcji, aby wzbogacić to sympatyczne święto. W każdej szkole dzięki uprzejmości wójta gminy Terespol dzieci mogły bezpłatnie korzystać z dmuchanych zjeżdżalni, zamków, spróbować swoich sił w ujeżdżaniu mechanicznego byka, wziąć udział w konkurach, a po wyczerpujących atrakcjach zjeść smacznego hot doga i ugasić pragnienie.

**Kobylany - Zespół Szkół
im. Orła Białego - 8 czerwca**

DOK. ZE STR. 37

przez pryzmat tego, co robię, kim jestem, gdzie się udzielam. Dla niektórych zawsze będzie „za mało”, „nie właściwie”, „nie zgodnie z ich interesem”. Zazwyczaj są to ludzie, którzy sami niczego wielkiego nie osiągnęli. Uciekam się od tego rodzaju „osobowości”. Szukam oazy normalności - wydawałoby się w normalnym, codziennym życiu - w zupełnie nienormalnych dla większości „normalnych ludzi” miejscach. Dlatego tak często spotkać mnie można na przykład wśród uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej czy ostatnio w Szkole Specjalnej przy Orzechowej - mówi Mariusz Maksymiuk.

Magda Bogdan - Radio Biper

Pierwsza impreza w ramach obchodów Gminnego Dnia Dziecka odbyła się w Kobylanach. Z tej okazji na terenie wokół boisk szkolnych bawiły się dzieci małe, które nie chodzą jeszcze do szkoły, jak i nastolatki, każdy mógł wybrać coś dla siebie, bowiem organizatorzy przygotowali wiele atrakcji m.in. zawody sportowe i konkurencje z udziałem rodziców, wiele konkursów, festiwal piosenki rosyjskiej i angielskiej, nauka gry na instrumentach, prowadzona przez muzyka i folklorystę Jacentego Ignatowicza, laureata wielu konkursów muzycznych i uczestnika programów telewizyjnych. Na scenie odbywały się występy - inscenizacja dzieci 5-6 letnich „Zaśpiewajmy i zagrajmy kochanym rodzicom” oraz „Pampilio” klasy IV, a także specjalnie przygotowany na tę okazję układ taneczny sześciolatków. Dopisywały humory i pogoda, ostatnio dość kapryśna tym razem nie popsuła zabawy.

**Nepole - Szkoła Podstawowa
im. J. U. Niemcewicza - 9
czerwca**

Tego dnia odbyło się uroczyste otwarcie boiska sportowego połączone z obchodami Dnia Dziecka. Boisko wielofunkcyjne ze sztuczną nawierzchnią służy dzieciom pierwszy sezon. Znajdują się tam urządzenia do gry w piłkę ręczną, koszykową i siatkową. Symbolicznego przecięcia

wstęgi dokonali: Bogdan Daniluk, sekretarz gminy Terespol, Marzena Andrzejuk, kierownik ZEAS i ksiądz Mirosław Gorzala, proboszcz parafii w Nepłach, który odmówił modlitwę i dokonał poświęcenia obiektu a także urządnego nowego placu zabaw dla dzieci.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna, na którą składały się występy wokalne solistów, satyryczny monolog o czterech porach roku z repertuaru Marcina Dańca, a także balet w wykonaniu dzieci z „zerówki”, który pozostawił wrażenie dziecięcego uroku i wdzięku.

W realizacji kolejnych atrakcji festynu przeszkodziła gwałtowna burza, dlatego imprezę przeniesiono do szkoły, gdzie nadal bawiono się świetnie, a to za sprawą prowadzącego DJ

otwarcie nowo urządnego placu zabaw dla dzieci. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał wójt Krzysztof Iwaniuk w asyście przewodniczącego Rady Gminy Terespol Mieczysława Romaniuka, dyrektor M. Sowy, przewodniczącej Rady Rodziców Iwony Stępniewskiej i księdza proboszcza Krzysztofa Pawłowskiego, który po krótkiej modlitwie poświęcił obiekt. Część artystyczna w wykonaniu uczniów upłynęła pod hasłem „Dzieci w podzięce dorosłym”. Na tę okazję dzieci z grupy przedszkolnej pięcio- i sześciolatków, jako podziękowanie gminie Terespol i jej jednostkom organizacyjnym za wspólny plac zabaw oraz cudowne święto przedstawiły specjalny układ taneczny. Przedszkolaki po głośnym dziękujemy wręczyły



Fantomasa, który dzięki niewyczerpanej ilości pomysłów na konkursy i konkurencje przez kolejne godziny zabawiał uczestników imprezy. Wszędzie można było zobaczyć kolorowo pomalowane buzie wymalowane specjalnie na tę okazję. Dobra zabawa i atmosfera święta towarzyszyła wszystkim do końca imprezy pomimo niespodzianek, jakie spowodowała pogoda.

**Małaszewice - zespół
szkół im. K. Makuszyńskiego
- 15 czerwca..**

Rozpoczęcie imprezy ogłosiła dyrektor Małgorzata Sowa witając gości i zapraszając do udziału w zabawie wszystkie dzieci i ich rodziców. Kolejnym punktem programu było

wójtowi „złote serce”. Natomiast uczniowie szkoły podstawowej swój występ tańca breakdance dedykowali nauczycielom, pracownikom szkoły i rodzicom, którzy nie szczędzili czasu, wysiłku i pomagali w przygotowaniu święta. Wszyscy byli pod wrażeniem dziecięcego wdzięku i budzących się talentów. W programie znalazły się także liczne gry i konkursy z nagrodami, a także zabawy przy muzyce pod wodzą DJ Fantomasa, który znajduje pomysły na wywołanie dziecięcych uśmiechów. Imprezę pod znakiem świetnej pogody i znakomitej frekwencji uczestników zakończyła dyskoteka dla starszych dzieci.

D. Wowczeniuk

**Gmina Konstantynów****Dzień Dziecka i Dzień Sportu w Komarnie**

3 czerwca br. w Szkole Podstawowej im. Kajetana Sawczuka w Komarnie Kolonii odbył się Dzień Dziecka połączony z Dniem Sportu. Głównym założeniem imprezy było propagowanie wśród uczniów aktywnego spędzania czasu, zachęcenie ich

do zdrowego stylu życia. Uroczystość ta była oczekiwana przez dzieci, ponieważ dostarcza im zawsze wielu radosnych przeżyć. W tym roku dzień był również obfity w wiele atrakcji i niespodzianek przygotowanych przez nauczycieli i rodziców. Na apelu

szkolnym dyrektorka Grażyna Jasińska-Pykała złożyła wszystkim uczniom życzenia; spełnienia marzeń, wytrwałości w dążeniu do wyznaczonego celu oraz dużo zdrowia. Pierwszym punktem uroczystości było podsumowanie konkursów przeprowadzonych w ramach Ogólnopolskiej Kampanii Zachowaj Trzeźwy Umysł. Dalsza część imprezy odbyła się na boisku szkolnym, gdzie przeprowadzono liczne konkurencje sportowe (przeciąganie liny, wyścigi w workach, rzut piłką lekarską, rzut do celu, strzał do bramki z zasłoniętymi oczami itp.). Rozegrany zostały również mecz towarzyski wśród chłopców z klas IV-VI w piłkę nożną z zaprzyjaźnioną szkołą z Konstantynowa oraz mecz w piłkę siatkową, gdzie przeciwnikami drużyny uczniów byli nauczyciele i rodzice. Wielkim powodzeniem wśród dzieci cieszyło się „wesołe miasteczko”, gdzie mogły do-

woli wyładować swoje pokłady energii. Między czasie dla regenerowania sił można było zjeść kielbaskę z grilla, przygotowaną przez rodziców lub skosztować waty cukrowej. Dzień ten uświetniły pokazy sprzętu ratowniczego Straży Pożarnej z Konstantynowa. Festyn przebiegł w duchu walki fair-play, a wszyscy uczniowie aktywnie spędzili czas, lecz nie byłoby to możliwe bez ludzi dobrego serca. Sponsorami Dnia Dziecka połączanego z Dniem Sportu w szkole w Komarnie byli: Aneta i Jarosław Iwaniukowie, Ryszard Rabajczyk, Dariusz Szutko, Bank Spółdzielczy w Konstantynowie, Przedsiębiorstwo Rolno-Handlowe -Władysław Russecki, Fabryka Farb Drogowych „Kontur” – Jacek Czarnecki, Piotr Firsziuk. Dyrektor szkoły, nauczyciele, uczniowie oraz Rada Rodziców dziękują sponsorom za pomoc i okazane serce.

Katarzyna Nowik

Gmina Sosnowka**Gminny Dzień Dziecka**

Dmuchała zjeżdżalnia, krokodyl polykacz, mini tor przeszkód, dwie trampoliny oraz

z kolorowych balonów a także gry i zabawy prowadzone przez animatorów. W przerwie szalo-



szkolny plac zabaw z huśtawkami – takie atrakcje czekały na wszystkich dzieci z gminy Sosnowka 25 czerwca. W tym dniu od godz. 9 do 14 na terenie Szkoły Podstawowej w Sosnowce odbył się opóźniony ze względu na złe warunki pogodowe Gminny Dzień Dziecka, na który wszyscy czekali z utęsknieniem. Podczas imprezy, dzieci mogły do woli korzystać ze wszystkich atrakcji za darmo. Ponadto było malowanie twarzy, skracanie zwierzątek

nych zabaw dzieci mogły zjeść ciepłe kielbaski z grilla. Nie zabrakło także waty cukrowej, lodów i popcornu. Dzieci zadowolone i uśmiechnięte wróciły do domów i z pewnością na długo zapadnie im w pamięci ten dzień pełen wrażeń. Organizatorem pikniku był Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowce przy współpracy Gminnej Biblioteki Publicznej oraz Rady Rodziców przy SP w Sosnowce i SP w Motwicy.

Jolanta Mikulska

**Gmina Zalesie****Dzieci pamiętały o rodzicach**

Cudownych rodziców mam. Przy dźwiękach tej piosenki 28 maja w Szkole Podstawowej w Wólce Dobryńskiej odbyła się uroczystość z okazji Dnia Mamy i Taty. W kawiarnianej atmosferze licznie zgromadzeni rodzice wysłuchali pięknych wierszy i z serca płynących życzeń w wykonaniu swoich pociec. Niezwykle wzruszającym ele-

mentem były przepełnione miłością listy pisane do rodziców oraz prezentacja multimedialna „Kochanym rodzicom”, podczas której zaprezentowano rodzinne zdjęcia sprzed lat. Na zakończenie uroczystości wszyscy rodzice otrzymali wykonane własnoręcznie przez dzieci upominki.

(a)



50-lecie terespolskiej jedyнки

Minęło pół wieku od momentu, kiedy pierwszy dzwonek rozbrzmiał w budynku szkoły przy ul. Sienkiewicza w Terespole. Z tej okazji, 7 czerwca, w Zespole Szkół Publicznych nr 1 odbył się jubileusz, połączony z obchodami imienia patrona szkoły św. Królowej Jadwigi.

Iwanowski, którą następnie poświęcił księża parafii rzymskokatolickiej oraz prawosławnej. Główne uroczystości odbyły się w hali sportowej. Dyrektor Zenon Iwanowski serdecznie powitał przybyłych gości, wśród których znaleźli się: poseł Stanisław Żmijan, konsul RP na

nego, ośrodka ruchu drogowego, Rady Rodziców oraz emeryci i dawni pracownicy jedyńki. Po krótkiej, ale ciekawej części artystycznej, dotyczącej patronki szkoły, wręczono statuetki Królowej Jadwigi gimnazjalistkom, które mogą poszczycić się wybitnymi osiągnięciami zarówno naukowymi, jak i sportowymi, a przy tym reprezentują wzorową postawę. Nagrody trafiły w ręce: Klaudii Łozak, Justyny Jaroszuk, Sylwii Magielnickiej oraz Dominiki Niedźwiedziuk. Rodzicom uczennic wręczone zostały zaś listy gratulacyjne. Podczas

uroczystości wręczono także nagrody zwycięzcom konkursu z wiedzy o patronce, zorganizowanego przez nauczyciela Marka Ferensa. Jubileusz zakończono przemówieniami, w których goście dziękując za zaproszenie, składali gratulacje i serdeczne życzenia dalszej owocnej działalności dyrekcji, gronu pedagogicznemu oraz uczniom szkoły. Jak na koniec podkreślił dyrektor Zenon Iwanowski, piękna uroczystość wielkimi literami zapisze się w bogatej już historii terespolskiej jedyńki.

Kamila Korneluk

Niepełnosprawni z Łodzi odwiedzili Kodeń

5 czerwca odwiedziła Kodeń grupa uczniów i nauczycieli z Zespołu Szkół Specjalnych nr 4 w Łodzi. Mieliśmy możliwość zaprezentowania im prac i zakresu działalności grupy teatralnej Perły Życia. Uczniowie ze Szkoły Specjalnej w Łodzi

nych aktorów oraz uszytych z wyobraźnią i zapałem przedmiotów strojów z epoki Augusta II Mocnego, które powstały w pracowni krawieckiej Warsztatu Terapii Zajęciowej. Instruktorzy placówek i nauczyciele mieli szansę na wymianę doświad-



Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele p.w. Świętej Trójcy, sprawowaną przez proboszcza ks. Zdzisława Dudka. Następnie w uroczystym pochodzie przemaszerowano do budynku ZSP, gdzie odsłonięta została tablica pamiątkowa, przedstawiająca postać patronki. Tablicę odsłonili uczniowie Dominika Selwesiuk i Maciej Barmosz oraz dyrektor szkoły Zenon

Białorusi Anna Domska-Łuczak, dziekan ks. Marian Daniluk, mer Brześcia Władimir Czernow, władze miasta Terespol na czele z burmistrzem Jackiem Danilukiem, przewodniczącym Rady Miasta Jarosławem Tarasiukiem. Swoją obecnością uroczystość uświetnili także dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół i placówek oświatowych, przedstawiciele policji, służby celnej, zakładu kar-



mogli osobiście przekonać się o umiejętnościach i zdolnościach naszych uczestników poprzez obejrzenie ciekawych prac wykonanych przez nich w placówkach. Skorzystaliśmy ze sposobności, by wyświetlić gościom film „Hrabina Cosel”, w którym wzięła udział grupa Perły Życia. Nauczyciele i młodzież wyrażali swój podziw dla zaangażowania i żywiołowości niepełnospraw-

nych zawodowych, spostrzeżeń oraz możliwości poszukiwania rozwiązań z zakresu działań podejmowanych na rzecz osób niepełnosprawnych. Dokładamy starań, by wykorzystywać takie spotkania w celu integracji grup społecznych zagrożonych wykluczeniem. To dobra sposobność poszerzania horyzontów osobistych i zawodowych.

Beata Kupryś

**Gmina Łomazy**

Sportowy Dzień Dziecka w Studziance

1 i 2 czerwca br. odbył się w Studziance Dzień Dziecka. W zorganizowanych przez Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka zajęciach sportowo-rekreacyjnych uczestniczyło mimo kaprysów pogody blisko 40 osób. Oprócz dzieci ze Studzianki były też pociechy z: Łomaz i Tucznaj. Pierwszego dnia odbyły się gry sportowe, zaś drugiego na najmłodszych czekała trampolina obsługiwana przez Mirasa, na której można było skakać do woli. Zorganizowano też turniej gry w warcaby, w którym sędziował Wiesław Węda. W kategorii uczniów podstawówki wygrała Paulina Szenejko, pokonując w finale

Damiana Zajęca. W kategorii gimnazjum zwyciężył Daniel Kalinowski przed Danielem Fuksem. Kategorię ponadgimnazjalną wygrał Łukasz Lewczuk. W rzucie piłką do kosza najlepsza w grupie szkolnej była Martyna Rozwadowska przed Karoliną Kalinowską i Damianem Zajęcem. W kategorii gimnazjum do kosza najcelniej trafiał Mateusz Olichwirowicz przed Danielem Kalinowskim i Pawłem Zajęcem. Ciekawą rywalizację stoczyli zawodnicy w małym turnieju łuczniczym. Wśród młodzików do lat 12 niespodziewanie wygrał najmłodszy uczestnik Mikołaj Wysocki, który uzyskał 18 punktów. Jest

to jego duży sukces, zwłaszcza, że dopiero uczy się strzelać i miał za sobą tylko jeden trening. Drugie miejsce zajęła Sandra Fuks z wynikiem 16 punktów, a trzecie Martyna Rozwadowska 11 punktów. W kategorii open wygrał Mateusz Olichwirowicz. Najszybszą konkurencją był tor przeszkód ze slalomem piłką na czas. W kategorii dziewcząt najlepsza była Weronika Lewczuk. Wśród chłopców wygrał Daniel Fuks. W konkurencji strzał piłką do bramki zawodnicy mieli dwie próby, aby trafić do małej bramki o wielkości metr na pół metra z odległości 10 metrów. W finale wygrała po dogrywce Weronika Lewczuk przed Mateuszem Tokarskim. W kategorii gimnazjum w walce o pierwsze miejsce spotkali się Daniel Fuks z Pawłem Zajęcem. Triumfował Daniel, który zaliczył ani razu nie spudłował podczas zawodów. W kategorii ponadgimnazjalnej aż po dziewięć dogrywek wygrał ostatecznie Karol Lewczuk. Odbył się także mecz piłki nożnej dzieci kontra pełnoletni. W spotkaniu udział wzięło sześciu zawodników. Mecz toczył się początkowo w wyrównanej walce. Pierwszą bramkę zdobył Tomasz Malewicz dla pełnoletnich. Na 2:0 podwyższył Łukasz Lewczuk. Wtedy dzieci zmobilizowały się i strzeliły bramkę kontaktową. Walka o piłkę toczyła się na każdym metrze boiska. Po zagranie ręką rzut karny wykonywały dzieci. Najmniejszy na boisku

Mikołaj Wysocki zaskoczył bramkarza Wiesława Węda i ku radości dzieci wyrównał stan rywalizacji na 2:2. Trzecią bramkę dla pełnoletnich zdobył Łukasz Lewczuk. Ambitnie grające dzieciaki wyrównały za sprawą Michała Szenejko. Wynik remisowy utrzymywał się długo, ponieważ zacięta gra toczyła się w środku boiska. Żadna z drużyn nie mogła zdobyć przewagi. Pełnoletni zaatakowali w końcu. Dzieci zamurowały bramkę i wybijały piłkę, nie dając sobie strzelić gola. W ostatniej akcji meczu pełnoletni przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę, zdobywając czwartą bramkę i wygrywając wynikiem 4:3. Mecz miał charakter zabawy i rekreacji, jednak dzieci już zapowiedziały srogi rewanż. Dla nas pełnoletnich to było wyzwanie. Na zakończenie rozdano nagrody i wyróżnienia dla najlepszych w grach i rywalizacjach sportowych oraz wybrano najaktywniejszego uczestnika zmagania sportowych, a został nim Mikołaj Wysocki. Uczestnicy korzystali z przygotowanych smakołyków i słodczy oraz gasilili pragnienie wodą mineralną z sokiem. Na koniec wzięli udział w poczęstunku z grilla przygotowanym przez Angelikę Kukawską i Joannę Brodacką. Dzień Dziecka odbył się w ramach realizacji zadania „Aktywni w Studziance”, współfinansowanego ze środków Urzędu Gminy Łomazy. Nagrody ufundował także Ryszard Grom ze Szczecina.

Łukasz Węda

Talent ze Sławatycz pojedzie do Chorwacji

Zmagania Bialskiego Talentu dobiegły końca. Zaszczytny tytuł otrzymała Gabriela Chomiczewska, mieszkanka Sławatycz. Podczas obchodów Dni Białej Podlaskiej 23 czerwca rozdane zostały nagrody zwycięzcom konkursu organizowanego przez portal Biala24.pl. Bialskim Talentem 2013 została 18-latką ze Sławatycz. Brała udział już w poprzedniej edycji udział wraz z Nadbużańskimi Słowikami. Wtedy wywalczyli nagrodę publiczności. W nagrodę otrzymała notebook, wycieczkę do Chorwacji, talon na zabiegi kosmetyczne i sesję zdjęciową.

(a)



*Gmina Konstantynów*

Przedszkolaki poznają historię i tradycje regionu

12 i 13 czerwca dzieci z Przedszkola Samorządowego w Konstantynowie wzięły udział w wycieczce do Gminnego Centrum Kultury w Konstantynowie, gdzie w sali widowiskowej miały możliwość obejrzeć wystawę zdjęć „Tamten świat” Adama Trochimiuka. Tematem fotografii byłyby sceny z życia codziennego mieszkańców powiatu bialskiego z lat 80-tych. Dzieciom podobały się prezentowane fotografie najbardziej, niektórym z nich nadały swoje tytuły i mim. „Śpiące przedszkolaki”, „Koń na starym moście”, „Dzieciak w samochodzie”.

Udział w wystawie był dla przedszkolaków krótką lekcją historii. Przewodnikiem była Ewelina Niczyporuk. Dzieci dowiedziały się od niej wielu szczegółów dotyczących obejrzanycy fotografii. Rozmawialiśmy również, dlaczego warto uwieczniać nasze otoczenie na fotografiach. Przy okazji oglądania wystawy zdjęć odwiedziliśmy również pracownię rękodzieła znajdującą się w GCK. Pani Ewelina zaprezentowała prace wykonane z papierowej wikliny. Obejrzeliśmy również eksponaty związane z historią i tradycją regionu m.in. stroje, narzędzia, przedmioty codziennego użytku.

Monika Jankiewicz

W Rokitnie czytali dzieciom

Kolejny rok akcji głośnego czytania dzieciom, w której Gminna Biblioteka Publiczna w Rokitnie bierze czynny udział. Podczas Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom, biblioteka w Rokitnie codziennie organizowała spotkania różnych osób z młodymi czytelnikami. W tym szczególnym tygodniu do biblioteki przybyło 136 osób. Oprócz dzieci w różnym wieku byli też nauczyciele i opiekunowie najmłodszych dzieci. Lektorzy czytali wybrane pozycje klasyki polskiej i obcej literatury dla dzieci. Codzienne czytanie rozpoczynano od „Lokomotywy” Juliana Tuwima. Bardzo poucz-

jące były przygody „Kota Filemona” Sławomira Grabowskiego, a także „Żubr Pompik – zapach wiosny i inne historie, przygody żubra w lesie” czytała pani leśnik, a przy okazji dzieci zapoznawały się z życiem lasu. Głównym celem czytanych bajek i opowieści było przedstawienie młodym czytelnikom wartości wypływających z czytanych tekstów, które mają pomóc dzieciom w ukształtowaniu mocnego i prawego charakteru. Codzienne czytanie kończyła wspólna zabawa i słodki poczęstunek, a podczas czytania nie obyło się bez pomocy dzieci, które pokazały swoje możliwości.

(a)



Dzień Leśnika w Wólce Dobryńskiej

Z okazji Dnia Leśnika w Szkole Podstawowej w Wólce Dobryńskiej dnia 13 czerwca odbyło się uroczyste spotkanie. Uczniów odwiedziła Elżbieta Lach, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Chotyłów. Szkoła od wielu lat współpracuje z leśnikami, wspólnie organizuje akcje ekologiczne oraz prowadzi działania służące ochronie środowiska. Uczniowie pod kierunkiem Agnieszki Ocipiuk, opiekunki Szkolnego Koła Miłośników Przyrody przygotowali inscenizację „Leśny Duch”. Podsumowano też konkurs plastyczny W bajkowym lesie. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali ciekawe nagrody, ufundowane przez Nadleśnictwo Chotyłów.

(a)





Rodzina razem

2 czerwca, odbyła się na hali sportowej Miejskiego Ośrodka Kultury impreza z okazji Dnia Dziecka - Rodzina Razem. Najmłodszym mieszkańcom miasta i okolic przygotowano wiele atrakcji. Oprócz darmowego wesołego miasteczka, odbywały się przez cały czas gry i zabawy dla dzieci, które przeprowadził znany w regionie wodzirej Fantomasz wspólnie z swoją uroczą animatorką. Nie zabrakło wspólnych tańców, zabawy

z klaunami, malowania buziek i robienia zwierząt lub przedmiotów z balonów. Ponadto pracownia plastyczna przygotowała dla dzieci konkursy plastyczne, a na Orliku odbyły się zabawy sportowe (rzut do celu, chodzenie na szczudłach). Podczas imprezy swój sprzęt militarny zaprezentowała terespolska grupa ASG Korpus Wschodni. Dodatkową atrakcją była przygotowana przez nich strzelnica. Dodatkowo swoich czworonożnych funkcyjona-

riuszy (specjalnie szkolone psy) zaprezentowała Straż Graniczna.

Nie zabrakło również dobrej muzyki. Wystąpił Jacek Musiatowicz, znany w regionie poeta i bard, któremu towarzyszył nastoletni syn, mistrzowsko grający na gitarze elektrycznej. Mimo tak młodego wieku, Michała można nazwać śmiało wirtuozem gitary. Wystąpił również zespół Wakat,

serwując zebranym przeboje muzyki pop, folk i disco. Największym powodzeniem wśród najmłodszych cieszyło się wesołe miasteczko, czyli: dmuchane zamki, trampoliny i baseny z piłeczkami, które od początku imprezy były oblegane przez dzieci i młodzież. Tradycyjnie już można było skorzystać z takiej atrakcji za darmo.

(a)



Terespol

Olimpiada terespolskich przedszkolaków

12 czerwca w Terespole Klub Olimpijczyka zorganizował zawody sportowo - rekreacyjne dla dzieci z miejscowego przedszkola. W parku przy liceum stało się ponad 100 małych sportowców. Otwarcie imprezy odbyło się tradycyjnie zgodnie z ceremoniałem olimpijskim. Magda Gregoreczuk, Nikola Przytuła, Michał Nowicki, Piotr Gołębiowski, Stasio Kuras i Kamil Chiluk wnieśli uroczyste flagę olimpijską, a przy dźwiękach hymnu olimpijskiego na maszt wciągnął burmistrz miasta Jacek Danieluk. Pochodnię z ogniem wniósł Mikołaj Lesik. Znicz olimpijski zapaliła dyrektor przedszkola Joanna Oleszczuk. Apel olimpijski odczytała reprezentantka szkoły w lekkoatletyce Weronika Guziuk. Burmistrz

Jacek Daniluk powitał dzieci, podziękował za organizację. Wyraził nadzieję, że wśród nich są przyszli olimpijczycy. Życzył pięknej pogody i udanej zabawy. Wygłosił formułkę otwierającą zawody. Dzieci przystąpiły do przygotowanych przez organizatorów kilkudziesięciu konkurencji

dokładnie dostosowanych do wieku, możliwości i potrzeb. Wszyscy świetnie się bawili. Widać było wielkie zaangażowanie i chęć sprawdzenia się. Nie było przegranych, czy wygranych. Każde z dzieci było zwycięzcą. Żadna z konkurencji nie była trudna, a w razie kłopotów dzieci mogły liczyć na dyskretną pomoc młodzieży pomagającej w sprawnym przeprowadzeniu imprezy. Było słonecznie, wesoło i kolorowo. Z głośników płynęła dziecięca muzyka. Wszystkie dzieci

otrzymały dyplomy zaprojektowane przez uczniów liceum. Natomiast przedszkole otrzymało w nagrodę za udział w olimpiadzie „Małpi gaj” ze zjeżdżalnią oraz mini szczudła. Fundatorem upominków był Urząd Miasta w Terespole. Na zakończenie wszystkie dzieci wspólnie z organizatorami odtńczyły „pociąg”. Dyrektor Joanna Oleszczuk podziękowała za organizację i jednocześnie wyraziła nadzieję na spotkanie w przyszłym roku.

Krystyna Pucer



**Gmina Sławatycze****Dzień Matki i Dziecka**

Dużo śmiechu i radości, cudowny klimat, wspaniała zabawa do samego wieczora. To wszystko za sprawą Dnia Matki i Dziecka, który odbył się 2 czerwca na stadionie w Sławatyczach. Pomysł na imprezę wyszedł z Gminnego

Ośrodka Kultury, Zespołu Szkół i Gminnej Biblioteki Publicznej w Sławatyczach. Do prac organizacyjnych włączali się nauczyciele najmłodszych klas szkoły podstawowej i rodzice dzieci uczęszczających na zajęcia do GOK.

Zabawa rozpoczęła się występem dzieci z grupy tanecznej w strojach podlaskich z miejscowego Zespołu Szkół. Dzieci i młodzież odważnie i z uśmiechem na twarzy śpiewały piosenki i recytowały wiersze dedykowane mamom. Wystąpiła grupa teatralna ze szkoły w Sławatyczach w przedstawieniu „Kozucha Kłamczucha”. Po występach najmłodszy mieli zapewnione sporo atrakcji, m.in. trzy dmuchane urządzenia, z których korzystanie było darmowe. Brały udział w zabawach z chustą animacyjną i w konkursie

plastycznym, zorganizowanym przez firmę promującą kolektory słoneczne z Siedlec. W międzyczasie odbył się pokaz sprzętu Straży Granicznej ze Sławatycz. Organizatorzy przygotowali kielbaski z grilla uczestnikom imprezy. Imprezę uświetniły występy solistów i grup wokalnych z miejscowego GOK. Muzyka i zabawy trwały nieprzerwanie do godz. 18. Organizatorzy składają podziękowanie dla Urzędu Gminy w Sławatyczach za sponsoring dmuchanego placu zabaw dla dzieci. (a)

**Przedszkole zdrowe i przyjazne dziecku z cukrzycą**

Starostwo Powiatowe wraz z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną i dietetykiem Anną Galczak-Kondraciuk przystąpiło w maju do realizacji autorskiego programu „Przedszkole zdrowe i przyjazne dziecku z cukrzycą”. Akces do programu wyraziło pięć przedszkoli z powiatu bialskiego: Przedszkole Samorządowe w Janowie Podlaskim, Przedszkole Samorządowe w Konstantynowie, Przedszkole Samorządowe w Leśnej Podlaskiej, Przedszkole Samorządowe w Łomazach, Przedszkole Publiczne w Rossoszu. Program ten dedykowany jest wychowankom, wychowawcom, personelowi i rodzicom biorących udział w projekcie przedszkoli. Celem projektu jest przygotowanie środowiska na przyjęcie dziecka z cukrzycą do środowiska przedszkolnego oraz budowanie szeroko rozumianej

świadomości zdrowotnej i promowanie zdrowego stylu życia.

Pierwsza część projektu dedykowana była dla intendentek, kucharek i dyrekcji uczestniczącej w projekcie. Warsztaty prowadziła 23 maja i 10 czerwca dietetyk i współautor programu Anna Galczak-Kondraciuk. Zajęcia rozpoczęły się od przypomnienia podstawowych zasad prawidłowego żywienia dzieci w wieku 3-6 lat w oparciu o Normy Żywienia. Omówione zostały zasady prawidłowego żywienia na podstawie piramidy zdrowego żywienia. Następnym krokiem była część praktyczna, czyli wprowadzenie w tajniki obliczania wymienników węglowodanowych, białkowo-tłuszczowych jak również wprowadzenie pojęcia indeksu glikemicznego oraz tworzenie wzorcowych jadłospisów w przedszkolach.

Do przeprowadzenia ćwiczeń zakupiono ze środków Starostwa

elektroniczne wagi kuchenne. Umiejętności, jakie zdobyły intendentki, kucharki i dyrekcja zostały potwierdzone zaświadczeniem ukończenia kursu. Śmiało można stwierdzić, że przedszkola w Łomazach, Leśnej Podlaskiej, Rossoszu, Konstantynowie i Janowie Podlaskim są gotowe do przyjęcia dzieci z cukrzycą.

Druga część projektu dedykowana była przedszkolakom, którzy poznawali zasady prawidłowego żywienia na podstawie wzorcowej piramidy żywienia a następnie same układały takie piramidy zdrowia. Na przykładzie lewka Lennego, który sam jest diabetikiem, przedszkolaki dowiedziały się co to jest cukrzyca, jak również, że dzieci chore na cukrzycę mogą tak jak i one cieszyć się pełnią życia, jeść swoje ulubione potrawy i grać w piłkę ze swoimi zdrowymi kolegami. Przedszkolaczki z łatwością rozpoznają jakie produkty są zdrowe, a jakie nam szkodzą. Ważne by ta wiedza była również odzwier-

cedleniem w codziennym jadłospisie domowym. Rodzice oraz wychowawczynie przedszkolaków zostawali poinformowani jak sobie radzić w przypadku niedocukrznięcia (hipoglikemii) u dziecka, jaka jest różnica między cukrzycą typu I i cukrzycą typu II oraz o ważności racjonalnego żywienia całej populacji a przede wszystkim naszych „milusińskich” zgodnie z ludową maksymą, „Czego Jaś się nie nauczy tego Jan nie będzie umiał”.

Wszystkie przedszkola wchodzące w program otrzymały atrakcyjne nagrody a wszyscy wychowankowie drobne upominki. Projekt będzie kontynuowany w przyszłym roku a chętne przedszkola zostaną przeszkolone i zakwalifikowane do Powiatowej Sieci Szkół Promujących Zdrowie i będą mogły ubiegać się o certyfikat powiatowy a w perspektywie wojewódzki. Gratulacje dla wszystkich przedszkoli, które brały udział w projekcie. (a)

FOTORELACJA NA STR. 45



Warsztaty dla kucharek, intendentek i dyrekcji



Warsztaty dla kucharek, intendentek i dyrekcji



Piramida zdrowia ułożona przez przedszkolaki



Przedszkole Publiczne w Rossoszu



Przedszkole Samorządowe w Janowie Podlaskim



Przedszkole Samorządowe w Konstantynowie



Przedszkole Samorządowe w Łesnej Podlaskiej



Przedszkole samorządowe w Łomazach



Uczniowie terespolskiej jedyńki w Kobryniu

13 i 14 czerwca grupa uczniów z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Terespole wraz z nauczycielami: Kamilą Korneluk, Anną Warakomską i Markiem Ferensem przebywała w na Białorusi. Dzieci udały się tam na zaproszenie Alły Sapieżyńskiej, dyrektorki Wioski Dziecięcej w Kobryniu. Na terenie wioski znajduje się 15 domów, w których przebywa około 120 dzieci, którymi opiekują się

małżeństwa bądź matki wraz z pomocnikami. Uczniowie z Terespoli zostali podzieleni na kilkuosobowe grupki i zamieszkali w poszczególnych domach, gdzie trafili pod opiekę białoruskich mam. Po obiedzie terespolanie wyruszyli do aquaparku, gdzie spędzili czas na zjeżdżalniach, kąpiąc się w jacuzzi i korzystając z sauny. Wieczorem natomiast gospodarze przygotowali krótką część artystyczną, ognisko oraz

dyskotekę. Podczas zabaw dzieci z Polski i Białorusi świetnie się razem bawili, mimo bariery językowej. Podczas drugiego dnia pobytu uczniowie z Terespoli zwiedzili jedną ze szkół w Kobryniu, odwiedzili polski kościół p.w. Zaśnięcia Maryi Panny w Kobryniu, o którym bardzo ciekawie opowiadał ksiądz pochodzący z Polski, który już 10 lat kieruje tą parafią. Po południu uczniowie doskonale bawili się

na lodowisku, a potem w wesołym miasteczku, szalejąc na karuzelach. Wycieczkę zakończyli zaś zakupami w Koronie w Brześciu. Pobyt w Kobryniu był niezwykle udany za sprawą ogromnej gościnności zarówno dyrekcji, jak i matek oraz dzieci mieszkających w wiosce, którzy przyjęli gości z Polski niezwykle serdecznie, zapewniając troskliwą opiekę i znakomitą zabawę.

KK

Wyjątkowa lekcja tolerancji

27 maja w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Terespole odbyła się prezentacja ekranizacji powieści J.I. Kraszewskiego „Hrabina Cosel”. Jest to niezwykle adaptacja, zważywszy na fakt, że jej twórcami są uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kodniu. Grupa niepełnosprawnych, ale wyjątkowo uzdolnionych ludzi, pracujących pod kierunkiem Beaty Kupryś oraz Marty Pomorskiej, tym razem zaprezentowała swoje dzieło młodszemu publiczności. Na pokaz przybyli także zaproszeni goście, burmistrz Jacek Danieluk, dyrektor MOK Anna Pietrusik, dyrektor Przedszkola Miejskiego Joanna Oleszczuk, dyrektor Poradni

Psychologiczno-Pedagogicznej Zofia Polaczuk, przewodnicząca Rady Rodziców Barbara Szprychel, przedstawiciele Klubu Seniora „Siwy Włos”. Uczniowie

szkoły podstawowej, nauczyciele, pracownicy oraz goście z zacięciem wysłuchali prezentacji oraz obejrzeni menueta wykonanego przez tych niezwykłych



aktorów, którzy wystąpili przed publicznością w pięknych strojach z osiemnastego wieku. Następnie za sprawą filmu widzowie znaleźli się w innej epoce, poznają losy Hrabiny Cosel. Głośne oklaski bez wątpienia świadczyły o tym, że dzieło uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kodniu spodobało się publiczności. Dyrektor Zenon Iwanowski, kończąc to spotkanie, wyraził uznanie dla pracy twórców oraz nadzieję na dalszą i owocną współpracę. Pokaz filmu odbył się dzięki zaangażowaniu nauczycieli bibliotekarzy Anny Klim oraz Kamili Korneluk, które już od dwóch lat starają się oswoić dzieci oraz młodzież z niepełnosprawnością, która jak pokazują aktorzy filmu, wcale nie musi stanowić bariery w realizacji marzeń.

KK



Piknik Ekologiczny

14 czerwca na terenie parku ECKiW OHP w Roskoszy miał miejsce Piknik Ekologiczny,

Cel imprezy to przede wszystkim edukacja proekologiczna i rekreacja; uświado-



zorganizowany przez członków Klubu Aktywnych, który prężnie działa przy ECKiW na polu eko-

mienie młodzieży jak ważną rolę w życiu człowieka odgrywa czysta ziemia i środowisko; jakie



logii i ochrony środowiska. W pikniku tym brali udział uczestnicy ECKiW OHP w Roskoszy.

są sposoby zapobiegania zanieczyszczenia naszej planety oraz co należy robić, aby na co dzień

dbać o przyrodę, która nas otacza. Program pikniku obfitował w wiele konkurencji, do których stanęły czteroosobowe drużyny składające się z wychowanków ECKiW. Pierwszą z nich był test wiedzy o ochronie środowiska, którego wyniki były niezwykle zadowalające. Były też dowodem na to, że młodzi ludzie są doskonale świadomi, jak ważną rolę w życiu człowieka odgrywa czyste środowisko. W trakcie kolejnej z konkurencji Kalambur uczestnicy odgadywali ekologiczne hasła. Nie zabrakło też konkurencji, która sprawdziła nie tylko wiedzę, ale i sprawność fizyczną. Polegała ona na jak najszybszym umieszczeniu odpadów przeznaczonych do recyklingu w odpowiednich pojemnikach. Konkurencje takie jak: wykonanie z dostępnych

materiałów zabawki ekologicznej oraz zaprojektowanie plakatu Eko - Ziemia pokazały, że mamy nie tylko mądrą, ale i niezwykle kreatywną młodzież. Każdy turniej ma to do siebie, że należy wyłonić jego zwycięzców i w tym przypadku, chociaż walka była wyrównana i każda drużyna dawała z siebie wszystko, nagrodzone zostały te trzy pierwsze, które uzyskały najwięcej punktów. Zwycięzców nagrodzono rzeczowymi upominkami, a wszyscy pozostali uczestnicy pikniku dostali pamiątkowe, ekologiczne teczki. Kulminacyjnym punktem imprezy było ognisko na świeżym powietrzu, podczas którego młodzież miała jeszcze jedną okazję do integracji i dyskusji na tematy proekologiczne.

Małgorzata Zająć



Gmina Konstantynów

Wyprawka pierwszaków

26 czerwca dyrektor Szkoły Podstawowej im. Kajetana Sawczuka w Komarnie Kolonii Grażyna Jasińska-Pykało wręczyła przyszłym uczniom plecaki wraz z wyposażeniem. W spotkaniu wzięli udział również uczniowie oraz nauczyciele. Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A. przekazał dzieciom rozpoczynającym

naukę w placówce wyprawki, w skład których wchodził plecak, woreczek na buty, piórniki. Zgodnie z przyjętym Programem Społecznej Odpowiedzialności Biznesu Gaz-System S.A. aktywnie angażuje się w dialog z otoczeniem oraz wspiera inicjatywy między innymi z zakresu edukacji.

Katarzyna Nowik

Z Kłosem przez życie

Rozmowa z honorowym obywatelem
Białej Podlaskiej Romanem Kłosowskim

Inauguracja tegorocznych Dni Białej Podlaskiej rozpoczęła się od promocji biografii znanego aktora Romana Kłosowskiego. Artysta przybył w towarzystwie Jagody Opalińskiej, autorki książki. Chętnie odpowiadał na pytania i wpisywał dedykacje swoim sympatykom.

*** Czy chętnie wraca pan do rodzinnego miasta?**

- Wspominam Białą Podlaską z ogromnym sentymentem i chętnie do niej wracam. Tu spędziłem okres dzieciństwa i pierwszych miłości. Mam ogromny sentyment do wielu miejsc i ubolewam, że odwiedzam je tak rzadko. Nie byłem zbyt dobrym uczniem, ale dzięki ujawnionej pasji udało mi się szczęśliwie ukończyć liceum i dostać się na wydział aktorski. Przy całym niepozornym wyglądzie znalazło się dla mnie miejsce w teatrze i filmie. Może dlatego, że poznałem na swej drodze wielu wspaniałych i życzliwych mi ludzi. Biała Podlaska zawsze pozostanie bliska memu sercu. Dzisiejszy pobyt dedykuję zmarłej niedawno żonie Krystynie. Przeżyliśmy razem 58 lat.

*** Co utkwiło panu w pamięci z lat, gdy był pan uczniem białskiego liceum?**

- Chyba pierwsze doświadczenia teatralne. W liceum spotkałem wspaniałych pedagogów. Pozwolili mi zakochać się w literaturze i uświadomili smak sceny. Nie wiem, czy wybrałbym ten zawód bez ich impulsu. Wiele zawdzięczam Karolinie Beylin i Alinie Walewskiej, związanym z LO im. E. Plater. Dzięki pani Beylin, późniejszej recenzentce teatralnej i autorce wielu wspaniałych książek o Warszawie, zagrałem rolę Jacusia Matolka w szkolnej sztuce „Wtorek 16 grudnia”. Zaskarbiła mi ona sporą popularność w szkole. Potem pani Walewska reżyserowała widowisko legionowe „Gałązka rozmarynu” Edmunda Nowakowskiego. Zagrałem w nim rolę legionisty Iskry, który umiera na scenie. Po premierze podszedł do mnie groźny profesor matematyki Szwarczewicz, przetarł okulary

i powiedział: - Słuchaj Kłosowski. Dopóki ja tutaj będę, to masz z matematyki dostateczny. Niestety, szybko wyjechał z Białej i dwójce znowu do mnie wrócił.



*** Inaczej mówiąc wybór szkoły aktorskiej nie był przypadkowy.**

- Teatr istotnie mnie frapował, jakkolwiek miałem też inne zainteresowania. Myślałem, że jeśli nie zostanę piłkarzem lub bokserem, wybiorę zawód aktora. Jestem dzieckiem szczęśliwego przypadku.

*** Czy trudno było przekonać egzaminatorów do swego wzrostu i wyglądu? Nie jawił się pan przecież typem amanta?**

Roman Kłosowski świętuje w tym roku 60-lecie pracy artystycznej. Jubileusz uczcił rolą Krappa, bohatera „Ostatniej tanszy” Becketta w reżyserii Krzysztofa Prusa, na scenie Teatru im. J. Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim. 23 marca odbyła się premiera spektaklu, a po niej benefis aktora. Cztery dni później został uhonorowany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego srebrnym medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”. Roman Kłosowski urodził się w Białej Podlaskiej 84 lata temu. W 1953 r. ukończył wydział aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, a potem wydział reżyserski tej uczelni. Ma w dorobku wiele znakomitych ról teatralnych i filmowych. W latach 1955-76 pracował w warszawskich teatrach: Dramatycznym, Ludowym i Nowym. Potem był dyrektorem Teatru Powszechnego w Łodzi. W latach 1981-98 pracował w stołecznym Teatrze Syrena.

- Już wtedy wyróżniałem się, że byłem taki nietypowy. Tak było i potem. Jeśli stałem w grupie aktorów, czułem, że ludzie patrzą właśnie na mnie. Podczas egzaminu członkowie komisji uważnie mi się przyglądali. Kazali nawet zdjąć marynarkę, zanim pozwolili recytować wybrane fragmenty tekstów. Profesor Aleksander Zelwerowicz stwierdził, że głos dobry, ale nie poza tym. Egzamin skończył się jednak dla mnie szczęśliwie. Na pożegnanie usłyszałem, że po raz pierwszy w historii uczelni studentem została osoba tak

Nigdy nie myślałem, że będę bawił ludzi. Chciałem im coś powiedzieć od siebie. Dlatego, kiedy reżyserzy zaczęli mnie obsadzać tylko w rolach komediowych, zbudził się we mnie protest. Zaowocował on tym, że skończyłem studia reżyserskie, by móc samemu realizować to, co we mnie naprawdę siedzi. Chciałem wyrażać poglądy na tematy społeczne i polityczne, a wąski zakres komediowej szufladki ograniczał mi ruchy. Dzięki scenie osiągnąłem spełnienie marzeń

*** Czy pamięta pan jeszcze swoje pierwsze role?**

- Oczywiście, pamiętam. W 1953 roku wraz z grupą kolegów - absolwentów wyruszyliśmy do Szczecina. Znaleźliśmy życzliwy klimat w Teatrze Polskim. Wystąpiłem tam jako Franio w „Szczęściu Frania”. Grałem dramatyczną rolę nieszczęśliwego subiekta i po raz pierwszy zauważyłem skłonność widowni do uśmiechu. Ta świadomość pozwoliła mi zbudować warsztat aktorski. Teraz wiem dobrze co należy zrobić, by widownia dobrze się bawiła.

*** W którym momencie rozpoznał Pan przygodę z filmem?**

- Zacząłem grać jeszcze w szkole teatralnej. Debiutowałem w filmie „Trzy opowieści”, grając tam junaka meldującego przełożonym wykonanie 400 proc. normy. Za wstawiennictwem Lucyny Winnickiej trafił mi się epizod w „Pamiętce z celulozy”. Później zagrałem w filmach „Cień” Jerzego Kawalerowicza, „Eroica” Andrzeja Munka, „Ewa chce spać” Tadeusza Chmielewskiego i „Baza ludzi umarłych” Czesława Petelskiego. Doczekałem się nawet w rodzinnej Białej Podlaskiej festiwalu filmów Romana Kłosowskiego. Zorganizował go pan Borowski, który wpuszczał mnie jako małego szkraba do kina bez biletu. Zagrałem w ponad 70 filmach.

*** Przez pewien czas kojarzono Pana z dobrym wojakiem Szwejkem. Czy podoba się panu proza Haiska?**

- „Przygody dobrego wojaka Szwejka” były moją ulubioną lekturą. Dane mi było zagrać rolę Szwejka czterokrotnie, z czego

jestem dumny. Pierwszy raz grałem go wieku 30 lat, ostatni jako 60-latek. Hašek łączył świetny humor z mądrością życiową. Doprowadzał opisywany świat do absurdu, co kojarzy mi się z obecną rzeczywistością.

*** Olbrzymią popularność zapewniła panu zabawna rola Maliniaka w dwóch seriach „Czterdziestolatka”. Jak współpracowało się panu z Jerzym Gruzą?**

- Poznałem go wcześniej w telewizji. Reżyserował program satyryczny „Poznajmy się”. Grałem w nim rolę kuzyna z prowincji, który wchodził niespodziewanie i przeszkadzał światowemu bywalcowi Bogumiłowi Kobielu. Zanim doszło do kręcenia „Czterdziestolatka”, otrzymałem od Gruzy propozycję udziału w kilku jego sztukach. Powodzenie serialu wiązało się

w znacznym stopniu ze świetnym scenariuszem. Postać Maliniaka początkowo mi się nie podobała, bo to człowiek wielu ułomności. Zmieniłem zdanie po reakcji widzów na emisję „Czterdziestolatka”. Ludzie mnie polubili i do dziś poznają na ulicy. Jest to bardzo sympatyczne.

*** Miał pan w swej karierze okres kierowania teatrem. Proszę powiedzieć, które zadanie wydawało się panu łatwiejsze – aktora czy dyrektora?**

- Cenię sobie bardzo 6-letni okres dyktowania w łódzkim Teatrze Powszechnym. Byłem człowiekiem łatwowiernym, sentymentalnym, więc aktorzy mieli ze mną nieźle. W Łodzi mogłem wreszcie zrealizować to, co mnie autentycznie interesowało, bolało. Wydaje mi się, że te 6 lat były dobrym okresem dla teatru. Udało

mi się ściągnąć znakomitych reżyserów: Andrzeja Kondratiuka,

aktora wymaga stałej, uciążliwej pracy. Cieszę się, że mogłem zagrać



Janusza Kondratiuka, Janusza Zaorskiego, Grzegorza Królikiewicza, Tadeusza Junaka, Lidę Zamkow i Józefa Grudę. Zawód

wielkie role: Hamleta, Ryszarda III, Puka, Szwejka, Mazdaka, Horodniczego i Chlestakowa.

Rozmawiał: Istvan Grabowski



Gmina Drelów

Piknik rodzinny w Szóstce

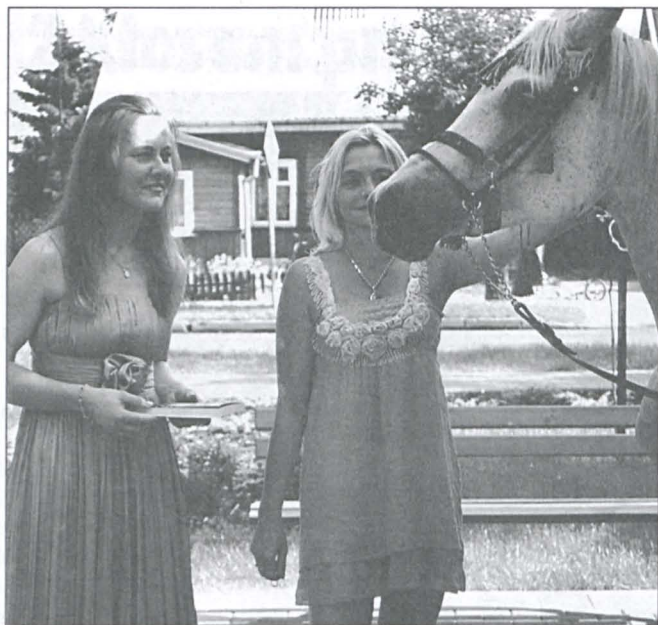
16 czerwca na terenie Szkoły Podstawowej w Szóstce odbył się piknik rodzinny. Na przybyłych gości czekało wiele atrakcji. Dzieci mogły bawić się na dmuchanych zjeżdżalniach, wśród kolorowych piłeczek, poskakać na trampolinie i euro bangi, upiększyć swoją twarz kolorowymi rysunkami oraz potańczyć z Miki i mini-myszkami, które specjalnie na tę okazję dotarły do nas z Ameryki. Przygotowano wiele różnych konkursów z nagrodami, np. strzelanie na

bramkę, zonglerka piłką, a także rodzinny turniej wiedzy „Koło fortuny”. Uczniowie z grupy teatralnej J. Zgorzałek wystawili spektakl „Czerwony Kapturek”, którego scenografię stanowiło naturalne otoczenie naszej szkoły – drzewa oraz kwiaty rosnące na skalniakach. Rodzice mogli wysłuchać piosenek oraz obejrzeć występy przygotowane przez ich pociechy. Chętni mogli również potańczyć przy gorących rytmach płynących z głośników. Każdy mógł poczęstować się pysznym

ciastem przygotowanym przez rodziców lub upiec kielbaskę na ognisk. Uczestnicy festynu korzystali z atrakcji za darmo, dzięki realizacji projektu „Tworzenie i rozwijanie standardów usług, pomocy i integracji społecznej”. Impreza została zorganizowana przez wójta gminy Drelów, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Szkołę Podstawową w Szóstce. Impreza udała się znakomicie. Przybyło wiele osób z różnych miejscowości i gmin, utwierdzając organizatorów w tym, że takie spotkania są bardzo potrzebne i ważne oraz cieszą się dużym zainteresowaniem i popularnością.

Elżbieta Borowik





Terespol

Spotkanie z Ewą Bagłaj

Kresowe Bractwo Strzelców Kurkowych im. Orła Białego w Terespolu zorganizowało 22 czerwca kolejne wydarzenie kulturalne. Tym razem w sali konferencyjnej mieszczącej się w Bibliotece Miejskiej odbyło się spotkanie z terespolską pisarką Ewą Bagłaj oraz białoruskim historykiem Leonidem Nieściorczukiem. Autorzy promowali swoje najnowsze książki. Ewa Bagłaj, pisarka pochodząca z Terespoła, obecnie mieszka i pracuje w Warszawie. Jest autorką książki biograficznej o matce aktora Daniela Olbrychskiego „Słoneczna Dziewczyna” – Opowieść o Klementynie Solonowicz- Olbrychskiej. Jest także autorką cyklu powieści dla młodzieży: „Broszka”, „Dublerka” i „Prymuska”. Na sobotnim spotkaniu autorka promowała swoją najnowszą, książkę „Prymuska”. Jest to dalsza część przygód młodej dziewczyny, dla której praca, jako wolontariuszka, na stadninie koni stała się życiową pasją. Nie brakuje w powieści wątków kryminalnych, które dzieją się m.in. w Terespolu oraz w stadninie koni w Kostomłotach. Nasza pisarka porusza wiele wątków związanych z lokalną kulturą i historią o niezwykle wiązki, jaka istnieje pomiędzy człowiekiem i koniem. Serdecznie zachęcamy do lek-

tury. Następnie przyszedł czas na wystąpienie białoruskiego historyka Leonida Nieściorczuka. Autor przedstawił pokrótce swoją książkę „Napoleon 1812”. Zaprezentował wiele ciekawych zdjęć i rycin, pochodzących z okresu napoleońskiego, które zbierał przez kilkanaście lat w Polsce i innych krajach europejskich. Przedstawił również zdjęcia wyremontowanych, dzięki jego wielkiemu zaangażowaniu, starych polskich dworów i pałaców znajdujących się obecnie na terytorium Białorusi. (a)

Gmina Biała Podlaska

30 lat Piotrusia

W podniosłym nastroju świętowano 29 czerwca jubileusz 30-lecia Rodzinnego Ogrodu działkowego Piotruś w Styrzyńcu. W tej ważnej dla działkowców imprezie uczestniczyli m.in. wiceprezes Rady Krajowej Polskiego Związku Działkowców Stanisław Chodak i przewodniczący Rady Gminy Biała Podlaska Dariusz Płużak.

– Jestem pod ogromnym wrażeniem goszczenia w ogrodzie, który wielokrotnie wygrywał konkursy wojewódzkie i krajowe na najbardziej zagospodarowany

Biała Podlaska

ZDZ podsumował rok szkolny

14 czerwca odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego 2012/2013 klas: II ks, III wz, III f i III m Zasadniczej Szkoły Zawodowej Zakładu Doskonalenia Zawodowego im. K.K. Baczyńskiego w Białej Podlaskiej. W uroczystościach udział wzięli: dyrektor ZDZ Henryk Zacharuk, wychowawcy klas kończących, nauczyciele, wychowawcy OHP i młodzież. Dyrektor podziękował młodzieży za lata spędzone w szkole i za jej godne reprezentowanie na zewnątrz. Pogratulował też wyników osiągniętych podczas edukacji i życzył powodzenia w zdawaniu egzaminów zawodowych. Dyrektor podziękował

także nauczycielom i wychowawcom OHP za ciężką i owocną pracę z młodzieżą, życząc dalszych sukcesów zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym, a także udanego wypoczynku w czasie zbliżających się wakacji.

Po krótkim wystąpieniu przyszedł czas na wyróżnienie tych uczniów, którzy osiągnęli dobre wyniki w nauce, wzorowe zachowanie, a także reprezentowali szkołę w różnego rodzaju konkursach. Nagrody otrzymali również uczestnicy ECKiW OHP: Maria Dudzińska, Wojciech Golczewski, Paweł Semeniuk, Łukasz Karczmarski, Marcin Iwanek, Mariusz Trochonowicz. Po części oficjalnej przyszedł czas na krótką część artystyczną przygotowaną przez Grupę Forte i uczniów szkoły pod kierownictwem nauczycieli.

(a)

Zdjęcie dzięki uprzejmości grupy Forte



i efektowny estetycznie ogród. W dniu waszego jubileuszu chciałbym wam złożyć gratulacje i wyrazy podziwu za zapobiegliwość i ogromne starania. Wasz ogród uznawany jest za najpiękniejszy i najlepiej zagospodarowany wśród 180 ogrodów działkowych Lubelszczyzny – stwierdził wiceprezes Chodak.

Ogród powstał na 31,5 ha ugorów po byłym PGR. Dzięki ogromnej pracowitości i zapobiegliwości działkowców ugory zamieniły się w kwitnące enklawy rekreacyjne, pełne kwiatów i zieleni. Obecnie gospodaruje tu 436 działkowców. Ogród Piotruś ma ogrodzenie, dostęp do wody i energii elektrycznej. Dysponuje parkingiem na 50 samochodów,

dwoma placami zabaw dla dzieci i boiskami sportowymi..

Z okazji jubileuszu odznaki Za zasługi dla Polskiego Związku Działkowców otrzymali: Nadzieja Maksymiuk, Henryk Celiński i Dariusz Płużak. Srebrnymi odznakami Zasłużony Działkowiec wyróżnieni zostali” Anna Nowik, Danuta Melańczuk, Elżbieta TROCEWICZ, Ewa Zygiel, Ryszard Onoszko, Henryk Wakulewicz, Adam Jasłowski i Tadeusz Gromadzki. Ponadto 20 osobom wręczono podziękowania za aktywny udział w pracach społecznych ogrodu. Z okolicznościowym programem wystąpił zespół śpiewaczy Barwinek ze Styrzyńca.

Istvan Grabowski



Nagrody kulturalne powiatu

W tym roku nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury są przyznane po raz czwarty uchwałą Rady Powiatu. Złożono 22 wnioski. Wśród kandydatów były organizacje pozarządowe, grupy i zespoły, instytucje oraz osoby indywidualne mieszkające lub pracujące na terenie powiatu, a mające szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury i ochrony dóbr kultury. Po zasięgnięciu opinii komisji Zarząd Powiatu postanowił przyznać cztery nagrody: Januszowi Maksymiukowi, Międzyrzeckiemu Stowarzyszeniu Teatralnemu z Międzyrzecza Podlaskiego, zespołowi śpiewaczemu Na Swojską Nutę z Zahorowa oraz zespołowi ludowemu Pawłowianki z Nowego Pawłowa. Laureaci mają na swoim koncie spory dorobek artystyczny oraz działania na rzecz upowszechniania kultury. 21 czerwca nagrodzeni w odebrali okolicznościowy dyplom i nagrodę pieniężną. Wręczyli je starosta Tadeusz Łazowski i wiceprzewodniczący Rady Powiatu Mariusz Filipiuk. Z przyczyn obiektywnych nie dojechał zespół z Zahorowa. Dodatkowo komisja zaproponowała, aby kandydaci do nagrody otrzymali pamiątkowe dyplomy. Odebrali je: zespół Melizmat z Konstantynowa, Koło Miłośników Historii i Fortyfikacji w Terespolu, Gminne Centrum Kultury w Drelowie, Ewa Strok z Drelowa, zespół wokalny Meritum, zespół obrzędowo-śpiewaczy Lewkowianie z Dokudowa, Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów Zarząd Rejonowy w Wisznicach, Chupacabra Crew z Janowa Podlaskiego, Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych w Żeszczynce, Gminna Biblioteka Publiczna w Tuczniej, kabaret Młode Lisy z Łobaczewa Małego, Aleksandra Melaniuk z Leśnej Podlaskiej, Angelika Żeleźnicka z Piszczacza, Danuta Szaniawska z Romaszek, grupa teatralna Perły Życia z Kodnia oraz dodatkowo osoby mieszkające w Białej Podlaskiej: Jadwiga Dawidziuk, Tadeusz Żaczek, Zbigniew Chalimoniuk a działające na rzecz powiatu bialskiego. Przy okazji uroczystości zaprezentował się również nagrodzony zespół ludowy Pawłowianki z jednym utworem wokalnym i utworem satyrycznym. Natomiast swoje obrazy prezentował malarz Janusz Maksymiuk na wystawie z tyłu sali konferencyjnej.

(a)

**Terespol**

Przegląd młodych tancerzy

9 czerwca 2013 roku odbył się w Terespole IX Powiatowy Przegląd Zespołów Tanecznych. Miejski Ośrodek Kultury gościł tego dnia formacje taneczne: z Koroszczyna, Janowa Podlaskiego, Białej Podlaskiej, Łosic, Międzyrzecza Podlaskiego i Chełma. W konkursie wzięło udział 14 zespołów. Przed rozpoczęciem przeglądu odbyły się warsztaty taneczne, które poprowadzili cenienie w kraju instruktorzy: Karol „Polssky” Polak i Mateusz „Lebson” Lebek. W trzech kategoriach wiekowych (6-10 lat, 11-15 lat, powyżej 15 lat) obejrzeliśmy 34 układy taneczne, w stylach: show dance, jazz dance, modern jazz, teatr tańca, disco dance, hip hop i break dance. Sala uśmiechała się, gdy na naszej scenie tańczyli najmłodsi. Fantastyczne kostiumy, zadziorne minki i pełno wdzięku. Potem juniorzy, pełni energii, entuzjazmu, dawali z siebie wszystko. Na końcu wy-

stąpiły zespoły seniorskie. Każdy wiedział, że wychodzi na scenę na 3-4 minuty i nie może sobie pozwolić na błąd. Szpagaty, piruety, skoki, unoszenia, ewolucje b-boyów, aż kręciło się od tego w głowie. Jury miało niełatwe zadanie by wybrać najlepszych z najlepszych. Po godzinie burzliwych obrad, jurorzy ogłosili wyniki i wręczyli zwycięzcom nagrody: dyplomy, puchary, statuetki i nagrody pieniężne, ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej oraz sklep rtv/agd/gsm „Omega” Joanna Matczuk (Terespol).

Wyniki:

Kategoria - 6-10 lat: 1. Akademia Art Factory - „Szałowo motorowo”, 2. Akademia Art Factory - „Układ Hip Hop”, 3. Dziecięcy Zespół Taneczny Figiel - „Na Podwórze”.

Kategoria - 11-15 lat: 1. Dance Academy Studio - „Hipnoza”, 2. Dance Academy Studio



„Sweet Monsters”, 3. Akademia Art Factory - „Łowcy Marzeń”.

Kategoria - powyżej 15 lat: 1. Kontrakcja - „Kwestia sumień”, 2. Chillout & Nuts Crew - układ mix hip hop, 3. Flesz - „Alive”.

Kategoria - hip hop: 1. FLESZ - „Wake up”.

Kategoria - Show Dance: 1. Ballo I - „Broadway Jazz”.

Kategoria - Grand Prix: Ballo I - „Wamp”.

Dzięki pracy i zaangażowaniu wielu osób, ta impreza była

naprawdę udana. W świetnie udekorowanej sali (Danuta Izdebska) głośno i wyraźnie było słychać muzykę (Tomasz Oleszczuk), pięknie śpiewały zaproszone wokalistki (Tomasz Jezuit). Wszystkim zaangażowanym w organizację tego przeglądu serdecznie dziękujemy, a naszą wierną i niezawodną publiczność zapraszamy za rok na jubileuszowy X Przegląd Zespołów Tanecznych.

Magdalena Wieczorek

Gmina Terespol

Razem pół wieku

2 czerwca złoty jubileusz zawarcia związku małżeńskiego świętowały pary z gminy Terespol: Ludwiczuk Leon i Cecylia z Koroszczyna, Rafał Jan i Anna z Koroszczyna, Białowas Bronisław i Mirosława z Kobylan, Szymański Zygmunt i Zofia z Koroszczyna, Szymański Józef i Teresa z Koroszczyna, Dej-

czuk Mikołaj i Janina Lechut Małych, Dobrowolski Zygmunt i Genowefa z Łobaczewa Małego, Pawluczuk Jan i Krystyna z Małaszewicz, Sielski Jarosław i Janina z Małaszewicz, Kral Józef i Adela z Małaszewicz Małych, Korneluk Kazimierz i Pelagia z Podolanki, Łozak Józef i Marianna z Samowicz,

Michaluk Jan i Teresa z Łęg. Na jubileusz zostały zaproszone pary małżeńskie, które w tym roku obchodziły 55, 60 i 65 rocznicę ślubu. Rozpoczęto ją modlitwą za obecne pary, którą poprowadził ks. dziekan Zdzisław Dudek. Następnie życzenia jubilatów złożyli starosta bialski Tadeusz Łazowski oraz wójt Krzysztof Iwaniuk. Przedstawiciele władz samorządowych udekorowali złotych jubilatów medalami nadanymi przez prezydenta RP Bronisława

Komorowskiego, wręczyli kwiaty i listy gratulacyjne. Jubilaci uhonorowani zostali też złotymi różami pamiątkowymi, medalami okolicznościowymi oraz listami gratulacyjnymi. W części nieoficjalnej zebrani obejrzeli specjalnie przygotowaną na tę okazję prezentację multimedialną oraz wysłuchali koncertu piosenek w wykonaniu młodzieży z zespołu wokalnego działającego przy GOK Koroszczynie.

K. Gójski



**Gmina Drelów**

Dobrym słowem można uleczyć

Minęły 24 lata od wyboru Franciszka Jerzego Stefaniuka na posła. Wszystkie te lata to głównie ludzie, których spotkał na swojej drodze oraz role, jakie przeznaczyło mu życie. Jedną z nich jest bycie poetą. Jak wszystko, co spotyka nas w życiu, nie wyłączając spotkanych na swojej drodze ludzi, zostawia

swój ślad, tak też w wydany niedawno tomiku odnajdziemy to, co stanowi otoczenie autora. Przemyslenia, dobre rady, aforyzmy i sentencje zawierające nauki od ludzi oraz własne prawdy i obserwacje. „Dobrym słowem można uleczyć” to tomik inny, niż dotychczasowe. Wcześniej-

Stefaniuka to głównie poezje. Teraz w ręce czytelników trafia książka prezentująca krótkie formy artystyczne, od aforyzmów, poprzez fraszki, na sentencjach kończąc. Każdy znajdzie w niej coś dla siebie i będzie miał szansę „pogodzić ducha z materią”. Spotkanie z F.J. Stefaniukiem, które odbyło się 17 czerwca w Gminnej Bibliotece Publicznej w Drelowie, było wspaniałą okazją do lepszego poznania samego autora, jak i jego intencji, bodźców, inspiracji oraz samego procesu twórczego. – Starałem się nigdy nie przestać być sobą

– mówi autor, nawiązując do ról i sytuacji, jakie postawiło na jego drodze życie. „Każde życie ma tą samą wartość”, dlatego tak ważne jest zrozumienie drugiego człowieka. Trzeba się uczyć od ludzi, szukać w nich dobra – podkreśla poseł-poeta. Pytany o to, co było na początku – słowa czy obraz odpowiada, że myśl, chęć wyrażenia czegoś. Polecamy tomik wszystkim, którzy kochają ludzi i pragną uleczyć dobrym słowem. Książka z dedykacją autora dla czytelników biblioteki dostępna w drelowskiej placówce.

Magdalena Pepa

**Gmina Międzyrzec Podlaski**

Letnie spotkanie z piosenką w Berezie

8. czerwca br. Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim oraz zespół i kapela Przyjaciele zorganizowali w Berezie Letnie spotkanie z piosenką. W spotkaniu z przyjemnymi melodiami wzięli udział m.in.: wójt gminy Międzyrzec Podlaski Mirosław Kapłan, radni powiatu bialskiego Jerzy Panasiuk i Mariusz Filipiuk. Na scenie popisywało się zdolnościami trzynaście zespołów: Ale Baby z kapelą z Berezy, Marzenie z kapelą z Krzewicy, Sami Swoi z Tłuszcza, Jutrzenka z kapelą z Rogoźnicy, Echo z Przychód, Leśne Echo z Zaścianek, Macierz z Ortele Królewskiego II, Na Swojską Nutę z Zahorowa, Melodia z Domaszewnicy, Świerżanka ze Świerżów, Bokińczanka z Bokinki Królewskiej, Świderzanka ze Świderek oraz

Czerwone Korale z Zahajek. Letnie spotkanie z piosenką stanowiło okazję do kultywowania

tradycji oraz sprzyjało integracji społeczności lokalnej i środowiska zespołów śpiewaczych. Wszystkie kapele i zespoły śpiewacze zaprezentowały część imponującego repertuaru. Dziękując im za występy, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim Urszula Szubińska gratulowała wysokiego poziomu

prezentacji wokalnych i muzycznych, życzyła satysfakcji z działalności na niwie kultury oraz pasji i chęci do jej kontynuowania. Licznie zgromadzeni goście wzięli udział we wspólnej zabawie, której także towarzyszyła muzyka i śpiew w wykonaniu zaproszonych zespołów oraz kapel.

(a)



**Gmina Zalesie****Letni piknik teatralny**

19 maja w Zalesiu zorganizowano szesnastą edycję Letniego Pikniku Teatralnego. Do Gminnego Ośrodka Kultury przybyły zespoły teatralne, wokaliści, recytatorzy i zespoły taneczne z naszego województwa. Głównym celem pikniku była prezentacja dorobku artystycznego dzieci

Starostwa Powiatowego oraz wielu innych znamienitych gości. To oni wręczali wykonawcom ciekawe nagrody i podziękowania. Pierwszy raz występował na naszej scenie Teatr OKO z Rudy Huty, który ze swoim przedstawieniem „Przez Życie” wyjedzie w tym roku do Fran-



ci. Zespół teatralny „Pacholeta”, uczestnicząc w Ogólnopolskim Spotkaniu Zespołów Teatralnych w Rudzie Hucie wystawi przedstawienie „Gdzie jesteś wiosno?” Po występach artystycznych na scenie uczestnicy mogli skorzystać z przygotowanego przez gospodarzy poczęstunku. Dzieci aktywnie uczestniczyły w konkursach i zabawach ruchowych. Piknik zakończył się dyskoteką. Pogoda dopisała. Wszyscy byli zadowoleni.

Małgorzata Zajac

Gmina Łomazy**Kanon laureatem Złotego Dyplomu**

12 czerwca w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie odbył się koncert laureatów Wojewódzkiego Konkursu Chórów Cor Cantas. Chór Kanon Zespołu Szkół w Łomazach pod kierunkiem Grzegorza Kulickiego otrzymał jeden z trzech Złotych Dyplomów w kategorii chórów

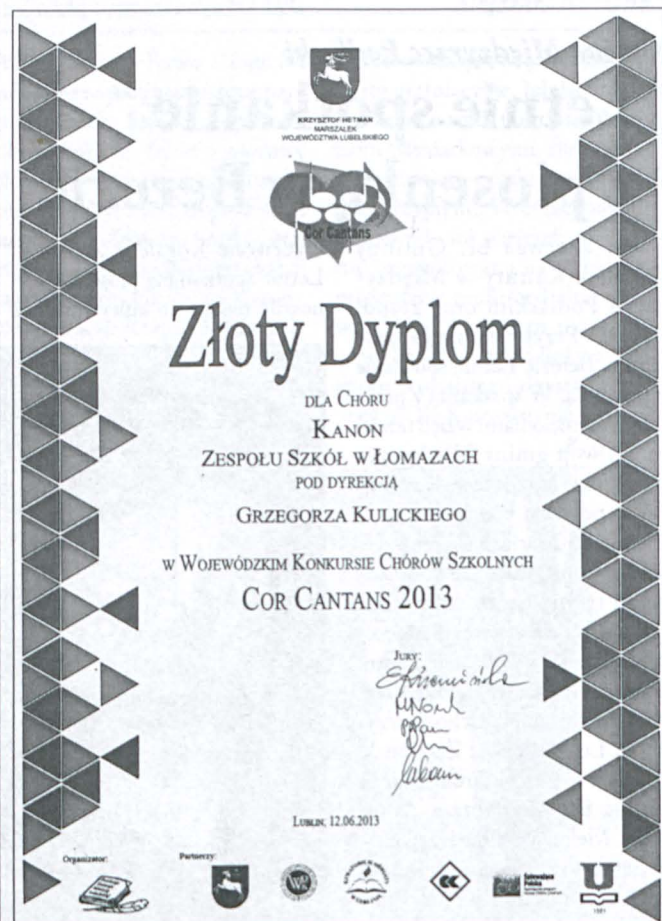
gimnazjalne wspólnie wykonały utwór obowiązkowy „Blessing” Katie Moran Bart. Konkurs zorganizowali: Fundacja Rozwoju Oświaty Lubelskiej, Ogólnopolski Program Rozwoju Chórów Szkolnych Śpiewająca Polska – region lubelski, Centrum Kultury w Lublinie, III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie, pod patro-



gimnazjalnych. Podczas koncertu Kanon samodzielnie wykonał kompozycję z filmu „Pan od muzyki” – Caresse sur l’océan w opracowaniu muzycznym dyrygenta. Pod batutą Grzegorza Kulickiego wszystkie chóry

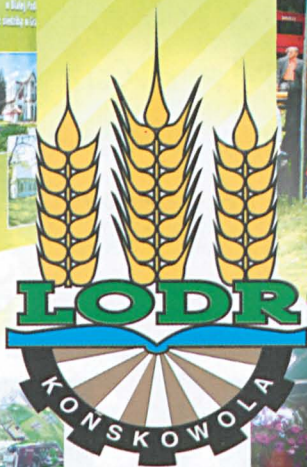
natem honorowym: lubelskiego kuratora oświaty Krzysztofa Babisza, marszałka województwa lubelskiego Krzysztofa Hetmana i prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka.

(a)



Dzień Otwartych Drzwi

2 czerwca 2013 r., Grabanów





Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka
połączony z obchodami Dnia Rodzicielstwa Zastępczego
Roskosz 16 czerwca 2013 r.



Powiatowe Centrum Pomocy
Rodzinie w Białej Podlaskiej



Europejskie Centrum Kształcenia
i Wychowania OHP w Roskoszy





Gmina Kodeń

Nadbużański plener folklorystyczny

W Wiejskim Domu Kultury w Zabłociu zorganizowano 9 czerwca drugą edycję Nadbużańskiego Integracyjnego Plenaru Folklorystycznego. Został on przygotowany przez Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Jedność” i zespół śpiewaczy Jarzębina pod honorowym pa-

tronatem wójta Ryszarda Zania. Zebranych serdecznie i gorąco powitała Jadwiga Oleszczuk, jedna z członkiń zespołu śpiewaczego Jarzębina mieszkańców Zabłocia i z innych miejscowości z gminy Kodeń, gości oraz sponsorów przedsięwzięcia, a przede wszystkim przybyłe zespoły

śpiewacze z powiatu bialskiego. Ten koncert podlaskiej piosenki ludowej ukazał ciekawą aranżację utworów muzycznych, odzwierciedlających radość i humor życia oraz sentymentalność pieśni minionych pokoleń. Śpiewem zachwycili nas następujące zespoły: Jutrzenka z Rogoźnicy, Macierz

z Ortela Królewskiego II, Podlasianki z Rokitna, Na Swojską Nutę z Zahorowa, Bokinczanka z Bokinki Królewskiej oraz zespół Klubu Seniora z Kodnia. Interesujące prace zaprezentowali: Warsztat Terapii Zajęciowej w Kodniu, Zakład Karny w Białej Podlaskiej Oddział Zewnętrzny w Zabłociu oraz Klub Środowiskowy w Zabłociu. Niezbędne nagłośnienie i oprawę muzyczną pleneru zapewnił Piotr Skolimowski. Inicjatywa społeczna Nadbużańskiego Plenaru Folklorystycznego służy kultywowaniu i pielęgnowaniu wartości rodzimego folkloru, dbałości o autentyzm i wierność przekazu pieśni ludowych. Pielęgnowanie tradycji wspólnego śpiewania umacnia więzy między pokoleniami. Stanowi ciekawą i przyjemną formę spędzania czasu. Pozwala na zachowanie tożsamości kulturowej charakterystycznej dla wschodniego rejonu.

Beata Kupryś

Gala Kultury w Lublinie

25 czerwca br. w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie odbyła się po raz pierwszy Gala Kultury – Lublin 2013 „Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki artystów ruchu amatorskiego Lubelszczyzny”. Było to pewne podsumowanie działalności kulturalnej na terenie województwa lubelskiego, pokazanie dorobku twórców i artystów Lubelszczyzny, ale także przedstawienie efektów pracy Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie. Instytucja ta jest, bowiem inspiratorem licznych konkursów wojewódzkich, których laureaci zaprezentowali się na koncercie galowym. Wspiera i otacza również opieką merytoryczną lokalne przedsięwzięcia kulturalne, co można było podziwiać podczas wystawy rękodzieła artystycznego, użytkowego, malarstwa, rzeźby, haftu, tkactwa i ozdób „Złote ręce”.

Wśród licznych wystawców i artystów prezentujących swoje umiejętności wokalne, literackie,



aktorskie, recytatorskie byli także przedstawiciele powiatu bialskiego. Wyróżnić należy Gminny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej, który przybył na Galę w sporym składzie instruktorów, artystów i twórców ludowych z Pracowni Zdobnictwa Ludowego GOK BP w Woronicu, Pracowni Tkackiej GOK BP w Hrudzie, Pracowni Plastyki Ludowej GOK BP w Styrzycu, Pracowni Koronkarstwa GOK BP w Sitniku, Pracowni Obrzędowości i Gwary GOK BP w Dokudowie, Pracowni Kulinariorów Regionalnych GOK BP w Perkowicach, Pracowni Pieśni i Tańca GOK BP w Sworach. Podczas wystawy

„Szlakiem Krainy Pereborem Tkanej” można było zobaczyć jak tka się ów szczególny rodzaj ornamentu tkackiego i efekt w postaci ubrań z kolekcji firmy Bialcon. Można było także podziwiać na tej wystawie ozdoby, rękodzieło a nawet wyroby kulinarne zdolnych artystów z terenu Gminy Biała Podlaska. Podkreślić należy, że do miejsca wystawowego ściągali artyści oraz zwiedzający także ze względu na towarzyszącą wystawie muzykę. Śpiew i wspólne muzykowanie, a nawet taniec przy utworach ludowych powodowały, że wystawa gminy Biała Podlaska była wyjątkowa. Natomiast po zakończonej wystawie w części koncertu

galowego na scenie zaprezentował się zespół Lewkowianie z Dokudowa z etiudą teatralną opowiadającą o pieczeniu korowaja, mistrz Zdzisław Marczuk z Zakalinek ze zdolnymi uczniami z utworem muzycznym, jak również recytatorki nagradzane w konkursach wojewódzkich Klaudia Hasiuk i Małgorzata Bielecka, rozwijające swoje pasje w Bialskim Centrum Kultury Klubie Kultury Scena. Obserwując prezentujących się oraz zwiedzając wystawę pokazującą cały dorobek województwa w zakresie tworzenia, upowszechniania oraz ochrony kultury należy podkreślić, że jako mieszkańcy powiatu bialskiego czy Białej Podlaskiej możemy być dumni z naszych twórców oraz artystów. To oni ubogacają naszą szarą rzeczywistość swoją pasją i pokazują, że można być twórcą piękną, które rodzi dobro i to na wysokim poziomie artystycznym. Prezentujący swoje prace na wystawie oraz umiejętności na scenie otrzymali dyplom marszałka województwa lubelskiego oraz zostali uhonorowani tytułem „Artysta Lubelszczyzny”. Laureatom z terenu powiatu bialskiego serdecznie gratulujemy wyróżnienia.

Anna Józwick

**Gmina Kodeń****Dzień działacza kultury w Wisznicach i Romanowie**

„Możemy nosić chińskie ciuchy, jeździć czeskimi autami, patrzeć w japońskie telewizory, gotować w niemieckich garnkach hiszpańskie pomidory i norweskie lososie. Co do kultury, to jednak wypadłoby mieć własną.” – Andrzej Sapkowski (z książki Historia i fantastyka)

Rozumieją to dobrze ci wszyscy, którzy upowszechniają kulturę i troszczą się o ochronę

Starostwo Powiatowe wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Wisznicach oraz Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie przy współudziale Liceum Ogólnokształcącego w Wisznicach przygotowały Dzień Działacza Kultury. Odbył się on 28 maja br. Pierwsza część spotkania odbyła się w Chrześcijańskim Centrum Kultury w Wisznicach. Ciepłe słowa do



dziedzictwa kulturowego. Są to m.in. pracownicy miejskich i gminnych ośrodków kultury powiatu bialskiego. W podziękowaniu za ich trud i poświęcenie, ogromną pasję i wrażliwość

zgrupowanych powiedział starosta Tadeusz Łazowski, który podziękował za pracę na rzecz rozwoju kultury i bardzo dobrą współpracę. Wyróżnił również szczególne miejsca na mapie kul-

turalnej powiatu bialskiego. Był czas także na podziękowania. Każdy dyrektor ośrodka kultury otrzymał okolicznościowy dyplom od starosty bialskiego.

Za przybycie przybyłych do gminy Wisznice podziękowała również przewodnicząca Rady Gminy Ewa Nuszczyk. Natomiast Józef Obroślak, wicedyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie pochwalił za bardzo dobrą obopólną współpracę powiatu oraz instytucji kultury oraz zdolną młodzież, która uświetniła spotkanie. Zaprezentowała się, bowiem z 20-minutową częścią artystyczną młodzież śpiewająca z gminy Wisznice, działająca przy GOK w Wisznicach. Repertuar był trudny, ponieważ zgromadzeni wysłuchali utworów z musicali.

Na spotkanie z zaproszonych gości przybyli również: Krystyna Wiczuk, przewodnicząca komisji oświaty, zdrowia, kultury, kultury fizycznej, spraw socjalnych, bezpieczeństwa publicznego i ochrony przeciwpożarowej Rady Gminy Wisznice oraz sekretarz gminy Krzysztof Bartkowski. Po przerwie dyrektorzy ośrodków kultury z Terespoła, gmin Biała Podlaska, Drelów, Łomazy, Międzyrzec Podlaski, Wisznice oraz inspektor ds. kultury Urzędu Gminy Piszczac, reprezentowali przybyłych z nimi pracowników oraz działalność danej placówki w zakresie tworzenia i upowszechniania kultury. Prezentacje były okazją do pochwalenia się dobrymi praktykami, ale też podzielenia się trudnościami wynikającymi z ich codziennej pracy. Po obiedzie wszyscy udali się do Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie, gdzie zwiedzili wystawę oraz park okalający obiekt. Przy podwieczorku w muzealnym pomieszczeniu był czas na dalszą dyskusję. Przedsięwzięciami Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowce oraz Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie dzieliły się również ich dyrektorki. Dzień Działacza Kultury był dobrą okazją do spotkania, wymiany doświadczeń i znajdowania inspiracji w pracy na rzecz kultury.

Anna Jóźwik

Poetka z Poznania wśród Perły Życia

*Z krainy subtelnych słów przybywa
Królowa poezji...
koi słabe dusze
mocą nieugiętą...
wyzwala w natchnieniu
cichą nadzieję...
otwiera drzwi
ludzkiej wrażliwości...
podaje dłoń
zrozumienia
i wierzy mądrze...*

Wszystko rozpoczęło się od „Hrabiny Cosel”, a tak naprawdę od promocji projektu Filmowa adaptacja powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego „Hrabina Cosel” w sierpniu 2012 r. na festynie „Pożegnanie wakacji”. Członkowie Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Jedność” w Kodniu opowiadali o tym zadaniu, w które zostały włączone osoby niepełnosprawne, uczestnicy grupy teatralnej Perły Życia z Kodnia. Była to wspaniała sposobność prowadzenia rozmów z mieszkańcami gminy Kodeń i gośćmi, którzy mogli obejrzeć profesjonalne fotografie z prób i nagrań do filmu „Hrabina Cosel” oraz zapoznać się z poszczególnymi etapami naszej pracy artystycznej. Osoby zainteresowane działalnością kulturalną osób niepełnosprawnych mogły również przez lekturę folderu promocyjnego przekonać się o zakresie tego przedsięwzięcia. Na festynie poznałyśmy entuzjastyczną poetkę Annę Elżbietę Zalewską z Poznania. Ta niezwykła osoba przyjeżdża do Kodnia, a w ostatnim czasie 6 czerwca br. mieliśmy przyjemność gościć ją wśród uczestników grupy teatralnej Perły Życia na terenie Środowiskowego Domu Samopomocy i Warsztatu Terapii Zajęciowej w Kodniu. Obecnej pośród nas poetce, jej małżonkowi i przyjacielce zaprezentowaliśmy film „Hrabina Cosel”, w którym



wystąpiły nasze Perelki. To kulturalne przedsięwzięcie w wykonaniu osób niepełnosprawnych uczyniło duże wrażenie na naszym szczególnym gościu i towarzyszących mu osobach. Zaangażowanie, naturalność, spontaniczność, wytrwała gra aktorska, entuzjazm Perel Życia zapadły w pamięć tej empatycznej poetce. Anna Elżbieta Zalewska jest prezesem Fundacji Literackiej w Poznaniu, tłumaczem i autorką, która opublikowała 14 tomów poezji.

Podczas spotkania poetka zaprezentowała swoją twórczość, a wyróżniają ją krótkie formy będące przykładem kobiecej liryki pełnej wrażliwości i subtelności. Nawiązują do codzienności, która przybliży czytelnikowi świat zwykłych zdarzeń, ale one ubrane w 'skrzydła motyla', tchnące ciepłem, jej własną, pustką, unoszą w duchowe przestworza poszukiwaczy metaforicznych i niecodziennych wrażeń. Objawia swoją kobiecość w eksponowaniu detali życia, które wołają o dostrzeżenie w szarej, materialistycznej rzeczywistości. Autorka próbuje zachować intymność własnego świata i znakomicie się jej to udaje. Roztacza horyzonty istnienia tam, gdzie 'kwitnie kwiat dzieciństwa'. Opowiada o trudności bycia poetką, jednocześnie rozpościerając niepowtarzalne widoki na przyszłość... Zna 'dużę kamieni, słyszy upadek liści, trzyma czas umierania w dło-

niach i próbuje oswajać oblakany świat'. Poetka zachwyciła swoją fascynacją nad pozornie niezauważalnymi elementami świata... Zabiera nas w krainę szczerých doznań, które warte są kontemplacji, zasługują na uwiecznienie w duszy i pamięci...

*Pochyla czoło nad
znękaną duszą...
ociera łzy w porywie
wrażliwości serca...
próbuje oswoić
cierpienie... idzie
prosto w jego stronę...
w dłoniach życia
niesie złośliwą nadzieję
poetka - stróż słowa...
Kostomłoty II 11/14-06-2013*

PS. Z całego serca i jak najgoręcej dziękujemy Ci Aniu za przeniesienie nas w urodzajny, niepospolity świat poetyckiej myśli. Ja czynię to najgoręcej.

Beata Kupryś



Terespol

Wystawa i piknik w parku

23 czerwca w Izbie Regionalnej Stowarzyszenia Bugowiaki w Terespolu (hale przy ul. Wojska Polskiego) odbyło

się otwarcie wystawy związanej z kolejnictwem z prywatnych zbiorów zapalonego kolekcjonera gadżetów kolejowych Sławomira Denickiego z Małaszewicz Du-



się otwarcie wystawy związanej z kolejnictwem z prywatnych zbiorów zapalonego kolekcjonera gadżetów kolejowych Sławomira Denickiego z Małaszewicz Du-

celu. Działania animacyjne dla dzieci i młodzieży zaprezentowali szczudlarze z hrubieszowskiego stowarzyszenia SAAK. Terespol reprezentowany był przez ak-



tywną młodzież skupioną wokół grupy ASG Korpus Wschodni, która zaprezentowała repliki współczesnych broni i umundurowania. Obecna była również firma EcoDay, która obejmując patronat ekologiczny nad imprezą, prezentowała sposoby na odnawialne źródła energii w tym kolektory słoneczne. Najmłodsi mieli okazję pobawić się na „dmuchanych zamkach”. Po-

dziękowania należą się restauracji Galeria Smaków za użyczenie prądu. Organizatorem pikniku było Regionalne Stowarzyszenie - Bugowiaki, które wspierała Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” w osobie Bogusławy Hawryluk Matalińskiej.

(a)

Prezentacje Literackie

PODLASKIEGO KWARTALNIKA KULTURALNEGO

Nr 50 (redakcja mig; regionalia@mbp.org.pl)

Aleksander Jurkitewicz
(Hola k. Białej Podl.)

debiut

modlitwa

Proszę o siłę,
ażebym mógł słabszych bronić.
Proszę o mądrość,
ażeby moje wyroki
były sprawiedliwe.
Proszę o odwagę,
ażebym stawiał czoła wszelkim
przeciwnościom.
Proszę o niezłomność,
ażebym trwał w tym
do czego mnie Stworzyłeś.
Proszę o niezłomny umysł,
ażebym nie został ponownie
oszukany.
Panie, wszystko co robię,
robię dla Ciebie.
Nie opuszczaj Cię nigdy,
gdyż od Ciebie
pochodzi moja moc.
Kieruj me nogi, ażeby kroczyły
wyznaczonymi przez Ciebie
ścieżkami.
Kieruj me ręce,
czyń nimi dobro
i sprawiedliwość.

IN NOMENI PATRI
ET FILII SPIRITUS
SANCTI

choroba

Puls w normie,
ciśnienie również.
Cykl pracy serca regularny,
żadnych zakrzepów,
przedśionki pracują prawidłowo.
Więc w czym leży problem?
Odpowiedź prosta – kobieta.

krzywe zwierciadło

Uśmiecham się,
patrzę jak świat dąży
do samozagłady.
Uśmiecham się,
gdy wszędzie szerzy się zło.
Uśmiecham się,
jak pedofile i mordercy

łażą po ziemi.
Smucę się,
gdy nie ma żadnej wojny,
gdy ludzie nie zabijają się
tysiącami.
Smucę się,
słyszając śpiew ptaków.
Smucę się,
kiedy wszędzie tylko miłość,
wolność, swoboda.
Lecz chcę dodać,
że staję na głowie,
podobnie zresztą jak
cały świat ...

wezwanie

Nie zasłużyłem.
Nie zasłużyłem na los
jaki mi Bóg gotuje.
Może jestem za słaby?
Świat schodzi na psy,
kłamstwo, zdrada, pogarda
wobec drugiego człowieka ...
Stwórca nie potrzebuje owiec,
które będą mu posłuszne.
On potrzebuje wilków,
całej watahy,
która zaprowadzi porządek
tam gdzie to potrzebne.
Tylko gdzie ich szukać,
kiedy wokół same owce i osły?
Wiesz kim jest ten głos,
który mówi Ci,
że nie masz szans,
a jednocześnie
każe Ci próbować?
Mówi Ci, że zginiesz,
a za chwilę,
że jesteś nieśmiertelny.
To Ty.
To Ty się ograniczasz
i wyzwalasz.
Wszystko zależy od Ciebie.
Więc stań się Wilkiem.
Ratuj ten Świat!

nie

Nie jesteś Elizą Beethovena,
więc niestety nie napiszę
o Tobie pięknego utworu.
Nie jesteś Ingą Bartsh
Galczyńskiego,
więc nie będę opowiadał
jaka byłaś wspaniała
i jak cudownie wychwalałem
Twój brzuch.
Nie jesteś już bliską osobą,
więc nie pocałuję Cię,
nie powiem,
że spędziłbym z Tobą
całe moje życie.

Nie jesteś już przyjaciółką,
więc nie przytulę Cię
na powitanie i pożegnanie,
nie porozmawiam sobie
z Tobą od serca.
Byłaś mi bliska,
byłaś mną, częścią mnie.
Nie musiałem, mówić,
a Ty wiedziałaś czego chcę.
Teraz jesteś
moim doświadczeniem,
którego nie zapomnę.
Jeśli kiedyś
będziesz chciała wrócić,
powiedzieć przykro mi,
że to nie była moja wina,
Wtedy delikatnie się uśmiechnę,
odgarnę Twoje piękne miękkie
włosy za ucho,
i gdy będziesz myślała,
że połączy nas na nowo długi
i namiętny pocałunek,
odpowiem: NIE.
I ruszę w końcu z miejsca,
nie zamierzam zapuszczać
tu korzeni...

Serce mi się kraje,
gdy ze wszystkich stron wiatr
smaga moje włosy
i tnie moją twarz.
Gdy wszędzie szerzy się zło,
narasta miłość fałszywa.
A Ja?
Stoję jak ten odmieniec
i czekam na zbawienie...

sen czy jawa

Długi czas myślałem ...
Ostatnio bliźna na sercu
na nowo wybuchła bólem.
Miłość nadal jest dla mnie
niezrozumiała, przynajmniej
nie do końca.
Ostatnio idąc ulicą
zaczął padać deszcz.
Szedłem dalej,
gdy nagle zapragnąłem
całować się z dziewczyną.
Jakakolwiek.
Poczuć smak
jej delikatnych ust ...
dotknąć włosów, odgarnąć je
za delikatne ucho,
które za chwilę bym muskał
ustami...
delikatną skórę na szyi,
którą zacząłbym całować...
Lecz to nie przyjdzie.
Nieprędko.
Wszedłem do sklepu

i zacząłem ciężko oddychać,
nie potrafiłem złapać tchu.
Dlatego ten owoc
jest taki trudny
do zdobycia?
I dlaczego jest taki ciężki
do utrzymania?

strażnik – wpis pierwszy

Siedząc na torbie,
oglądałem świat.
Wydaje się piękny, uroczy,
czyż nie?
Na szczęście w kieszeni
broń mi ciąży,
więc jest mi lżej...
Jest niesprawiedliwy, o co
sprzeczać nie ma się.
Muszę go lepiej poznać,
zanim się w nim zagłębię.
Jako ostatni Strażnik Pokoju ...

strażnik – wpis drugi

Urodziłem się w złym miejscu,
gdzie ludzie stają się rzeczą.
Okrucieństwo staje się
codziennością.
Coraz częściej dziewczęta
ogłupiają biednych chłopców,
dają szansę, nadzieję,
po to aby przebić im serce
i napęlić bólem.
Podłe Harpie, wracają
do swych nor.
W końcu poznacie smak
swych sztuczek.
Pewnego dnia obejrzyście się
za siebie,
a stał tam będę Ja.
Gotujcie się na sprawiedliwość
i karę.
Podpisano ...
Ostatni Strażnik Pokoju...

I znów zawiodłem ...
siebie, wszystkich ...
Próbuję mnie pocieszyć,
lecz ich nie słyszę ...
Ona się nie odzywa...
Kurczę się w sobie, zamykam...
Czekam na zbawienie,
czekam na Nią...
Na uśmiech, słowo, spojrzenie
...
Lecz tylko gniew dziś gości
moje serce...
Zawiodłem ich ...
właśnie to jest najgorsze...
Idący na śmierć, wołają mnie...
Już czas...

Toż to kulturalna ucztą

Na okładce najnowszego numeru kwartalnika widzimy zdjęcie gołębia w locie. Gołąb frunie i chyba trzyma coś w łapkach? A może tylko grucha? Nie, na pewno niesie ciekawe wieści. Wygląda wszak jak prawdziwy pocztowiec. Najnowszy numer „Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego” (2/2013) zaczyna się zgodnie z wzorcami na dobry film, podanymi przez Alfreda Hitchcocka. Mistrz suspensu mawiał bowiem, że dzieło powinno zaczynać się trzęsieniem ziemi, a i dalej napięcie musi rosnąć. PKK zaś zaczyna się wybuchem – i to jakim! Rzucona przez Polaka bomba rozrywa się w pobliżu cara Rosji! Oto historyk Ernest Szum w artykule „Terrorysta z Podlasia” relacjonuje przygotowania i przebieg zamachu na cara Aleksandra II, dokonanego przez rewolucjonistów z organizacji „Wola Ludu”, do której należał nasz rodak Ignacy Hryniewiecki. Czyn spiskowców, w tym samego Hryniewieckiego, został opisany przez autora artykułu z pasją i rzetelnością. Znajdziemy też opis historycznego tła i dylematów, jakie mieli działacze w tamtych czasach. Zamach sprzed prawie 150 lat stawia wciąż aktualne pytanie: jakie granice wolno nam przekroczyć i poniesienia jakich ofiar żądać od innych (przypadkowych ofiar) dla zwycięstwa lepszej sprawy?

O równie trudnym, choć znacznie późniejszym okresie w historii Polski opowiada Jan Kukawski w tekście zatytułowanym „Działalność Kedywu oraz bojówek WiN Obwodu Biała Podlaska – w świetle zeznań Józefa Bieleckiego (1903-1951)”. Autor podjął się trudnego, lecz arcyciekawego zadania: z zeznań działacza Polskiego Państwa Podziemnego, Józefa Bieleckiego (aresztowanego i zamęczonego przez służbę bezpieczeństwa) oraz z innych źródeł złożył obraz walk z okupantem w latach 40. XX wieku, a także rozgrywek o władzę, jakie toczyły się na terenie Południowego Podlasia w drugiej połowie lat 40. Kedyw to skrót od słów Kierownictwo

Dywersji (Komendy Głównej Armii Krajowej), określający pion Armii Krajowej skierowany do działań odwetowych i sabotażowych. Jednym z zadań bojowych Kedywu było likwidowanie zdrajców, kapusiów, powstrzymywanie ludzi wrogich Polsce. W naszym pogranicznym regionie, zwłaszcza w okresie wkraczania na te tereny Armii Czerwonej oraz instalowania przez Rosjan przedstawicieli komunistycznych władz, zadanie to było dodatkowo trudne, gdyż rozróżnienie swój-obcy, sojusznik-wróg, nie zawsze było oczywiste. Dwa cytaty: 27 października [1945 r.] doszło do zawarcia porozumienia WiN-UPA [...]. Jednym z ustaleń było [...] przyjęcie zasady, że ukraińscy partyzanci będą kwaterowali i zaopatrywali się w prowiant wyłącznie wśród ludności ukraińskiej. Tymczasem w gminie Tucza [...] ludność była przemieszana [...]. Istniejąca sytuacja mogła prowadzić do nieporozumień i konfliktów, tym bardziej, że kryterium wyznaniowe również nie można było stosować, gdyż część ludności polskiej była wyznania prawosławnego. Z tego m.in. powodu zaraz po podpisaniu porozumienia partyzanci ukraińscy przychodzili wieczorami do wójta, a jego córka Janina na podstawie materiałów dostarczonych z gminy sporządzała wykazy ludności zamieszkałej w poszczególnych wsiach. I inny: W tym czasie w Kodniu mieszkał pewien sekwestrator, który jeżdżąc po wsiach za zaległymi podatkami, jednocześnie zbierał dla UB informacje o miejscach pobytu partyzantów. [...] Mimo ostrzeżeń [...] zdecydował

się wyruszyć na kolejną wyprawę w teren. W efekcie natknął się na Bieleckiego, który przykazał mu, aby nie rozpowiadał, iż widział partyzantów, i puścił go wolno. Kiedy jednak spotkał następną grupę, w której byli m.in. partyzanci z Kodnia, szczęście go opuściło. Po pewnym czasie jego doczesne szczątki znalezione zostały w lesie koło Mazanówki.”

Czasami ludzie nie znajdowali dobrego wyjścia z zagramowanej sytuacji i wybierali drogę, którą uznawali za najlepszą dla

siebie. Bywało, że się mylili. Bardzo polecam ten artykuł.

Polecam też artykuł Ireneusza Wajszczuka „Architektura i wyposażenie janowskiej kolegiaty”. Opis wyglądu i historii kościoła pod wezwaniem Świętej Trójcy w Janowie Podla-

skim można potraktować „jako taki”, czyli ciekawy opis historii, wnętrza i wyposażenia janowskiej kolegiaty, który wzbogaca naszą wiedzę. Ale zachęcam do odwiedzenia kościoła po lekturze tego tekstu. Da to pełnię wrażeń – estetycznych, historycznych, religijnych. Osobiście poleciłbym ten artykuł perkusiście Rolling Stonesów Charlie Wattsowi, który każdego roku odwiedza Janów Podlaski w związku z aukcją koni, w których rozkochała się jego żona. Być może „palker” Stonesów po przeczytaniu artykułu chętniej poznałby janowską świątynię?

Część literacką Kwartalnika otwierają wiersze Ryszarda Chojeckiego ilustrowane przez Arkadiusza Sawczuka. Nie są to najradośniejsze utwory (tak to nazwijmy), ale za to są wybrane spośród najlepszych – to „standardowa procedura” redaktora naczelnego PKK. Klamrą poetycką są doskonale wiersze Patryka Czarkowskiego, także ilustrowane przez Arka Saw-

czuka. A między „klamrami” wierszy znajdziemy tekst Juraty Bogny Serafińskiej o twórczości Marii Rodziewiczówny.

Trzeba powiedzieć, że drugi numer PKK jest różnorodny. Trzykrotnie występuje w nim Arkadiusz Sawczuk i to w różnych rolach! Jego twórczość, a konkretnie wydane niedawno nakładem MBP w Białej Podlaskiej „Rysunki tuszem”, wzięła na swój recenzencki warsztat Maria Makarska. Mawia się, że jeden obraz starcza za tysiąc słów. Ilu słów zatem trzeba, by oddać znaczenie wielu obrazów? Pani Maria w oszczędny sposób trafnie przekazują nam swoje przemyślenia, które pomagają zrozumieć wieloznaczność ilustracji Arka.

Wśród recenzji znajdziemy też opinie eseistki i krytyka Anny Mazurek o zbiorze esejów poświęconych literaturze „Klucze i słowa. Szkice literackie” Waldemara Michalskiego. Cechą twórczości W. Michalskiego jest regionalizm, nawiązywanie do twórczości autorów pochodzących z Lubelszczyzny, tworzących w naszym regionie. Kwartalnik jest także pismem o zasięgu zagranicznym, a najnowszym tego dowodem jest tekst Walentyny Gorbaczewskiej z Brześcia na Białorusi na temat wierszy Joanny Sawickiej wydanych w tomiku „Urojone arytmie”. Młody poeta Dominik Sobol wypowiada się natomiast na temat książki białoruskiego historyka Władimira Bieszanowa „Twierdza Brzeska”. Białorusinka pisze o polskiej poezji, a Polak o białoruskiej opracowaniu naukowym! Numer 2/2013 PKK uzupełnia kronika kulturalna oraz wykaz książek – o tematyce regionalnej – nadesłanych do redakcji.

Bez wątpienia Podlaski Kwartalnik Kulturalny potwierdza, że jest pismem wartościowym, różnorodnym, po prostu bardzo ciekawym. Jest to czołowe tego typu wydawnictwo w Polsce. Nie jest zakurzona szkatułka, która przechowuje szparę z przeszłości. Teksty zawarte w kwartalniku uczą, zwłaszcza tych czytelników, którym bliski jest trzeci człon jego nazwy.

Lech Zaciura





Powiat bialski

Kucharz doskonały

19 czerwca w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy odbędzie się uroczyste Ogólnopolskie Zakończenie Roku Szkoleniowego OHP 2012/2013 połączone z inauguracją III Festiwalu Kultury Młodzieży OHP oraz jubileuszu 55-lecia Ochotniczych Hufców Pracy. Podczas uroczystej gali komendant Główny OHP Marian Najdychor wręczy wyróżnienia i nagrody rzeczowe tym uczestnikom OHP z całej Polski, którzy w roku szkolnym 2012/2013 osiągnęli najlepsze wyniki w nauce, przygotowaniu zawodowym i innych obszarach aktywizacji społeczno-zawodowej. Uczestniczką Europejskiego Centrum Kształcenia i Wychowania OHP wytypowaną do wyróżnienia jest Maria Dudzińska, uczennica II klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Białej Podlaskiej. Marysia ma 17 lat i pochodzi z Wisznic. Obecnie mieszka w internacie ECKiW OHP przy ulicy Sikorskiego w Białej Podlaskiej. Jej największą pasją jest gotowanie, dlatego też kształci się w zawodzie kucharz małej gastronomii. Jest także młodocianym pracownikiem ECKiW OHP, gdzie odbywa praktyczną naukę zawodu.

Maria jest osobą, która swoim zachowaniem i postawą wyróżnia się spośród pozostałych uczestników OHP. Chętnie pomaga innym, motywuje ich do

działania, sama aktywnie uczestnicząc w życiu internatu, szkoły i OHP. Zawsze chętnie bierze udział w przedsięwzięciach realizowanych przez ECKiW OHP, tj. wymianach międzynarodowych, projektach europejskich adresowanych do młodzieży, imprezach i uroczystościach o charakterze kulturalno-oświatowym, wychowawczym itp. W 2012 r. reprezentowała ECKiW OHP w Roskoszy w międzynarodowym projekcie kulinarnym na Białorusi, a także innych projektach międzynarodowej wymiany młodzieży organizowanej przez ECKiW OHP. W 2013 r. brała udział w projekcie Młodzieżowa Akademia Umiejętności 2, chętnie uczestnicząc i korzystając ze wszystkich form wsparcia. Marysia jest także zwyciężczynią Lokalnego Sprawdzianu Umiejętności Zawodowych. W Centralnym Sprawdzianie Umiejętności Zawodowych otrzymała wyróżnienie. Maria zawsze chętnie służy pomocą innym. Jest radosną i uczynną osobą, która łatwo nawiązuje kontakty i przyjaźnie. Jest uprzejma i miła wobec wychowawców i innych pracowników. Jej przykładowa postawa moralna może z powodzeniem stanowić wzór do naśladowania. Za swoje osiągnięcia, postawę, chęć do nauki i pracy, w 2012 r. otrzymała nagrodę dyrektora ECKiW OHP w Roskoszy.

Małgorzata Zajac

Gmina Konstantynów

Turniej siatkarski o puchar starosty i wójta

23 maja na boisku szkolnym Szkoły Podstawowej w Komarnie Kolonii odbył się kolejny IV Turniej Siatkarski o Puchar Starosty Bialskiego i Wójta Gminy Konstantynów. Chęć wzięcia udziału w zawodach zgłosiło sześć szkół z naszego powiatu: SP Cicibór, SP Hrud, SP Rokitno, SP Leśna Podlaska, SP Konstantynów i gospodarz rozgrywek SP w Komarnie Kolonii. Ogółem w zawodach wzięło udział ok. 100 zawodników.

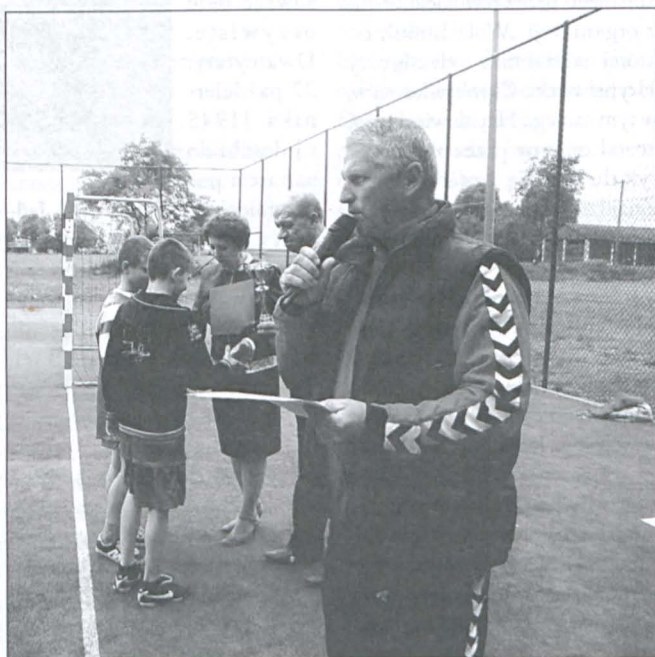
Zawody otworzyła dyrektor Szkoły Podstawowej w Komarnie Kolonii Grażyna Jasińska-Pykało i życzyła wszystkim wiele sukcesów sportowych, satysfakcji z rozegranych meczy, wiele radości

ze współzawodnictwa oraz zdrowia. Sędzia główny zawodów Stanisław Polaczuk przedstawił zawodnikom zasady rozgrywek i życzył zdrowej rywalizacji sportowej w duchu „fair play”.

Oto wyniki rozgrywek: dziewczęta: 1. SP Komarno Kolonia, 2. SP Leśna Podlaska, 3. SP Rokitno, 4. SP Cicibór Duży, 5. SP Konstantynów.

Chłopcy: 1. SP Hrud, 2. SP Rokitno, 3. SP Komarno Kolonia, 4. SP Cicibór Duży. Puchary i dyplomy zwycięskim drużynom wręczali: wójt gminy Konstantynów Romuald Murawski oraz dyrektor Grażyna Jasińska-Pykało.

Monika Demianiuk



Porzeczki czarne

Porzeczki to owoce o ogromnych zasobach wszystkich niezbędnych witamin – witaminy C w 100g owoców aż 180 mg tej witaminy. Witaminie C towarzyszy też witamina P, która ułatwia przyswajanie witaminy C. Porzeczka to także źródło witamin z grupy B, prowitaminy witaminy A, biotyny, kwasu foliowego, oraz składników mineralnych potasu, żelaza, wapnia, magnezu, mikroelementów, takich jak – mangan, bor, jod. Ponadto porzeczki to cenne źródło kwasów organicznych, pektyn, garbników i luteiny. Owoce czarnej porzeczki oczyszczają organizm z toksyn, wspomagają leczenie wątroby i nerek. Zawarta w nich tanina działa przeciwzapalnie, a fitoncydy bakteriobójczo. Porzeczki czarne wpływają korzystnie na naczynia krwionośne, wzmacniają serce i obniżają ciśnienie krwi. Właściwości lecznicze mają też liście – działają przeciwzapalnie, pobudzają krążenie krwi i czynność serca, zmniejszają obrzęki. Dzięki obecności w nich garbników działają przeciwzapalnie i ściągająco na błony śluzowe żołądka i jelit, hamują rozwój drobnoustrojów przewodu pokarmowego. Polecam, więc spożywać je w jak największych ilościach w stanie świeżym, a do spożycia na okres jesienno-zimowy przygotować jak najwięcej przetworów. Z owoców porzeczki czarnej przygotować można kompoty

dżemy, galaretki, przeciery. Jednak najmniejsze straty witaminy C uzyskamy mroząc owoce. Jednak do tego celu potrzebna będzie zamrażarka, uwzględniając ekonomiczny aspekt, mrożenie nie będzie opłacalne. Poniżej podaję wybrane przepisy na potrawy z dodatkiem owoców porzeczki i na przetwory.

SOK Z CZARNEJ PORZECZKI

Składniki – 40 dag owoców, 2 szklanki przegotowanej wody, 4 łyżki miodu.

Wykonanie – umyte porzeczki przetrzeć przez sito, dodać do przecieru wodę i miód. Nadaje się do picia w lecie.

PORZECZKI WE WŁASNYM SOKU

Składniki – 1 kg owoców, 20 dag cukru.

Wykonanie – porzeczki opłukać, oczyścić z szypulek i podgrzać z cukrem, aby puściły sok. Gorącymi owocami napełniać opakowania, zamykać i pasteryzować 15 – 20 minut w temperaturze około 90 °C.

DŻEM Z CZARNYCH PORZECZEK

Składniki – 1,5 kg owoców, 1 kg cukru.

Wykonanie – dokładnie umyte porzeczki osączyć i oczyścić z szypulek. Trzecią część wysypać do szerokiego emaliowanego naczynia, lekko zgnieść i zagotować. Gotować kilka minut mieszając, a następnie dodać cukier, rozpuścić, zszumować. Do wrzącego syropu wysypać pozostałe owoce i gotować około 20 mi-

nut, aż dżem nabierze właściwej gęstości. Część jagód powinna się rozgotować, a pozostałe zachować swój kształt. Gorący dżem włożyć do gorących, wyparzonych i suchych słoików, szczelnie zamknąć.

GALARETKA Z CZERWONYCH PORZECZEK

Składniki – 1 l soku z porzeczki (potrzeba około 1,5 kg owoców), 80 dag cukru.

Wykonanie – umyte porzeczki lekko zgnieść i zagotować w naczyniu emaliowanym. Gorące wylać na sito i pozostawić do odsączenia soku. Porzeczki też można przetrzeć przez sito, ale wtedy galaretka nie będzie klarowna. Na 1 litr soku odważyć 80 dag cukru. Najpierw gotować kilka minut sam sok, potem dodać cukier i razem gotować do chwili, gdy w zestawionym z ognia naczyniu na obrzeżach wytworzy się cienka powłoka krzepnącej galaretki. Gorącą wlewać do wyparzonych, gorących i suchych słoików i szczelnie zamykać.

KOMPOST Z CZARNYCH PORZECZEK

Składniki – 2 kg porzeczki, 2 szklanki wody, 30 dag cukru.

Wykonanie – dojrzałe porzeczki starannie umyć i osączyć na sicie. Następnie oczyścić z szypulek i wkładać do słoików ciasno, ale nie ugniatając. Zagotować wodę z cukrem i gorącym syropem zalewać owoce.

MARMOLADA Z PORZECZEK I JABŁEK

Składniki – 1 kg jabłek, 0,5 kg porzeczki, 60 dag cukru.

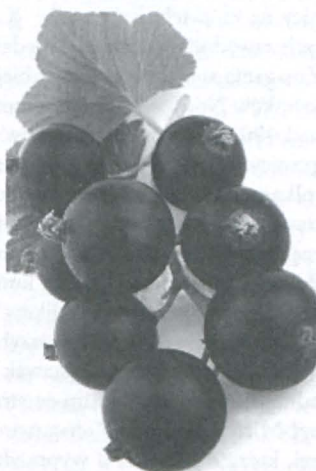
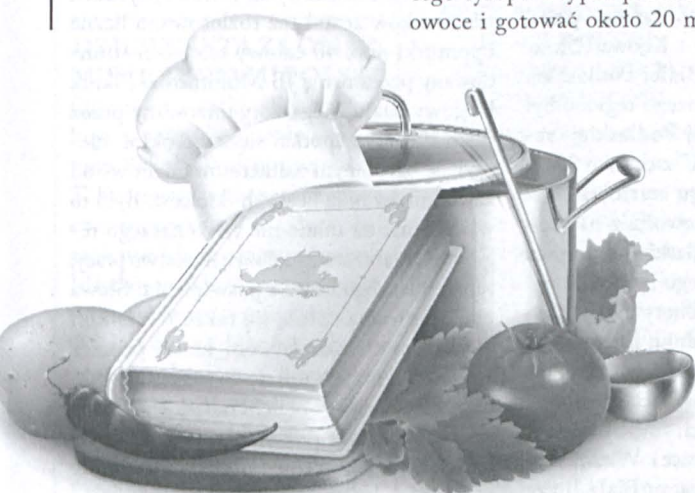
Wykonanie – owoce oczyścić, umyć. Jabłka obrać wykrajając gniazda nasienne i rozdrobnić. Porzeczki odszypulkować. Podgrzać w garnku i przetrzeć przez sito. Przecier zagęszczać ogrzewając w płaskim naczyniu na wolnym ogniu, ciągle mieszając drewnianą łyżką, aby nie przypalić. Gdy marmolada jest już zagęszczona dodać cukier, wymieszać. Ogrzewać do momentu aż kropla opuszczona na zimny talerz zgęstnieje. Przekładać do gorących wyparzonych słoików, zamykać szczelnie.

CIASTO Z CZERWONYMI I CZARNYMI PORZECZKAMI

Składniki na ciasto: 15 dag masła, ¼ szklanki cukru pudru, 4 jajka, 2 łyżki śmietany 18%, 1 szklanka mąki pszennej, 1 szklanka mąki ziemniaczanej, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 1 łyżka kakao do ciasta, 2 łyżki zimnej wody, 1/3 szklanki wiórków kokosowych. Masa owocowa: 25 dag czerwonych porzeczki, 25 dag czarnych porzeczki, 2 łyżki kaszy manny. Do dekoracji: cukier puder

Wykonanie – Masło utrzeć z cukrem pudrem i żółtkami na puszystą masę. Dalej ucierając dodać śmietanę i wymieszane razem z proszkiem do pieczenia mąki. Na koniec dodać ubite na szywną masę białka. Wszystko razem delikatnie wymieszać. Dużą prostokątną formę o wymiarach 25 na 36 cm posmarować tłuszczem i wysypać kaszą manną. Następnie do formy włożyć ¾ ciasta. Do pozostałego ciasta dodać kakao, wodę i wiórki kokosowe. Wszystko razem wymieszać i wyłożyć łyżką na jasne ciasto. Czerwone i czarne porzeczki obrać, umyć i dokładnie osuszyć. Następnie obsypać kaszą manną i wyłożyć na surowe ciasto. Całość włożyć do nagrzanego piekarnika i piec przez około 45 minut w temperaturze 180 °C. Po ostudzeniu ciasto posypać cukrem pudrem.

*Przepisy wybrała – Bożenna Warda
Lubelski Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Końskowoli.*





Drugi piknik BIAŁA BIEGA

Przygotowania do II Pikniku Biegowego Biała Biega trwały miesiącami. Głównym organizatorem był Klub Biegacza Biała Biega przy wsparciu Urzędu Miasta Biała Podlaska, Białskiego Centrum Kultury i Zamiejscowego Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu. Zgłoszenia przyjmowano do ostatniej chwili. W piątek 10 maja odbyła się konferencja prasowa, na której członkowie klubu zaprezentowali swoje działania i etapy przygotowania II pikniku. 11 maja odbył się otwarty trening, który poprowadziła znana lekkoatletka Lidia Chojcka, a uczestniczyło w nim blisko 40 osób. Prawdziwe święto aktywności oraz rywalizacji sportowej odbyło się 12 maja. Miasteczko biegowe ulokowano przy ulicy Sitnickiej na terenie nowej hali oraz terenie wokół niej. Od wczesnych godzin porannych trwały ostatnie prace przygotowujące imprezę. Tłumnie przybywali zawodnicy odbierali pakiety startowe i rozgrzewali się. Na początek wystartowali najmłodszy uczestnicy na krótkich dystansach. Każdy z małych zawodników otrzymał medal i nagrody. Zmagania sportowe rolkarze, biegacze i miłośników Nordic Walking zgromadziły ponad 400 osób z różnych województw i zza granicy. Na trasę pięciu kilometrów ruszyli rolkarze. Szybko i sprawnie opuścili teren startu. Za nimi o godz. 11 sygnał do rozpoczęcia biegu na 10 km dała reprezentantka Polski Lidia Chojcka. Na końcu ruszyli miłośnicy popularnych „kijków” na 5 km. Wśród rolkarzy dystans najszybciej pokonał Łukasz Meksuła ze Stawek w czasie 9 minut 40 sekund. Za nim ze stratą minuty był Michał Radek z Konstancina – Jeziornej, który o 13 sekund wyprzedził Patryka Bartmańskiego z Białej Podlaskiej. Wśród kobiet najlepsza była Magdalena Bojarzyńska z Supraśla, druga Agnieszka Witkowska z Tomaszowa Mazowieckiego a trzecie miejsce Gabriela Sicińska z Białej Podlaskiej. Bieg główny 10 km przebiegał ulicami miasta-dwie pętle po 5 km. Trasa biegu uzyskała atest Polskiego Związku Lekkiej Atletyki a organizatorzy zapewnili elektroniczny pomiar czasu, okolicznościowe koszulki techniczne dla biegaczy w pakietach startowych oraz medal dla każdego zawodnika na mecie. Rozgrzewkę przed biegiem dla uczestników pikniku poprowadziły dziewczyny w rytmach zumbi. Najszybciej trasę biegu na 10 km pokonał Wołodimir Jurczok z Nyzkiny (Ukraina) z czasem 31 minut i jedna sekunda. Tuż za nim na mecie zameldował się Maciej Badurek 31:46 z Mińska Mazowieckiego a trzeci Dawid Kubiec 32:02 ze Starachowic stracił ponad minutę do zwycięzcy. Wśród Pań wygrała zgodnie z przewidywaniami Izabela Trzaskalska 36:18 z Terespoli a ona była najlepszym zawodnikiem biegu wśród osób z naszego regionu przed Kateryną Stetsenko 36:29 z Kijowa (Ukraina) oraz Ewa Fabian z Białej Podlaskiej. Najlepszym z Panów z naszego regionu był Karol Ostapczuk z Białej Podlaskiej reprezentujący MKS „ŻAK” z czasem 37:00 zajął 11 miejsce. W biegu startowali zawodnicy z różnych miejscowości z naszego regionu oprócz Białej Podlaskiej, Terespoli czy Międzyrzecza Podlaskiego byli także zawodnicy mieszkający w: Chotyłowcu, Dobrynie, Kobylanach, Kodniu, Korczówce, Leśnej Podlaskiej, Misiach Piszczacu, Połoskach, Rakowiskach, Romaszkach, Rossoszu, Rzeczycy, Sławacinku Starym, Szachach, Szóstce, Sosnowcu, Studziancu i Wisznicy. Zawodnicy z Klubu Biegacza Biała Biega zaprezentowali się następująco:

1. Andrzej Majewski miejsce 14 lokatę czas 37:37,
2. Rafał Pajdosz miejsce 20 czas 39:10,
3. Łukasz Węda miejsce 35 czas 42:56
4. Krzysztof Majewski miejsce 40 czas 43:25,
5. Ewa Fabian 46 miejsce czas 43:52,
6. Katarzyna Pajdosz 61 miejsce czas 45:17,
7. Rafał Frończuk 64 miejsce czas 45:30,
8. Michał Tymoszek 95 miejsce czas 48:11,
9. Jerzy Wysokiński 99 miejsce czas 48:24,
10. Krzysztof Paszkowski miejsce 100 czas 48:28,
11. Krzysztof Jurkitewicz miejsce 101 czas 48:33,
12. Konrad Sadowski 116 miejsce czas 49:31,
13. Piotr Fedorcuk 162 miejsce 53:33
14. Krzysztof Sójka 168 miejsce czas 53:47,
15. Adam Cioch 179 miejsce czas 55:08,
16. Cezary Kalita 182 miejsce czas 55:21,
17. Andrzej Turski 188 miejsce czas 56:25,18.
18. Katarzyna Przewarska 203 miejsce czas 57:34
19. Ewa Magier 216 miejsce czas 59:52,
20. Basia Łukaszuk 218 miejsce czas 1:00:22,
21. Andrzej Kuta 230 miejsce czas 1:02:42.

Zawody nornic walking wygrał Piotr Wetoszka z Białej Podlaskiej z czasem 34,06, drugi był Wojciech Rzeźnik z Tarnogrodu a trzecia Jolanta Kaparuk z Drelowa. Podczas II Pikniku gośćmi specjalnymi byli olimpijczycy Lidia Chojcka i Sławomir Chmura oprócz rozdawania autografów i rozmów z uczestnikami brali udział w dekoracji zwycięzców. Sławomir Chmura wziął udział w biegu na 10 km. Podczas dekoracji uhonorowano także najstarszych biegaczy Wśród kobiet Emilia Jasinowska z miejscowości Przychód, a wśród mężczyzn Bohdan Radwański z Białej Podlaskiej urodzony grubo przed II wojną światową. Najlepsi uczestnicy konkurencji otrzymali puchary oraz nagrody w kategoriach wiekowych. Wśród wszystkich uczestników został też rozlosowany liczne upominki oraz 40-calowy telewizor ufundowany przez firmę JB Multimedia. Piknik biegowy Biała Biega zorganizowany przez Klub Biegacza spotkał się z szerokim cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród zawodników oraz licznych kibiców. Było to wydarzenie na miarę nie tylko naszego regionu. Organizatorzy włożyli mnóstwo pracy, serca, własnego czasu i poświęcenia. Słowa podziękowania należą się także wszystkim darczyńcom i ofiarodawcom, którzy poprzez swój wkład przyczynili się do sukcesu II Pikniku Biegowego w Białej Podlaskiej. Można śmiało zasugerować stwierdzenie, że to była największa tego typu impreza w regionie w ostatnich latach.

Łukasz Węda



MARLENA SOSIDKO MISTRZYNIĄ EUROPY

Sztangiści ULPKS Gaj Zalesie, a także z Łomaz wzięli udział w rozegranych w słowackiej Trnawie mistrzostwach Europy w wyciskaniu sztangi leżąc i zdobyli w nich aż pięć medali. Złoty zawiśł na szyi Marleny Sosidko, która zajęła pierwsze miejsce w kategorii T 16-17 do 60 kg, uzyskując 57,5 kg.

Inni reprezentanci południowego Podlasia zostali wicemistrzami Starego Kontynentu. Tytuły te wywalczyli: Adrian Kopania w kat. J-23 75 kg z wynikiem 192,5 kg i Franciszek Szabluk w kat. masters 55-59 90 kg z rezultatem 200 kg z Zalesia oraz dwaj siłacze z Łomaz – Paweł Szudejko w kat. J-23 82,5 kg z wynikiem 140 kg i Tomasz Bajkowski w kat. T-18-19 100 kg z rezultatem 170 kg.

(mif)



Złota Marlena Sosidko

DZIEWCZĘTA Z ŁOMAZ MISTRZYNIAMI POLSKI

Olbrzymi i całkowicie zaskakujący sukces odniosły uczennice Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Łomazach. Podczas rozegranego w Głucholazach turnieju finałowego Igrzysk Młodzieży Szkolnej w mini piłce nożnej dziewcząt reprezentujące województwo lubelskie podopieczne Ireneusza Korszenia zakwalifikowały się do ścisłego finału i wywalczyły w nim tytuł mistrza Polski. Złoto zdobyły: Ewelina Bańkowska, Anita Bosak, Daria Hordejuk, Gabriela

Marciniuk, Ewelina Przyłucka, Paulina Szenejko, Emilia Szepełuk, Weronika Szudejko i Gabriela Trochonowicz. Trzecia z nich, z dorobkiem 9 goli, została najsukuteczniejszą zawodniczką turnieju.

W finałowym turnieju uczestniczyły trzy drużyny, które musiały rozegrać między sobą po trzy spotkania. Nasze piłkarki rozpoczęły od przegranej z mazowieckim Baboszewem 2:4, ale pięć kolejnych meczów wygrały – ze świętokrzyskim Falkowem 3:0, 2:0 i 3:2 oraz z Baboszewem 2:1 i 3:2.

– Serdecznie dziękujemy wszystkim tym, którzy wsparli nasz udział w finale. W szczególności mam tu na myśli wójta Waldemara Drożdżiuka, Radę Rodziców w Zespole Szkół w Łomazach, członków zarządu ULKS Nivka i GLKST Niwa Łomazy, wicestarostę bialskiego Jana Bajkowskiego oraz Zbigniewa Gołosia. Jak się okazało, warto było współdziałać na rzecz sportowo uzdolnionej młodzieży, a tej w gminie Łomazy nie brakuje – powiedział po zakończeniu turnieju trener Korszeń.

(mif)



Mistrzynie Polski po zakończeniu finałowego turnieju

LUDOWE MISTRZOSTWA POLSKI TERESPOLSKICH SZTANGISTÓW

W Biłgoraju rozegrano mistrzostwa Polski zrzeszenia LZS juniorów do lat 15 i 17 w podnoszeniu ciężarów. Olbrzymi sukces odniosło dwóch sztangistów MULKS Terespol, którzy wygrali swoje kategorie wagowe. W kat. 85 kg zwyciężył Filip Komorniczak, uzyskując w dwuboju 211 kg (94 kg w rwaniu i 117 kg w podrzucie), natomiast w kat. +94 kg pierwsze miejsce, z wynikiem 263 kg (117+146), zajął Mateusz Sikora.

Na medalowy dorobek ciężarów z naszego powiatu złożyło się również sześć wicemistrzostw oraz dwa krążki koloru brązowego. Srebra zdobyli: Patrycja Kłos (GOK Koroszczyń) w kat. 48 kg, Klaudia Pilipczuk (GOK) w kat. 53 kg, Mateusz Skulimowski (MULKS) w kat. 56 kg, Ewelina Ozon (GOK) w kat. 69 kg, Hubert Harasimiuk (GOK) w kat. 85 kg oraz Dawid Kotowski (MULKS) w kategorii +85 kg. Natomiast brąz – Dominika Dołęga (GOK) w kat. 53 kg i Natalia Matejek (GOK) w kat. 63 kg.

Bardzo bliski trzeciej lokaty był Łukasz Kunc (MULKS), który minimalnie przegrał walkę o brązowy medal w kategorii 62 kg, a także jego klubowi koledzy: Piotr Sobol, Grzegorz Kowal, Karol Juchimiuk i Przemysław Kłos. Wszyscy podopieczni Mateusza Peplowskiego przyczynili się do wywalczenia przez MULKS Terespol pierwszego miejsca w klasyfikacji drużynowej chłopców do lat 15.

Tuż za podium uplasowało się ponadto siedmioro zawodników GOK-u: Patryk Popis w kat. 50 kg, Konrad Panasiuk w kat. 62 kg, Magda Pietruczuk w kat. 69 kg, Izabela Rydz w kat. +69 kg, Daniel Pilipczuk w kat. 77 kg, Marek Sprychel w kat. 85 kg oraz Krzysztof Kwieciński w kat. +85 kg.

(mif)

RYWALIZOWALI W TRÓJBOJU

W Konstancynie rozegrano finał bialskiego powiatu w trójbój lekkoatletycznym dziewcząt i chłopców. Wśród dziewcząt zwyciężyła, występująca w składzie: Julia Popis, Kinga Ciura, Paulina Bednarczyk, Oliwia Domańska, Iza Flaga i Agnieszka Ozon, Szkoła Podstawowa w Małaszewiczach. W rywalizacji chłopców najlepsza była Szkoła Podstawowa w Rokitnie, której reprezentantami byli: Hubert Mironczuk, Bartosz Klebaniuk, Jakub Biegajło, Wojciech Pawłowicz, Tomasz Pietruczuk i Oskar Błażyński. Zwycięzcami opiekowali się odpowiednio: Dorota Tarkowska i Regina Skerczyńska.

(mif)

NA KONSTANTYNÓW NIE BYŁO SIŁY

Na boisku II Liceum Ogólnokształcącego im. E. Plater w Białej Podlaskiej zorganizowano turniej „Szczypiorniak na orlikach”. Zarówno w kategorii dziewcząt, jak i chłopców zwyciężyły prowadzone przez Dariusza Domitrza reprezentacje Szkoły Podstawowej w Konstancynie i reprezentować będą nasz region w zawodach wojewódzkich.

Platerka gościła również najlepsze w szczypiorniaku w naszym regionie gimnazja i w tej rywalizacji także wygrały zespoły z naszego powiatu – dziewczęta z Piszczaca oraz chłopcy z Rokitna

(mif)

BIEG JANA KULBACZYŃSKIEGO

Uczniowie dziesięciu szkół podstawowych i gimnazjów z bialskiego powiatu uczestniczyli w III Biegu Jana Kulbaczyńskiego po Ziemi Piszczackiej. Na podium w poszczególnych kategoriach wiekowych stanęli: kl. I-II – 1. Natalia Moszkowska (Tuczna), 2. Izabela Marczak (Dobryń Duży), 3. Katarzyna Lipka (Tuczna) oraz 1. Patryk Suwalski (Ślawatycze), 2. Dawid Junkiewicz (Piszczac), 3. Mateusz Staszuk (Zalesie); kl. III-IV – 1. Karolina Pieniak (Zalesie), 2. Klaudia Boguszewska (Ślawatycze), 3. Aleksandra Miszczuk (Chotyłów) oraz 1. Bartosz Goławski (Zalesie), 2. Dawid Ustymowicz (Tuczna), 3. Bartosz Moszkowski (Piszczac); kl. V-VI – 1. Adrianna Borysewicz (Chotyłów), 2. Katarzyna Komacha (Piszczac), 3. Beata Pham (Chotyłów) oraz 1. Igor Guz (Piszczac), 2. Piotr Korniluk (Zalesie), 3. Dawid Ustymowicz (Tuczna); gimnazja – kl. I-II: 1. Marta Sierpatowska (Piszczac), 2. Alicja Lipka, 3. Monika Twarowska (obie Tuczna) oraz 1. Andrzej Zagajski (Chotyłów), 2. Paweł Jeziński (Zalesie), 3. Michał Sołoduszkiwicz (Ślawatycze); kl. III: 1. Magda Dylik (Kodeń), 2. Sandra Szaniawska (Zalesie), 3. Patrycja Sz waj (Tuczna) oraz 1. Piotr Rozwadowski, 2. Damian Zagajski (obaj Ślawatycze), 3. Mateusz Niczyporuk (Chotyłów).

(mif)

**Terespol****Piknik olimpijski Soczi 2014**

Można powiedzieć, że tylko po części pod hasłem Soczi, a w dalszej to po prostu pod hasłem „wielkiej ulewy”. Jak co roku Polski Komitet Olimpijski postarał się, aby ten piknik był najlepszy. Sprawianie nam (uczestnikom) frajdy i przyjemności ze sportowej rywalizacji to jego główny cel. Klub Olimpijczyka z Terespoła reprezentowało 61 osób, uczniów obu terespolskich szkół. Gościem specjalnym był pan Wiktor, przedstawiciel Klubu Olimpijczyka z Brześcia. Swoją pobyt w Warszawie tradycyjnie zaczęliśmy od zwiedzania Muzeum Sportu. Następnie całą grupą przeszliśmy do Parku Kępa Potocka. Tam po terenie pikniku

przechadzał się twórca nowożytnych Igrzysk Olimpijskich, baron Pierre de Coubertin, który opowiadał o sobie i o tym, czym są igrzyska. Zaprezentowano nam dyscypliny sportowe, które są w programie Zimowych Igrzysk Olimpijskich, ale pamiętano też o letnich. Na własnej skórze doświadczaliśmy, co to znaczy wysiłek, braliśmy udział w konkurencjach sportowych, w których nasi idole zdobywają medale na olimpijskich arenach. Gośćmi Pikniku była ponad setka medalistów olimpijskich, również tych z Londynu. Największą atrakcją cieszyła się mini skocznia narciarska, na której był prezes PZN Apoloniusz Tajner w raz z trenerem Łuka-

szem Kruczkim. Jednak największymi gwiazdami skoczni byli zawodnicy: Kamil Stoch, Marcin Kot i Piotr Żyła. Nie-spotykanym wydarzeniem była możliwość jazdy na łyżwach.

Irenę Szewińską, Grażynę Rabsztyn, Ryszarda Szurkowskiego, Otylię Jędrzejczak, Andrzeja Szarmacha i wielu, wielu innych. Niestety, przykrego psikusy sprawiła nam pogoda! Olbrzymie



Dużym powodzeniem tradycyjnie cieszyły się symulatory wiosłarskie, gdzie z ogromną swobodą i humorem rywalizację prowadził i wtajemniczał w wiedzę o olimpiźmie i olimpijczykach Kajetan Broniewski. Mieliśmy możliwość zdobycia mnóstwa autografów i zrobienia pamiątkowych zdjęć z olimpijczykami. Dość powiedzieć, że spotkaliśmy tam między innymi:

ilości wody lejącej się z nieba spowodowały, że nie do końca mogliśmy zrealizować swoje plany i marzenia. Chociaż nie zdobyliśmy wszystkich autografów, nie zrobiliśmy wielu zdjęć, czy nie próbowaliśmy swoich sił w wielu jeszcze konkurencjach, to śmiało możemy powiedzieć, że tegoroczny Piknik Olimpijski był niesamowity pod każdym względem!

Krystyna Pucer

Szkoła trenerów PZPN w Białej Podlaskiej

Polski Związek Piłki Nożnej i Akademia Wychowania Fizycznego WWFis w Białej Podlaskiej podpisały list intencyjny dotyczący współpracy i założenia na obiektach akademii Szkoły Trenerów PZPN. – AWF w Białej Podlaskiej ma wszystko. Bardzo profesjonalne boiska piłkarskie, hale sportowe, sale konferencyjne, a także miejsca hotelowe. I to wszystko umiejscowione w jednym miejscu – skomentował Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej. Polski Związek Piłki Nożnej jest przekonany, że współpraca z AWF w Białej Podlaskiej to doskonały krok. – Dłaczego Szkoła Trenerów nie będzie w Warszawie. Wszystkie ważniejsze federacje europejskie posiadają takie szkoły w mniejszych miejscowościach – dodał Zbigniew Boniek.

Mariusz Maksymiuk





POWIATOWE IGRZYSKA LZS

16 CZERWCA 2013





Międzynarodowy Splyw Kajakowy „Uścisk Dłoni” 01 - 02 czerwca 2013





Terespolscy ciężarowcy zwycięzcami

8 czerwca w czterech ośrodkach, których gospodarzami byli: Ciechanów, Nowy Tomysł, Sędziszów Młp. oraz Katowice-Szopienice o miejsce w finałowym turnieju Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży dźwignali - zawodniczki i zawodnicy, urodzeni w latach 1996-1997. Finałowy turniej OOM odbę-

Paulina Rychlik i Mateusz Sikora według trenera Mateusza Peplowskiego z reprezentowali się fantastycznie. Wygrali bezapelacyjnie swoje kategorie wagowe,



wym turnieju Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży dźwignali - zawodniczki i zawodnicy, urodzeni w latach 1996-1997. Finałowy turniej OOM odbę-

Paulina startując w kat. do 58 kg i uzyskując 100 kg w dwuboju, zaś Mateusz Sikora startujący w kat. +105 kg, którego łączny rezultat wyniósł 262 kg. Nasi za-



dzie się w dniach 11-14 lipca w Dobryszkach. W zawodach udział weźmie 56 zawodniczek i 128 zawodników, wyłonionych z kwalifikacji strefowych. Reprezentanci MULKS Terespol,

wodnicy poprawili swoje rekordy życiowe, to daje naprawdę duże szanse na wywalczenie medali w zbliżającej się Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży.

(a)



Historyczny „Uścisk dłoni” na Bugu

1 i 2 czerwca odbył się międzynarodowy, polsko - białoruski spływ kajakowy rzeka Bug, ze Sławatycz do miejscowości Żuki w gminie Terespol. Nad wodą przywitali kajakarzy: konsul Republiki Białorusi Aleksander Łozicki, starosta bialski Tadeusz Łazowski, wójt gminy Sławatycze Dariusz Trybuchowicz oraz komendant Straży Granicznej Artur Rapa. Cztery osoby z Białorusi przekroczyły granicę w kajakach, a ich odprawa odbyła się na brzegu polskim. Wśród nich była inicjatorka imprezy Irina Szepielewicz, znana na Podlasiu mieszkanka Brześcia,

blęcznej kajakarce zjedli obiad, zwiedzili też cerkiew pw. św. Onufrego i zabytkowe obiekty sakralne. Jeszcze 1 czerwca dopłynęli do Kodnia. Tu nastąpiło powitanie uczestników przez władze samorządowe. Wieczorem, przy ognisku wystąpił narodowy zespół białoruski Liawony pod dyr. F. Mozela. 2 czerwca dzień rozpoczął się od zwiedzania Bazyliki Kodeńskiej, kalwarii i cerkwi pw. św. Ducha. Zaraz potem ponowne wodowanie kajaków na Bug i spływ do Żuk gdzie czekali już starosta Tadeusz Łazowski oraz wójt Krzysztof Iwaniuk. Staro-

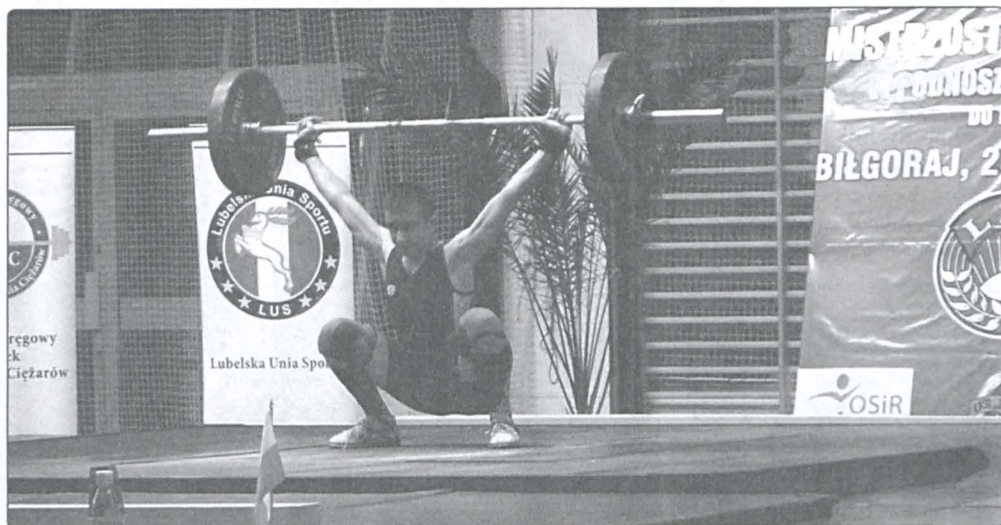


Białorusinka polskiego pochodzenia, dziennikarka i fotograf, współpracująca m. In. Z Wieczornym Brześciem i Kraina Bugu. W Sławatyczach polscy i białoruscy kajakarze symbolicznie uściśnęli sobie dłonie a następnie wspólnie zabrali się do pokonywania rzeki Bug. W Ja-

sta wręczył uczestnikom spływu pamiątkowe dyplomy oraz upominki w postaci albumów o powiecie bialskim. Spływ objęty był honorowym patronatem starosty i wójta gminy Terespol.

GS

Foto: Irina Szepielewicz, Grzegorz Siemakowicz



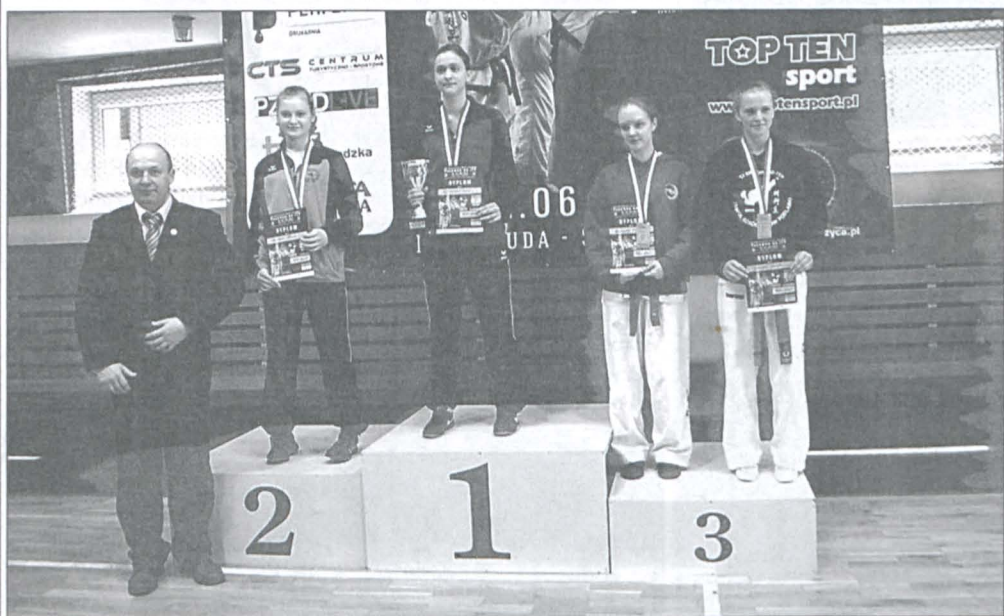
Terespolanie z medalami

W Białgoraju w dniach 24-26 maja odbyły się Mistrzostwa Polski Zrzeszenia LZS Juniorów i Juniorów do lat 15 & 17. Tytuły mistrzowskie w barwach

MULKS Terespol wywalczyli: Filip Komorniczak w kategorii do 85 kg z wynikiem w dwuboju 211 kg, rwąc 94 kg i podrzucając 117 kg, w kat. +94 kg

zwyycięzył Mateusz Sikora rwąc 117kg i podrzucając 146 kg. Ze srebrnymi medalami wrócili Mateusz Skulimowski i Filip Komorniczak zostali włączeni do kadry narodowej juniorów w podnoszeniu ciężarów przez trenera Wojciecha Geska.

(a)



Gmina Janów Podlaski

Sylwia Skwara brązową medalistką

W XXII Mistrzostwach Polski Juniorów w taekwon-do ITF wzięło udział prawie 100 najlepszych zawodników i zawodniczek z całego kraju. Wśród bardziej utytułowanych i doświadczonych rywali znalazły się uczennice Zespołu Szkół w Janowie Podlaskim, które zadebiutowały na imprezie tej rangi. Justyna Różańska i Sylwia Skwara z klasy drugiej policji uzyskały kwalifikacje

w dwóch z trzech konkurencji, jakie odbywały się podczas mistrzostw. Zmagania rozpoczęły od układów formalnych, w których wystartowała pierwsza z wymienionych zawodniczek. Po dobrym występie Justyna musiała jednak uznać wyższość zawodniczki z Legnicy i odpadła z dalszej rywalizacji. W konkurencji walk do 55 kg z dobrej strony pokazała się Sylwia Skwara, która w pierw-

szym pojedynku wysoko pokonała zawodniczkę Częstochowskiej Akademii Taekwon-do. W dalszym pojedynku, którego stawką był brązowy medal spotkała się z reprezentantką Polski, aktualną brązową medalistką Mistrzostw Europy w tej kategorii z Lipska. Po równej walce, w której Sylwia prowadziła nawet na początku drugiej rundy, po kilku dobrych akcjach utytułowanej rywalki

174 kg (80 kg w rwaniu i 94 kg w podrzucie) oraz Dawid Kotoski w kat.+85 kg rwąc 79 kg i podrzucając 97 kg. Z dobrej strony zaprezentował się także Łukasz Kunc, który minimalnie przegrał walkę o brązowy medal w kat. do 62 kg. Na tak ważnej imprezie udanie zadebiutowali: Piotr Sobol, Grzegorz Kowal, Karol Juchimiuk i Przemysław Klos, którzy to wspólnie przyczynili się do wywalczenia I-ego miejsca w klasyfikacji drużynowej chłopców do lat 15 na Mistrzostwach Polski LZS w Podnoszeniu Ciężarów. Trenerem młodych adeptów podnoszenia ciężarów w Terespolu jest Mateusz Peplowski. Mateusz Skulimowski i Filip Komorniczak zostali włączeni do kadry narodowej juniorów w podnoszeniu ciężarów przez trenera Wojciecha Geska.

straciła prowadzenie i nie mogła dokończyć pojedynku na skutek odniesionej kontuzji barku. Warto dodać, że w dalszej rywalizacji jej konkurentka została mistrzynią Polski juniorów. Finałową konkurencją były techniki specjalne, w których wystartowały obie podopieczne instruktora Dawida Smolbika. Do tej rywalizacji przystępowały z dużym apetytem, gdyż w dwóch turniejach eliminacyjnych do Mistrzostw Polski Juniorów wspomniana Sylwia Skwara dwukrotnie stała na najwyższym stopniu podium. Sylwia jako jedna z czterech startujących zawodniczek uporała się w pierwszej próbie z maksymalną wysokością, co okazało się decydujące dla dalszej rywalizacji. Ze łzami w oczach po odniesionej kontuzji w walkach i niespełna sił, ale niesiona ambicją, wywalczyła w zwycięskiej rywalizacji brązowy medal. Dobrze wypadła też druga uczennica Justyna Różańska, która zamknęła pierwszą 10-tkę najlepiej skaczących junierek podczas tej imprezy. Liczymy na równie dobre wyniki za rok i cieszymy się, że uczniowie klas mundurowych z janowskiej szkoły mają szansę znaleźć się na tak elitarnych zawodach i zdobywają doświadczenie, które będzie procentować w przyszłości.

(a)



Gmina Kodeń

Jubileuszowy Kwietny Bieg

W tym roku nie udało się zorganizować sztafety dookoła Polski. Jednak, aby uczcić I pielgrzymkę Jana Pawła II do

gaczom dyktował jadący na czele wóz strażacki. Z jego głośników rozbrzmiewały pieśni papieskie, które przypominały uczestni-



Polski, która miała miejsce 10 czerwca 1979 r. gmina Kodeń solidaryzując się z tymi, którzy chcieli uczcić ten fakt i właśnie 10 czerwca Kwietny Bieg został zorganizowany lokalnie. Jednocześnie należy wspomnieć, iż 10 czerwca 1999 r. Ojciec Święty gościł w Siedlcach w stolicy naszej diecezji. O godzinie 10.30 w poniedziałkowy upalny dzień na granicy gmin Sławatycze i Kodeń przy mecie startu zameldowało się 48 uczestników, których celem było poświęcenie trudu biegu naszemu Wielkiemu Papieżowi Janowi Pawłowi II. Tempo bie-

kom o idei biegu i zagrzewały do walki o kolejne kilometry wytyczonej trasy. Kolumnę biegaczy nadzorowali rowerzyści Anna Krawczyk oraz Artur Podsiadły zabezpieczając bieg, oraz opiekunowie Elżbieta Kulupa i Andrzej Kulupa, którzy czuwali nad prawidłowością i bezpieczeństwem podczas zmian kolejnych odcinków. Całość kolumny biegaczy zabezpieczał samochód Nadburzańskiego Oddziału Straży Granicznej z Kodnia. Uczestnicy na czas biegu otrzymali koszulki z logo Kwietnego Biegu, przygotowane były również flagi-naro-

dowa i papieska, trzymane przez biegaczy. Na trasie mieszkańcy serdecznie witali i pozdrawiali biegaczy w ten sposób mobilizując ich do dalszego wysiłku. Wielkie owacje zgotowały biegaczom mieszkańcy Kodnia, pracownicy Urzędu Gminy, Zespół Placówek Oświatowych oraz przedszkolaki z powiewającymi chorągiewkami. Rytmicznym tempem pokonywaliśmy wyznaczone odcinki na dystansie 22 km i 300 m. Dużym utrudnieniem było słońce, które jednak nie

jesteśmy ze wszystkich uczestników biegu, którzy wyrazili chęć uczczenia pamięci o Janie Pawle II. Na uwagę i podziękowanie zasługują wszyscy uczestnicy, jednak należy docenić wysiłek i wytrwałość tych, którzy pokonali całą trasę a byli to: Paweł Wróblewski i Karol Wojewoda. Każdy z uczestników za swoje poświęcenie otrzymał pamiątkowy dyplom. Po zakończeniu biegu delegacja uczestników złożyła kwiaty i zapaliła znicze przy pomniku Jana Pawła II na



pokonało naszych wspaniałych biegaczy. Orzeźwieniem w wysiłkach była woda podawana biegaczom. Po 2 godz. i 30 min przy wyciu syreny strażackiej, jak

Kodeńskiej Kalwarii, oraz w milczeniu oddali cześć za szczęśliwie ukończony bieg. Serdeczne podziękowania składamy wszystkim tym, którzy przyczynili się



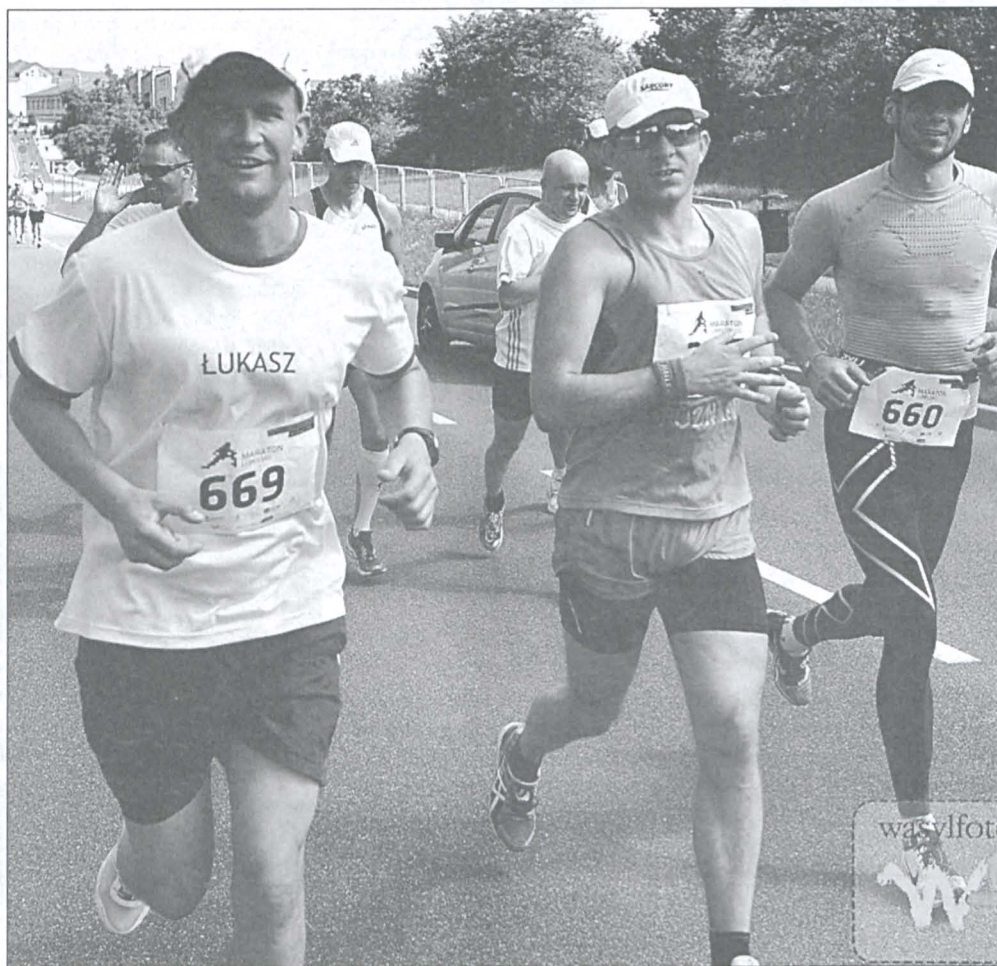
również serdecznym przywitaniem mieszkańców dotarliśmy do mety w Dobrztyczach gdzie znajduje się granica gmin Kodeń-Terespol i tu zakończyliśmy nasz Kwietny Bieg wspólną fotografią. Dumni

do zorganizowania tegorocznego biegu. Mamy nadzieję spotkać się na kolejnym Kwietnym Biegu w przyszłym roku.

Wanda Kopczyńska – gminny koordynator



8 czerwca w Lublinie było gorąco. Przede mną był do pokonania królewski dystans, czyli 42 km 195 metrów. Start był przy ratuszu na ulicy Królewskiej. Przed startem rozgrzewkę prowadziła Dorota Gruca, reprezentantka Polski i uczestniczka igrzysk w Pekinie. W strefie startu przygotowywali się zawodnicy na wózkach, którzy ruszyli jako pierwsi. Przyplływ emocji i adrenaliny był duży. Dźwięk bębnow nakręcał atmosferę. Osoby grające na nich coraz bardziej żywiołowo uderzały. Do tego TVP relacjonujące na żywo, kilka przemówień organizatorów, władz i odliczanie. Muzyka bardzo mnie nakręcała. Ustawiłem się bliżej przodu i start z numerem 669. W głowie pojawiły się myśli, aby ukończyć maraton. Biec spokojnie i poważnie. Z drugiej strony publiczność zagrzewająca do walki, błysk fleszy i kamer wpłynęły niestety na to, że większość ruszyła za szybko. Wokoło klaskający kibicze i myśl pokonania 42 km, do którego nigdy nawet się nie zbliżyłem. Po dwóch kilometrach spoglądam na zegarek 8:40 dalej za mocno. Znowu za szybko. Obejrzałem się za siebie a tam wielka dżdżownica zawodników. Masa ludzi z tyłu. Piękny widok. Zbiegłem na bok i zwolniłem, póki nie dobiegli do mnie zajęci na 3:30. Tempo wydawało się takie wolne. To pierwsze 3-4 kilometry wszyscy w entuzjastycznie biegli razem, rozmawiając i żartując. Dopiero koło 5 kilometrów zaczęła się krystalizować grupa około 30-35 osób. Biegłem z nimi i rozmawiałem. Wolontariusze byli wszędzie. Na każdym rogu i przy każdej dojazdowej ulicy. Na pierwszych punktach żywieniowych kilka łyków wody. Prowadzący informowali o punktach żywieniowych i kurtynach. Na ok. 10 km kibiców przybywało. Wychodzili całymi rodzinami. Klaskali, śpiewali, grali i dopingowali. Machałem do nich, krzychałem, klaskałem i przybijałem piątki jak na pikniku. Z perspektywy ukończonego maratonu nie było to dobre. Już wtedy straciłem nieświadomie trochę energii. Trasa ulicami Lublina była bardzo przyjemna.



Mój pierwszy maraton

Pierwszy podbieg, potem drugi oraz trzeci nie wpłynęły na mnie. Na 12 km prowadzący upominał, aby oszczędzać siły, mniej gadać i nie klaskać. Niektórzy już szli, inni zwolnili, po kogoś jechała karetka - zawodnik ten stał z ratownikiem. Co raz mijali nas wóz transmisyjny TVP, reporterzy i fotografowie. Pojawiały się kolejne podbiegi i zbiegi. Na 14 kilometrze, czyli 1/3 czasu godzina 7.

Na 15 km czułem się świetnie. Gdy spojrzałem na zegarek miałem godzinę jedenaście z kawałkiem. Pierwsza myśl - dalej za szybko. Na połowie w Warszawie miałem godzinę 10 i końcówka była ciężka, a to przecież dwa razy dłuższy dystans. Na jednym z punktów zwolniłem, aby napić się więcej wody. Jednak szybko dogoniłem na zbiegu grupę, z którą biegłem od 2 km.

Czułem już całe mokre plecy. Było gorąco, wręcz parno. Dobrze, że obciąłem włosy dzień przed startem i miałem jasną czapkę. W ostatniej chwili zrezygnowałem z czarnej. Zapomniałem doczepić ochrony na szyję i z tyłu czułem, jak kark się grzeje. Polewałem się wodą. Kurtyny wodne wytwarzały mżawki, trochę chłodziły, ale wymagały zwolnienia, a nawet postoju, aby się dobrze schłodzić. Trasa zaczęła ponownie na kolejnych kilometrach fałdować góra dół. Dobiegliśmy do 20 km, czas wskazywał godzina 39 minut. Z grupy zostało już nas kilku. Sporo osób zdecydowało się na marsz. Zaczęłem odczuwać coraz większe pragnienie. Na kolejnym punkcie żywieniowym wziąłem banana i skosztowałem kawałek. Jedząc, sporo zwolniłem i zobaczyłem, jak grupa odcho-

dzi. Popiłem wodą i wziąłem kolejny kubeczek. Na połowie 1 godziny 44 minut było świetnie. Przez głowę przeleciała myśl, że daje to przecież daje 3:28. Zbliżaliśmy się już do zalewu. Grupa była kilkanaście metrów przede mną. Mingła mnie Ewa Fabian z Klubu Biegacza Biała Biega. Ludzi na trasie było mniej, ale doping był. Inni jeździli rowerami przy swoich biegnących znajomych. Na 24 km coraz mniej kibiców. Więcej osób idzie, bądź nawet stoi. Wbiegaliśmy trasą ostatniej czwartej dychy w teren położony w lesie. Kolejny podbieg niby niewielki, ale dał się odczuć. Mijam 25 km i zaczynam tracić z pola widzenia grupę. Odchodzą. Walczę z podbiegiem, ale kosztuje mnie on zbyt dużo sił. Nogi biegają wolniej. Zaczynam wręcz dreptać i truchtać. To początek prawdziwego



maratonu. To, o czym wielu maratończyków mówiło. Oznaki zmęczenia. Między 26 a 28 kilometrem wyprzedzało mnie dużo osób. Walczyłem cały czas ze sobą, aby nie stanąć. Widzę osoby, które też mają kryzys. Jedni stoją ze skłonami do przodu, inni wloką się. Kolejne punkty z wodą oraz wolontariusze pomagają przetrwać. Po minięciu 28 km wchodzę w rytm biegowy niezbyt szybko, ale biegnę. Kolejny podbieg na horyzoncie. Tym razem mnie przeraża. Nogi stają się ciężkie. Trudno jest mi biec. Kiedy będzie punkt odżywczy? W ustach i w gardle czuję suchość. Dowlekam się do wody. Wolontariusze nie tylko z daleka krzyczą „woda” i „Izo”, ale inni też od razu sprzątają kubeczki i butelki, które rzucałyśmy. Jest to godne pochwały i naśladowania. Dalszy dystans przez 2-3 km biegnę sam. Teraz doganiam biegacza, który narzeka na ból nóg i staje. Z kolejnym już nawiązuję rozmowę i biegniemy. Niestety, nie wytrzymuję w jego tempie nawet kilometry i on pobiegł dalej. Do 32 km mijam zawodników, którzy potem mnie wyprzedzają i tak na zmianę było mety. 32 km była gorsza katorga, niż 25. Widać zalew i pojawiają się kibice. Krzyczą: „jeszcze dycha”. Nie dopuszczam myśli o zejściu, ani o zatrzymaniu się. Widzę tylko, jak wyprzedzają mnie znajomi z Lublina-Krzysiu Bielak („Generał” ostatecznie nabiegał życiówkę) oraz Piotr Choroś. Przecież na każdej dyszce to ja ich wyprzedzałem i zostawiałem daleko w tyle. Tym razem witam się z grymasem na twarzy i patrzę na ich znikające plecy. Dychę biegnę w 43-44 min. i to spokojnie. Nie teraz, bo wkroczyłem w krainę nieznaną dla mojego organizmu. To kraina powyżej 32 km. Potwornie trudna. Wbiegamy do miasta. Czy zalewają mi się potem. Biegnę, a raczej człapię jak kaczka, która objadła się trawą. Ktoś podbiega i pyta, czy dam radę, czy potrzebna mi pomoc. Pokazałem z wymuszonym uśmiechem kciuk, że jest w porządku. Zaczynam walkę bój, o to, aby nie paść. Czy to syberyjska katorga? Za co? Za przejaw

ambicji i zmierzania się z maratonem. Zapowiada się na Waterloo. Klęska jest nieuchronna. Wyprzedza mnie zawodnik mający około 65 lat. Myślę sobie „wstyd”. Nie widać po nim zmęczenia, a to 32 km. Punkt odżywczy i kolejne metry walki o przetrwanie. Zaczynam się chwiać na nogach, kolejne metry jak szlak skazańców - i przychodzi 35 km. Kręci się w głowie. Widzę tylko przed sobą asfalt i pięty mijających zawodników. Zerknałem na zegarek minęły już ponad 3 godziny biegu w tym skwarze. Bola mnie plecy, nogi, głowa i ręce. Przeliczyłem jeszcze 7 km. Muszę dać radę. Teraz walczę już na siłę. Wiem, że to tylko i przetrwanie, aby do mety. Nie mam nawet ambicji na nic a co dopiero na przyspieszenie. Tak źle jeszcze nie było. Mięśnie nóg mówią „dość”. Warczą na mnie. Wystarczy. Nie współpracujemy. Głowa mi opada tak, że trzeba ją podnosić dźwigiem. Ręce opadają w bezwładzie i dają znaki, że są ugotowane na wielkim kotle zupy. Nie czuję żołądka ani ud. Żar leje się z nieba, jak na pustyni. Koden i bieg Sapiehów, który tak mnie męczył rok temu to pikus. Pan pikus. Nagle cud dziewczynka, po głosie może 8-letnia odczytując moje imię z koszulki, biegnie obok mnie i podaje wodę. Nie reaguję, ona wręcz błaga: napij się. Wyciągnąłem rękę po kubek. Był ciężki. Przechyliłem kilka łyków, a ona biegła obok mnie. Była z kimś jeszcze. Wypiłem całość i zdążyłem tylko podziękować, ale nie jej, tylko tej, która z nią biegła. To było coś fenomenalnego. Odwróciłem się i zobaczyłem, że była zapewne z rodzicami, którzy też trzymali wodę. Ona pomachała. Była taka zadowolona i klaskała, że wziąłem wodę. Nadszedł 36 kilometr, to już tylko 6 km. Teraz było odliczanie, aby dowiec się jakoś do mety i skończyć z tą męczarnią. Żołnierz grecki dał radę w zbroi przebiec tyle ponad 2503 lat temu. Musiał być herosem. Coraz bardziej docierały do mnie głosy kibiców, którzy klaskali i dopingowali. Przez głowę przeszła myśl: „sami sobie biegnijcie szybko”. Potem zostało 5 km. Przy-

pomniałem sobie, jak ostatnio biegnę 20 minut piątkę, to teraz nie realne. Spojrzałem na zegarek, pokazywał 3 godziny 38 minut. Dużo ludzi już ukończyło bieg i odpoczywa na mecie. Dotrę i ja. Czeka tam narzeczona Asia, która specjalnie wyrwała się z Warszawy, aby mnie dopingować. Wstyd będzie, jeżeli nie dobiegnę. Co ja powiem w domu i na wiosce, że nie dałem rady? Zaparłem się i przemierzałem kolejne metry. Wydawało mi się, że jestem w otchłani, bez mety. Dostrzegłem flagę 38 km. Nadal daleko, ale ile dużo już za mną. Mogę to skończyć nawet teraz, wystarczy, że sobie na chwilę siadę na zielonej trawie przy drodze. Nikt nie zobaczy, a ja odpocznę. Następny punkt odżywiania wziąłem tylko wodę i oblałem się. Tylko, co ja powiem w wiosce, że zmieknę na 38 km, 4 km przed metą. NIEE!!!!!!! Jestem ze Studzianki, gdzie zacni, waleczni Tatarzy krew przelewali w większych męczarniach. Walczę jak oni. Nie mam łuku ani lancy, ale biję się z myślami i popędzam nogi. Ludzie żywiołowo reagują na każdego biegacza. Uspokajam się na 39 km. Jest lepiej. Tak jakbym dostał rezerwy rezerwy, gdzieś te siły zachowały się w organizmie. Już widzę po prawej stronie dworzec PKP, zaraz będzie rondo i prosta. Wracą wiara i wizja tego, że dotrwam do końca. Udać mi się podnieść głowę i wyprostować. Widzę skrzyżowanie i czerwone światło patrolu policji. Dzisiaj mogę przebiec na czerwonym. Dostrzegam w oddali rondo. Jest też Bystrzyca, która wesoło chlupie wodą, witając na swym moście umęczonych, zmordowanych nieszczęślików, którzy są u kresu i resztek sił. Dobiegam do zawodnika, który stał ze mną na starcie i chciał łamać 3:45. Obaj wiemy, że 4 godzin nie złamiemy. Kilka słów i klniemy na trasę oraz warunki. Zarzekamy się, że nie dla nas maratony. Jednak po kilku metrach słychać głos spikera na mecie. Tam czeka Asia i koniec męki. Do mety jakiś kilometr. Mijam po kolei, zapamiętuje numer 99 i kilku innych. Jeszcze trzech, dwóch i jeden, a jeszcze jednego widzę przed

sobą i 42 km na finiszu. Słyszę oklaski i doping kibiców. Spiker zagrzewa do końca. Już tylko 195 m, jeszcze kurtyna wodna, przełatuję przez nią jak Małysz skocznik w Villingen w 2001 roku, potem jakieś 100m - ostatnia setka w tym biegu. Za mną 42 km, radosne a potem jakże mordercze kilometry. Zdejmuję czapkę, żegnam, się zamykam oczy. Meta i czerwony zegar tyle pamiętam. Padam. Oddycham ciężko. Ktoś mnie bierze pod ramię, pyta o coś pokazuje OK. Jestem zamroczony z tylu głosów i okrzyków słyszę jeden Napoleon! Tak to moje Austerlitz. To Asia mnie woła. To znak, że koniec. Maraton pokonany po raz pierwszy w 4 godzin 7 minut 10 sekund, ale nie ostatni, bo życiówkę z maratonu należy złamać. Było ciężko temperatura ponad 30 stopni. Żar z nieba i podbiegi mnie zbiły. Pogoda dała się we znaki. Trasa trudna. Sporo osób nie przebiegło. Widziałem mdlejących i ze skurczami. Byłem 254 na 808, które ukończyło bieg. Wygrał zawodnik z Ukrainy Aleksander Holownicki z Kowla z czasem 2 godziny 42 minuty 36 sekund. Tak sobie. Liczyłem na złamanie 4 godzin. Start zrobił swoje. Jestem zły na siebie, bo jakbym zaczął z grupą na 4, to bym je złamał, a tak nie. To debiut i wiem, że trzeba więcej biegać treningowo oraz poukładać w głowie trochę taktykę. Maraton uczy pokory i charakteru. To nie jest połówka to wyzwanie i szacunek. Mam obraz na przyszłość. Zakwasów nie mam. Tylko w stopy ciągle mi ciepło oraz ramiona trochę bolą, bo ich nie smarowałem. Bałem się, że będzie gorzej. Dobrze się nawodniłem i pasta party też swoje pozytywnie zrobiła. Dziękuję Rafałowi Pajdoszowi, Grześkowi Sicińskiemu i Pawłowi Pakule z Wisznia za pomoc merytoryczną, rady i cierpliwość, gdy nękałem pytaniami. Chłopaki, bez Waszych porad nie wiem czy bym skończył bieg w 5 godzin. Teraz kilka dni odpoczywam. Nie żałuję, że się odważyłem. To nowe doświadczenie. Mało treningu, ale dużo wyrzeczeń. Jest medal za ukończenie. Jestem maratończykiem.

Łukasz Węda



Gmina Sławatycze

Trzeci turniej służb mundurowych

8 czerwca br. na stadionie sportowym w Sławatyczach odbył się III Turniej Służb Mundurowych w piłce nożnej. Do rywalizacji sportowej przystąpiło 10 drużyn reprezentujących Straż Graniczną, Policję, Służbę Więzienną, Państwową Straż Pożarną. Po podziale na grupy i rozegrane eliminacje, do półfinału zakwalifikowały się następujące drużyny.

Półfinały: PSG Terespol – KPP Łuków 0-1,

KMP Biała Podlaska – OPP Lublin 1-1 k. 2-0

Mecz o 3 miejsce: PSG Terespol – OPP Lublin 0-0 k. 3-2

Finał: KPP Łuków – KMP Biała Podlaska 2-3. Królem

strzelców został Marcin Korneluk z KMP Biała Podlaska. Najlepszym bramkarzem Tomasz Gawroński z OPP Lublin.

Wyniki końcowe

1. Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej

2. Komenda Powiatowa Policji w Łukowie

3. Placówka Straży Granicznej w Terespolu

4. Oddział Prewencji Policji w Lublinie

5. Zarząd Terenowy Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Policjantów w Łęcznej

6. Jednostka Wojskowa w Roskoszy, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Białej

Podlaskiej, Zakład Karny „Mordzew” w Białej Podlaskiej, Placówka Straży Granicznej w Białej Podlaskiej, OSP Sławatycze.

Honorowy patronat nad turniejem służb mundurowych sprawowali: starosta Tadeusz

zydium Rady Wojewódzkiej Zrzeszenie LZS w Lublinie Ryszard Nilipiuk, dyrektor Zespołu Szkół Dorota Gryciuk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Bolesław Szulej, Sławomir Jarocki, honorowy organizator turniejów



Łazowski, poseł Adam Abramowicz, plk SG Piotr Patla, dyrektor Zarządu Granicznego KGSG w Warszawie, wójt gminy Sławatycze Dariusz Trybuchowicz. Patroni ufundowali również główne puchary. Fundatorami nagród i statuetek byli również: komendant PSG w Sławatyczach mjr Artur Rapa, wiceprzewodniczący IPA CSP Legionowo Andrzej Giżycki, członek Pre-

piłkarskich służb mundurowych. Impreza odbyła się przy wsparciu finansowym: Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej, Urzędu Gminy Sławatycze oraz firm: Pegaz, Bystra, Petrodom, Alior Bank, Dachy-Serwis – Łomazy, Roma, Horyzont. Nad sportową rywalizacją czuwali sędziowie Mateusz Kwiatek, Wojciech Nilipiuk.

(bs)

Walczyli o puchary

27 czerwca w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy odbył się turniej sportowo-rekreacyjny „Liczy się sport i dobra zabawa”.

mecze, walcząc o puchary. I miejsce zajęła drużyna z Drelowa, a II drużyna reprezentująca ECKiW OHP. Puchary wręczył zastępca dyrektora



Uczestniczyła w nim 60-osobowa grupa młodzieży z Roskoszy oraz młodzież z Drelowa. Drużyny piłkarskie rozgrywały

Mariusz Filipiuk. Po turnieju uczestnicy i organizatorzy degustowali kielbaski z grilla.

(a)





Biała Podlaska, samoloty PWS 2 na lotnisku fabrycznym,



Biała Podlaska, samoloty PWS 5 na lotnisku



Biała Podlaska, straż pożarna i rosyjskie władze miasta, I wojna światowa

Quiz Gościńca

Zobowiązania rolnośrodowiskowe

W związku ze zmianą rozporządzenia rolno środowiskowego w marcu 2013 r., wciąż są kwestie niejasne w interpretacji tych przepisów. Z uwagi na to, że zobowiązanie w związku z jego podjęciem jest 5-letnie, należy szczególnie go przestrzegać. W przypadku wątpliwości kontaktować się z doradcą rolno środowiskowym.

1. Zobowiązanie rolno środowiskowe nie podlega zmianie w trakcie jego realizacji, jednak przepisy rozporządzenia dopuszczają pewne zmiany, np. gdy zmiana ta polega na:
A/ zwiększeniu powierzchni użytków rolnych w pakiecie Rolnictwo ekologiczne,
B/ zmianie miejsca uprawy rośliny lub zmianie uprawianej rośliny w przypadku pakietu Ochrona gleb i wód,
C/ zmianie na trwałych użytkach zielonych pakietu Rolnictwo ekologiczne na pakiet Ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych.
2. Zmiana zobowiązania rolno środowiskowego może też dotyczyć zmiany zastąpienia zwierząt tej samej rasy w pakiecie Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt. Zastąpienia zwierząt dokonać należy w terminie:
A/ 40 dni od daty powzięcia informacji o konieczności zastąpienia zwierzęcia,
B/ 14 dni od daty powzięcia informacji o konieczności zastąpienia zwierzęcia
C/ Wystarczy to zgłosić w kolejnym wniosku o przyznanie płatności rolno środowiskowych.
3. Płatność do trwałych użytków zielonych w pakiecie Rolnictwo ekologiczne dla rolników rozpoczynających zobowiązanie rolno środowiskowe w roku 2013, przysługuje pod warunkiem, że:
A/ w dniu 15 marca był posiadaczem zwierząt (bydło, konie, owce, kozy),
B/ w roku poprzedzającym rozpoczęcie zobowiązania rolno środowiskowego był posiadaczem wymienionych w pkt. A zwierząt,
C/ od 15 marca 2013 do 30 września 2013 był posiadaczem wymienionych w pkt. A zwierząt.
4. Plan działalności rolnośrodowiskowej powinien zostać sporządzony w terminie:
A/ przed złożeniem wniosku o płatności rolnośrodowiskowe,
B/ przed upływem 25 dni, w którym upływa termin składania wniosków o przyznanie płatności,
C/ do dnia 15 maja roku, w którym rolnik składa po raz pierwszy wniosek o przyznanie płatności rolno środowiskowej.

Bożenna Warda

Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego

Odpowiedzi prosimy przysyłać do dnia 15 sierpnia 2013 r. na adres redakcji Gościńca.

Rozwiązanie Quizu Gościńca nr 04/2013

- 1 – B
- 2 – C
- 3 – C
- 4 – B

Niestety, tym razem nikt nie nadesłał prawidłowych odpowiedzi.



gościńiec
BIAŁSKI

NUMER ZAMKNIĘTO

30 czerwca 2013 r.

Egzemplarz bezpłatny

Nakład 1500 egz.

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

Redaguje zespół: koordynator - Jan Jańczuk, Elżbieta Chwałczuk - sekretarz redakcji

Współpracują: Barbara Brodacka, Teresa Bartosiewicz, Dorota Demianiuk, Marek Ferens, Istvan Grabowski, Aniela Halczuk, Kazimierz Halczuk, Ewa Jarosiewicz, Anna Jureczek, Szczepan Kalinowski, Beata Kupryś, Kamila Korneluk, Jolanta Kwiatek, Iwona Luciuk, Grzegorz Michałowski, Grzegorz Siemakowicz, Agata Sudewicz, Bolesław Szulej, Anna Jóźwik, Łukasz Pogorzelski, Bożenna Warda, Łukasz Węda, Danuta Wowczeniuk, Małgorzata Zająć.

Adres redakcji: Starostwo Powiatowe ul. Brzeska 41; 21-500 Biała Podlaska, tel. 83 343 75 31; fax: 83 343 36 09;

e-mail: gosciniiec@powiatbialski.pl, powiatbialski@lubelskie.pl, starbial@pro.onet.pl.

Zastrzegamy sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład i druk: Drukarnia „CALAMUS” s.c. w Białej Podlaskiej

Znaczek personalizowany

Twój osobisty znaczek pocztowy

Na specjalną okazję



Na prezent



Na pamiątkę



Znaczki personalizowane to znaczki z miejscem, na którym możemy nadrukować Twoje zdjęcie lub dowolną grafikę. Znaczki możesz wykorzystać jako opłatę pocztową za nadanie listu albo zachować na pamiątkę.

Poczta  Polska

O szczegóły pytaj w urzędach pocztowych.

Informacja: 83 / 342 56 30, 342 56 38



zachwycający unikatowy oryginalny niepowtarzalny

za